Rozmowa z prof. Robertem Gałązkowskim, ekspertem medycyny ratunkowej i katastrof **str. 2**

FOT. WUM

Teczka Hipolita Starszaka w IPN jest pełna pochwał od przełożonych. Robił karierę w SB od lat 60. do końca stanu wojennego - str. 8

POD PARAGRAFEM

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POMORZA

Czwartek 23.04.2026

Nr 94 (5852)
Nakład: 4.175 egz.

www.gp24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Słupsk. Uniwersytet Pomorski będzie patronować V Liceum Ogólnokształcącemu **str. 4**

Słupsk. Szpital doposażył Zakład Patomorfologii za ponad 2,2 miliona złotych **str. 4**

Pieniądze. Czarne chmury nad BLIK-iem? Nie wszystkim się opłaca **str. 13**

Nr ISSN 0137-9526 Nr indeksu 348-570

SŁUPSK

Jest akt oskarżenia w sprawie śmierci 2,5-letniej Róży **str. 3**

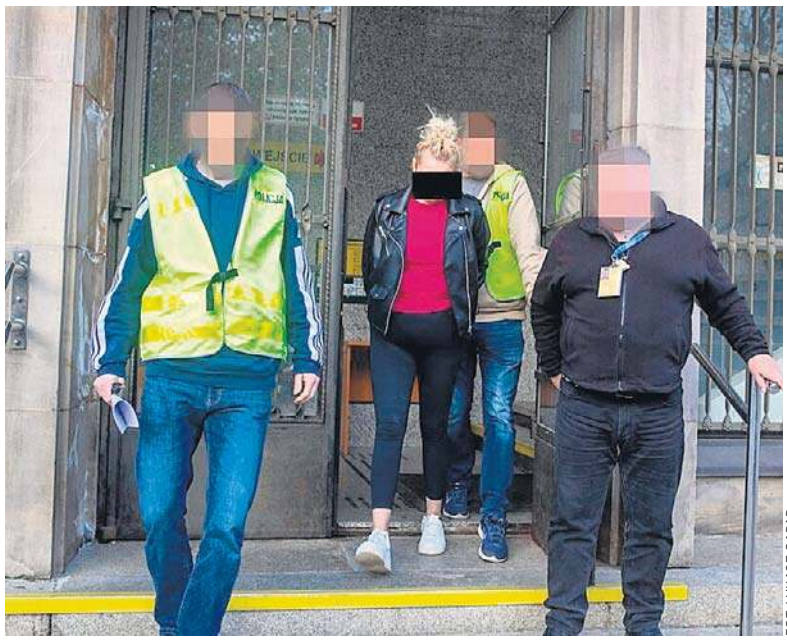

FOT. ŁUKASZ CAPAR

Kraj. Kto za, a kto przeciw? Ważą się losy Pauliny Hennig-Kloski **str. 6**

Świat. Loty będą odwoływane? Coraz większy problem z paliwem **str. 7**

SŁUPSK URZĄD SPRAWDZA WARUNKI I WŁAŚCICIELA

Pies rasy agresywnej wymaga zezwolenia

Patryk Czerwiński
Region

Posiadanie psa rasy uznawanej za agresywną wymaga wcześniejszego uzyskania zezwolenia od prezydenta miasta. W Słupsku w ciągu ostatniej dekady wydano siedem takich decyzji. W 2025 roku wydano trzy zezwolenia. Brak wymaganej zgody grozi karą aresztu lub grzywny, a nawet przepadkiem zwierzęcia.

Zezwolenie na posiadanie psa rasy agresywnej wymagane jest dla jedenastu ras psów, w tym m.in. amerykańskiego pit bull terriera, rottweilera, doga argentyńskiego, owczarka kaukaskiego czy tosa inu. Wniosek należy złożyć w urzędzie miasta lub gminy przed zakupem psa lub rozpoczęciem hodowli. Opłata skarbowa za zezwolenie na utrzymywanie psa dla celów prywatnych wynosi 82 złote, za prowadzenie hodowli (działalność gospodarczą) 616 złotych.

– Tak zwane rasy agresywne to po prostu psy, które ze względu na swoją siłę i instynkt wymagają od nas więcej uwagi, jasnych zasad i mądrego wsparcia od szczeniaka. Prawda jest taka, że najczęściej to nie pies jest problemem, tylko brak zrozumienia jego potrzeb, bo nawet najłagodniejszy z wyglądu pupil może stać się groźny, jeśli będzie przerażony lub źle traktowany – twierdzi behawiorysta z okolic Słupska.

Ale zanim wniosek o zezwolenie zostanie uwzględniony są przeprowadzane specjalne procedury. Urząd przeprowadza wizję lokalną. Sprawdza warunki utrzymania zwierzęcia, sposób zabezpieczenia posesji oraz zdolność właściciela do sprawowania opieki.

– Każdorazowo przeprowadzana jest wizja lokalna w momencie, kiedy mieszkaniec ubiega się o zezwolenie na posiadanie psa rasy uznawanej za agresywną – przekazuje Monika Rapacewicz, rzeczniczka prasowa Urzędu Miejskiego w Słupsku.

Urzędnicy oceniają warunki utrzymania zwierzęcia, sposób zabezpieczenia miejsca jego przebywania, a także zdolność właściciela do sprawowania należytej opieki. Weryfikowany jest stan zdrowia psa, jego ogólna kondycja oraz sposób żywienia. Celem jest upewnienie się, że utrzymywanie zwierzęcia nie będzie stanowić zagrożenia dla ludzi i innych zwierząt.

W wydanych zezwoleniach urząd odnotowuje imię zwierzęcia oraz dane umożliwiające jego identyfikację. Wśród imion psów, na które wydano zezwolenia w Słupsku, znalazły się m.in. Mocan, Dora, Suri, Tofi i Riva.

Brak wymaganego zezwolenia to wykroczenie zagrożone karą aresztu lub grzywny. Grzywna może być wysoka, a w skrajnych przypadkach, jeśli pies stanowi zagrożenie, kary te są nakładane przez sąd, który może również orzec przepadek zwierzęcia. Urząd może też cofnąć już wydane zezwolenie, jeśli pies będzie utrzymywany w warunkach zagrażających otoczeniu.

AUTOREKLAMA

0011510475

ORGANIZATOR
GŁOS KOSZALIŃSKI
GK 24.pl

PARTNERZY GŁÓWNI
Sławno
GMINA SŁAWNO

PARTNER
80 lat JESTEŚMY DLA WAS
SGB Bank Spółdzielczy w Sławnie

PARTNERZY WSPIERAJĄCY
TRZY FALE
MAKS-TEAM ŁUKASZ MAKSAJDA
KASI FIT AKADEMIA
psb
MRÓWKA SŁAWNO

eprasa.pl 8e7bf5c202

AUTOPROMOCJA 0010990359

Zamów **prenumeratę**
Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Już w piątek: **Puls i Tygodnik Regionów**

Węglem i z sercem, czyli pierwszy w życiu wernisaż kolorowej Kornelii. Na razie w Polanowie, w przyszłości ASP we Wrocławiu

Cywilnych lekarzy nie kieruje się na front. Trzeba rozwijać medycynę wojskową

Mira Suchodolska
Rozmowa

z prof. Robertem Gałązkowskim, ekspertem medycyny ratunkowej i medycyny katastrof.

Czy system szkolenia medyków na czas wojny jest budowany w Polsce na serio, czy raczej tworzymy jego pozory?
W ubiegłym roku zapadła bardzo istotna decyzja na poziomie międzynarodowym: jasno rozdzielono szkolenia dla medyków wojskowych i cywilnych. Medycyna pola walki - tzw. TC3 - jest dedykowana wyłącznie wojsku. Natomiast dla cywilów przewidziano szkolenie TECC, czyli Tactical Emergency Casualty Care. To fundamentalne rozróżnienie porządkuje system i pozwala uniknąć chaosu kompetencyjnego, który w sytuacji kryzysowej kosztuje życie.

Na czym polega ta różnica w praktyce?
Doktryna nie przewiduje kierowania cywilnych medyków na linię frontu. Ich zadaniem jest działanie w warunkach nadzwyczajnych, ale poza bezpośrednim polem walki. To oznacza bardzo konkretne konsekwencje organizacyjne i szkoleniowe. Medyk cywilny nie jest żołnierzem - nie jest uzbrojony, nie działa w strukturze bojowej, nie ma zabezpieczenia taktycznego. Jego rolą jest zabezpieczenie zdrowotne ludności cywilnej, funkcjonowanie systemu ochrony zdrowia i przyjmowanie poszkodowanych już po ich ewakuacji ze strefy bezpośredniego zagrożenia.
To zasadnicza zmiana filozofii działania. W czasie pokoju ratownik ma jeden cel: jak najszybciej dotrzeć do pacjenta i rozpocząć pomoc. W medycynie taktycznej priorytetem staje się bezpieczeństwo ratownika - bo martwy ratownik nie uratuje nikogo.
Dobrym, choć dramatycznym przykładem są doświadczenia z Ukrainy. Dochodzi do ataku rakietowego na cywilny obiekt - targ, dworzec, blok mieszkalny. Na miejsce przyjeżdżają służby. I wtedy następuje drugi atak - celowy, wymierzony właśnie w ratowników. To nie jest przypadek, lecz element taktyki przeciwnika, który dąży do maksymalizacji strat, dezorganizacji systemu i pozbawienia rannych jakiejkolwiek pomocy.

FOT.WUM

Robert Gałązkowski: - Medycyna taktyczna nie może być wiedzą elitarną – musi stać się standardem

Dlatego w medycynie taktycznej wyróżniamy trzy strefy: gorącą - gdzie trwa bezpośrednie zagrożenie i wejście oznaczałoby narażenie życia; ciepłą - gdzie można podjąć ograniczone, szybkie działania ratujące życie; oraz zimną - gdzie możliwe jest już pełne leczenie. To podejście może wydawać się mniej „heroiczne", ale w rzeczywistości jest znacznie bardziej racjonalne i - co najważniejsze - skuteczniejsze.

Jakie są te „podstawowe czynności"?
To nie jest medycyna wysokospecjalistyczna, tylko absolutne fundamenty. Procedura MARCH obejmuje opanowanie masywnego krwotoku, udrożnienie dróg oddechowych, ocenę oddychania, wsparcie krążenia oraz zapobieganie hipotermii.
W praktyce oznacza to działania proste, ale krytyczne: założenie opaski uciskowej, zatamowanie krwawienia, udrożnienie dróg oddechowych czy zabezpieczenie pacjenta przed wychłodzeniem.
Czasem to właśnie te najprostsze czynności decydują o wszystkim. Jeśli nie zatrzymamy krwotoku w ciągu pierwszych minut - pacjent umrze. Jeśli nie zabezpieczymy drożności dróg oddechowych - również.
To medycyna pierwszych minut - pozbawiona spektakularności, ale niezwykle skuteczna, bo skoncentrowana na utrzymaniu życia do momentu ewakuacji i przekazania pacjenta w ręce zespołów specjalistycznych.

Czy w Polsce jesteśmy przygotowani kadrowo do takich działań?
Nie w takim stopniu, w jakim powinniśmy być. Przez dekady żyliśmy w przekonaniu, że wojna jest czymś odległym. Rok 2022, kiedy Rosja napadła na Ukrainę, brutalnie to zweryfikował.Dziś musimy działać wielotorowo: rozwijać medycynę wojskową, wzmacniać system cywilny i budować odporność państwa.
Zapowiadana reaktywacja Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi jest, jak rozumiem, próbą odpowiedzi na pierwszy z wymienionych problemów w ramach reformowania systemowego kształcenia kadr medycznych dla wojska. Natomiast nie możemy budować całego systemu na jednym filarze.
Jeżeli chcemy, by to działało, potrzebujemy modelu hybrydowego. Moim zdaniem powinno to wyglądać tak: lekarz, ratownik medyczny, pielęgniarka kształceni są na uniwersytecie medycznym, zdobywają solidne podstawy kliniczne, a komponent wojskowy - taktykę, procedury pola walki, organizację działań - uzupełniają w strukturach wojskowych, adekwatnie do zadań, jakie w wojsku będą pełnić.
Natomiast wzmocnienie systemu cywilnego i budowa odporności państwa wymaga ścisłej współpracy między MON, Ministerstwem Zdrowia i uczelniami. Mam tu na myśli wspólne programy, wspólne standardy, wspólne ćwiczenia. Dopiero wtedy zbudujemy system, a nie zbiór równoległych inicjatyw, które niestety dzisiaj nie zawsze się zazębiają.

Czy rozwiązaniem byłoby wprowadzenie obowiązkowych zajęć z medycyny taktycznej na studiach medycznych, także tych dla cywili?
I to się właśnie dzieje. W Ministerstwie Zdrowia powstał zespół, który przygotował zmiany w programach nauczania. Jest realna szansa, że takie zajęcia staną się obowiązkowe. Ale kluczowe pytanie brzmi: kto będzie uczył? Dlatego równolegle musimy budować kadrę instruktorską - ludzi z doświadczeniem klinicznym, którzy pracują w systemie ratownictwa i wiedzą, jak wygląda realne zdarzenie, a nie tylko jego opis w podręczniku.

Czy mamy już taką kadrę?
Tak, choć wciąż jest jej za mało. W kilku ośrodkach w Polsce - w tym na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym - mamy instruktorów z międzynarodową akredytacją. Proces ich szkolenia jest wieloetapowy i wymagający: najpierw kurs podstawowy, potem selekcja, następnie kurs instruktorski i egzamin. Dopiero to daje gwarancję jakości.
Ale żeby system działał, potrzebujemy nie kilkudziesięciu, lecz setek takich instruktorów. I to w całym kraju, nie tylko w największych ośrodkach akademickich. Medycyna taktyczna nie może być wiedzą elitarną - musi stać się standardem.

Jest jeszcze kwestia tzw. zwykłych obywateli - czy oni też powinni być szkoleni?
Zdecydowanie tak - choć w zakresie podstawowej pierwszej pomocy. Powiem coś, co powtarzam od lat: żaden system ratownictwa nie zadziała, jeśli świadek zdarzenia nie podejmie działań jako pierwszy. Czas do przyjazdu służb bywa różny. A mózg zaczyna obumierać już po kilku minutach bez tlenu. To oznacza, że w wielu przypadkach to nie lekarz, lecz przypadkowy przechodzień decyduje o tym, czy ktoś przeżyje.

Ludzie często mówią: „boję się pomóc, żeby nie zaszkodzić".
To jeden z najbardziej szkodliwych mitów. Człowiek w stanie zatrzymania krążenia już umiera - nie można mu zaszkodzić bardziej, więc to brak działania jest najgorszą decyzją. Dlatego edukacja społeczeństwa powinna być równie ważna jak szkolenie lekarzy.

Co powinniśmy mieć w domowej apteczce, aby być przygotowanym na sytuację kryzysową?
Podstawowy zestaw to opaska uciskowa, opatrunki, bandaż, folia termiczna, nożyczki i maseczka do resuscytacji. Ale sama apteczka nie wystarczy. Trzeba jeszcze wiedzieć, jak jej użyć. I tu wracamy do edukacji - bez niej nawet najlepiej wyposażony człowiek pozostaje bezradny. Tyle tylko, że ludzie są różni: jedni biorą odpowiedzialność za siebie i innych, szukają wiedzy, często z własnej inicjatywy i za własne pieniądze robią kursy ratownictwa. Inni zaś, cóż... wierzą, że wszystko będzie dobrze, albo w razie „W" znajdzie się ktoś, kto się nimi zaopiekuje. Nie oceniam, ale proszę sobie wyobrazić, co może czuć człowiek, który patrzy na to, jak umiera ktoś mu bliski, a on nie wie, jak mu pomóc.

A co ze szkoleniem medyków już pracujących w szpitalach?
To jest bardzo ważny i często niedoceniany element. Personel szpitalny również musi być przygotowany na przyjęcie pacjentów z urazami wojennymi czy po masowych zdarzeniach. To oznacza szkolenia z tzw. damage control - zarówno w zakresie resuscytacji, jak i chirurgii. To są procedury polegające nie na „leczeniu wszystkiego", ale na szybkim opanowaniu najgroźniejszych problemów - krwotoków, niewydolności oddechowej - i stabilizacji pacjenta. Takie szkolenia są bardziej zaawansowane i powinny być prowadzone w wyspecjalizowanych ośrodkach, w tym również w strukturach wojskowych. Bez przygotowania szpitali cały łańcuch ratunkowy się załamie.

KALENDARIUM

23 KWIETNIA

POLSKA

997
Męczeńska śmierć biskupa Wojciecha podczas misji ewangelizacyjnej do kraju Prusów.

1313
Pierwsza wzmianka o Warszawie.

1810
W kościele pw. św. Rocha i św. Jana Chrzciciela w Brochowie został ochrzczony Fryderyk Chopin.

1935
Prezydent RP Ignacy Mościcki podpisał tzw. Konstytucję kwietniową.

1937
Sejm RP ustanowił dzień 11 listopada Świętem Niepodległości.

1990
Zarejestrowano Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.

1994
Z połączenia Unii Demokratycznej i Kongresu Liberalno-Demokratycznego powstała Unia Wolności.

ŚWIAT

1348
Król Anglii Edward III ustanowił Order Podwiązki.

1516
W Ingolstadt zostało ogłoszone i podpisane przez księcia Bawarii Wilhelma IV Bawarskie Prawo Czystości, które regulowało ceny piwa i wymieniało jego składniki.

1635
W Bostonie powstała pierwsza publiczna szkoła na terenie dzisiejszych Stanów Zjednoczonych (Boston Latin School).

1942
Bitwa o Anglię: Luftwaffe dokonała nalotu bombowego na Exeter, rozpoczynając akcję niszczenia miast brytyjskich o znaczeniu historycznym (Baedeker Blitz), w odwecie za zbombardowanie Lubeki przez Royal Air Force.

1945
Hermann Göring wysłał telegram oblężonemu w Berlinie Adolfowi Hitlerowi, w którym wezwał go przekazania mu władzy, za co Hitler kazał pozbawić go wszelkich stanowisk i aresztować pod zarzutem zdrady stanu, a w przypadku swojej śmierci rozstrzelać.

2005
Został opublikowany pierwszy film w serwisie YouTube, film ten nosi tytuł Me at the zoo.

eprasa.pl 8e7bf5c202

nasz REGION

REGION

Zakład Usług Wodnych w Słupsku informuje mieszkańców Machowinka, że w piątek 24 kwietnia w godzinach 8-14 mogą wystąpić przerwy w dostawie wody. Utrudnienia związane są z pracami prowadzonymi na sieci energetycznej. - Prosimy mieszkańców o zabezpieczenie niezbędnych zapasów wody. Za wszelkie niedogodności przepraszamy - pisze Gmina Ustka. **PACZ**

FOT. ARCHIWUM

DYŻURNY GŁOSU
Patryk Czerwiński
tel. 697 770 123
Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza" w Słupsku przy ulicy H. Pobożnego 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej: alarm@gp24.pl

Jest akt oskarżenia w sprawie śmierci 2,5-letniej Róży

oprac. Patryk Czerwiński
Słupsk

Prokuratura Rejonowa w Słupsku skierowała do Sądu Okręgowego akt oskarżenia przeciwko 26-letniej Karolinie G. i 27-letniemu Arkadiuszowi G. Para prowadziła Rodzinny Dom Dziecka we Wrzącej pod Słupskiem. Pod ich opieką było sześcioro małoletnich oraz dwoje ich biologicznych dzieci. Oskarżonym zarzucono znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad 2,5-letnią Różą, która pozostawała w pieczy zastępczej, a w konsekwencji dokonanie jej zabójstwa. Odpowiadają także za znęcanie się nad 8-letnim chłopcem. Grozi im dożywocie.

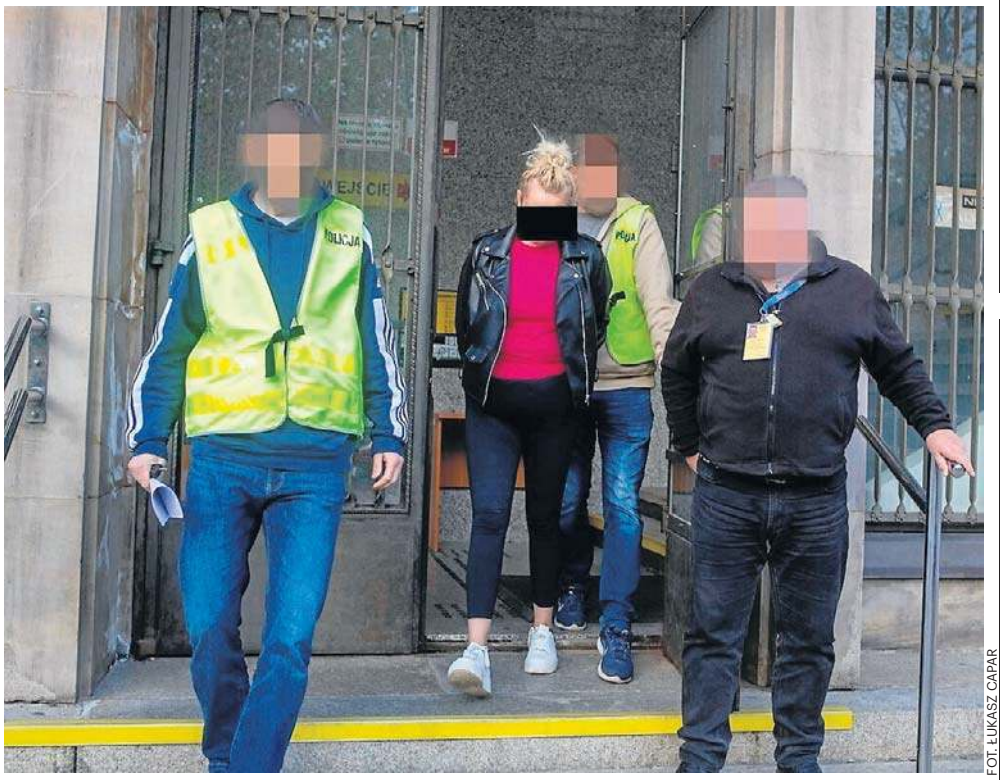

FOT. ŁUKASZ CAPAR

Maj 2025 r. Oskarżona wyprowadzana z sądu po posiedzeniu aresztowym

Jak ustalono w toku postępowania Karolina G. oraz Arkadiusz G. we Wrzącej pod Słupskiem prowadzili Rodzinny Dom Dziecka. Pod swoją opieką posiadali sześcioro małoletnich oraz dwoje swoich biologicznych dzieci. Pod ich opieka pozostawała m.in. 2,5 letnia Róża oraz 8 letni chłopiec.

W dniu 9 maja 2025 r. Karolina G. oraz Arkadiusz G. zadzwonili na numer alarmowy w związku ze złym samopoczuciem 2,5 letniej Róży w związku z oparzeniem. Kiedy ratownicy medyczni rozpoczęli czynności ratunkowe wobec dziecka, stwierdzili wczesne cechy śmierci, jednakże mimo to podjęli działania resuscytacyjne. Po przewiezieniu dziecka do szpitala stwierdzono jego zgon. Z uwagi na zaobserwowane przez lekarzy rozległe poparzenia ciała, zawiadomione zostały organy ścigania.

Po przeprowadzeniu oględzin ciała dziecka, a także po uzyskaniu opinii z przeprowadzonej sekcji zwłok ustalono, że przyczyną śmierci Róży była choroba pooparzeniowa (wstrząs oparzeniowy), która wystąpiła w następstwie rozległych głębokich oparzeń 80 procent powierzchni jej ciała. W ocenie biegłego lokalizacja oparzeń na ciele dziecka wskazywała, że do ich powstania doszło wskutek zadziałania dużej objętości gorącej cieczy na ciało dziecka - co najmniej kilku litrów.

Podawany przez biegłych mechanizm działania wskazywał na działanie dwóch osób, z których jedna osoba trzymała je za ręce i jednocześnie podtrzymywała głowę, a druga trzymała dziecko za stopy. Biegli wykluczyli możliwość oblania dziecka w pozycji stojącej, siedzącej lub leżącej gorącą wodą w taki sposób, żeby spowodować stwierdzone wyżej oparzenia, oszczędzając przy tym część głowy i rąk. Ponadto biegły wykluczył, aby oparzenia te powstały w wyniku polewania czy chlapania dziecka gorącym strumieniem wody z kranu lub podczas kąpania dziecka w wannie w sposób typowy.

W toku postępowania ustalono, że do poparzenia Róży doszło kilka dni przed jej śmiercią.

Prokurator oceniając zachowanie Karoliny G. oraz Arkadiusza G. względem 2,5 letniej Róży uznał, iż nosiło ono znamiona zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, które poprzedzone było znęcaniem się fizycznym ze szczególnym okrucieństwem nad osobą nieporadną z uwagi na jej wiek oraz spowodowaniem ciężkich obrażeń ciała w postaci rozległych poparzeń.

Jak ustalono ponadto w toku przeprowadzonego śledztwa, Karolina G. oraz Arkadiusz G. sprawując pieczę zastępczą nad jeszcze innym dzieckiem, to jest 8 letnim chłopcem znęcali się nad nim, zarówno psychicznie i fizycznie w ten sposób, że bili i kopali go po całym, ciele, szarpali, wyzywali, a także przygniatali i dusili, co miało miejsce od lutego do maja 2025r.

Karolina G. oraz Arkadiusz G. przesłuchani w charakterze podejrzanych przyznali się do jedynie do zaniechania udzielenia dziecku natychmiastowej pomocy i przewiezienia do szpitala lub wezwania zespołu ratownictwa medycznego. Natomiast nie przyznawali się w pozostałym zakresie, w tym do włożenia dziecka do gorącej cieczy ani do znęcania się nad małoletnim Lucasem. Zarówno Karolina G. jak i Arkadiusz G. złożyli wyjaśnienia i wzięli udział w konfrontacji. Jednakże prezentowane przez nich wersje wydarzeń cechowały się znaczną rozbieżnością, co do osoby sprawcy i mechanizmu powstania obrażeń dziecka.

W celu zabezpieczenia dalszego toku prowadzonego śledztwa, niezwłocznie po zatrzymaniu, przedstawieniu zarzutów przestępstwa oraz po przesłuchaniu podejrzanych, Prokuratura Rejonowa w Słupsku złożyła do Sądu Rejonowego w Słupsku wniosek o ich tymczasowe aresztowanie na okres gtrzech miesięcy, przy czym wniosek ten przez Sąd został uwzględniony. W toku prowadzonego śledztwa występowano także do Sądu Okręgowego w Słupsku z wnioskami o przedłużenie stosowania wobec podejrzanych zastosowanego wobec nich wcześniej tymczasowych aresztowań; wnioski te za każdym razem były uwzględniane przez Sąd, przy czym podejrzani obecnie w dalszym ciągu pozostają aresztowani.

Zarówno Karolina G. jak i Arkadiusz G. dotychczas nie byli karani sądownie.

Za popełnienie zarzucanych im przestępstw, które popełnili wspólnie i w porozumieniu, w szczególności zbrodni zabójstwa, oskarżonym grozi kara nawet do dożywotniego pozbawienia wolności.

KRÓTKO

REGION

Na obwodnicy Słupska doszło wczora doszło do śmiertelnego wypadku. W wyniku zderzenia dwóch aut życie straciła jedna osoba.

- Do zdarzenia drogowego doszło na odcinku trasy S6 za węzłem Globino w kierunku Szczecina. Skierowani na miejsce policjanci wstępnie ustalili, że kierujący dostawczym Fiatem 24-latek nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył przyczepy z maszyną, na której znajdowali się pracownicy techniczni malujący pasy drogowe - informuje młodszy aspirant Amadeusz Galus, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Słupsku.

W wyniku zdarzenia 28-letni mężczyzna, znajdujący się na platformie przyczepy poniósł śmierć na miejscu. Pozostali dwaj pracownicy zostali przewiezieni do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku. Przez kilka godzin pas w ruchu w kierunku Szczecina był zablokowany. **PACZ**

REKLAMA 0011513749

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA SŁUPSKA

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 poz. 311) oraz art. 10§1, 61§4 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

zawiadamia się

że na wniosek Prezydenta Miasta Słupska zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą *„Rozbudowa ulicy Inwestycyjnej w ramach zamówienia publicznego dla zadania pn. »Uzbrojenie terenów inwestycyjnych pod funkcję przemysłową we wschodniej części miasta Słupska«"*.

Inwestycja zlokalizowana będzie na działkach o nr ewidencyjnych:

Działki w liniach rozgraniczających teren projektowanej drogi (w nawiasie podano nr działki przeznaczonej pod inwestycję przed podziałem):
jednostka ewidencyjna 226301_1, obręb 0021, Miasto Słupsk:
• 156/25, 156/87, 156/91, 156/250 (156/2), 156/251 (156/2), 156/241 (156/64), 156/245 (156/66), 156/237 (156/77), 156/221 (156/81), 156/243 (156/126), 156/239 (156/127), 156/249 (156/128), 156/224 (153/130), 156/219 (156/156), 156/225 (156/157), 156/235 (156/168), 156/233 (156/169), 156/231 (156/170), 156/229 (156/171), 156/227 (156/172).

Działki przewidziane do podziału zgodnie z projektem podziału nieruchomości*:
jednostka ewidencyjna 226301_1, obręb 0021, Miasto Słupsk:
• 156/2 (**156/250, 156/251,** 156/252),
• 156/64 **(156/241,** 156/242),
• 156/66 (**156/245,** 156/246),
• 156/77 (**156/237,** 156/238),
• 156/81 (**156/221,** 156/222),
• 156/126 (**156/243,** 156/244),
• 156/127 (**156/239,** 156/240),
• 156/128 (156/247, 156/248, **156/249**),
• 156/130 (**156/223, 156/224**),
• 156/156 (**156/219,** 156/220),
• 156/157 (**156/225,** 156/226),
• 156/168 (**156/235,** 156/236),
• 156/169 (**156/233,** 156/234),
• 156/170 (**156/231,** 156/232),
• 156/171 (**156/229,** 156/230),
• 156/172 (**156/227,** 156/228).

*) Przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi, w nawiasie podano nr działek powstałych po podziale, tłustym drukiem zaznaczono działkę przeznaczoną do włączenia do pasa drogowego ulicy Inwestycyjnej.

W związku z powyższym informuje się, że **w terminie 7 dni** od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia, strony mogą zapoznać się ze złożonymi w sprawie dokumentami, uzyskać wyjaśnienia oraz zgłosić ewentualne uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Budownictwa Urzędu Miejskiego w Słupsku (Plac Zwycięstwa 1, pokój 02, tel. 059 84 88 409), w poniedziałki od 7.30 do 16.30, od wtorku do czwartku w godz. 7.30 – 15.30 i w piątki w godz. 7.30 – 14.30. Termin ewentualnie planowanej wizyty w tutejszym wydziale należy uzgodnić telefonicznie pod ww. numerem.

Po tym terminie sprawa zostanie rozpoznana w oparciu o dowody i materiały pozostające w dyspozycji Urzędu. Doręczenie niniejszego obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia jego ogłoszenia.

Data publikacji obwieszczenia stanowi datę ogłoszenia.

eprasa.pl 8e7bf5c202

Uniwersytet Pomorski oraz V Liceum Ogólnokształcące zawarły umowę patronacką

Patryk Czerwiński
Słupsk

V Liceum Ogólnokształcące w Słupsku podpisało umowę patronacką z Uniwersytetem Pomorskim. Instytut Historii obejmie opieką nową klasę od września 2026. Uniwersytet będzie wspierał merytorycznie uczniów i nauczycieli oraz objął patronatem konkursy „Podróże z Herbertem" i „Matematyka w przedmiotach przyrodniczych".

Dokument sygnowali rektor Uniwersytetu Pomorskiego dr hab. inż Zbigniew Osadowski, porf. UP oraz dyrektor szkoły dr Wojciech Gajewski. W wydarzeniu uczestniczyli zastępca prezydenta Słupska, Beata Chrzanowska, dyrektorka Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego w Słupsku Anna Sadlak, przedstawiciele Instytutu Historii UP oraz młodzież, w tym Marcel Kostrzewa, przewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta. Umowa zakłada objęcie patronatem klasy humanistycznej, która rozpocznie działalność od 1 września 2026 roku.

- Umowa będzie obejmowała patronat honorowy nad dwoma konkursami, które już od kilku lat prowadzimy. Jest to „Podróże z Herbertem". Jesteśmy szkołą noszącą imię Zbigniewa Herberta, dlatego bardzo nam zależy, aby ten konkurs miał wsparcie merytoryczne ze strony Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Pomorskiego. Drugi konkurs to „Matematyka w przedmiotach przyrodniczych" i tutaj uśmiechamy się do Instytutu Matematyki - mówi dr Wojciech Gajewski, dyrektor V Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku.

Jak dodaje, główną ideą porozumienia jest objęcie patronatem klasy przez Instytut Historii Uniwersytetu Pomorskiego.

- Chcemy, aby nasza młodzież uczestniczyła w warsztatach, spotkaniach, wykładach, aby również Instytut Historii, w ogóle Uniwersytet Pomorski, wspierał nas we wszelkiego rodzaju projektach. Taka współpraca trwa od wielu lat, bo funkcjonujemy tutaj w Słupsku już od ponad 30 lat - wyjaśnia dyrektor.

FOT. ŁUKASZ CAPAR

Umowę podpisują (od lewej): rektor Uniwersytetu Pomorskiego dr hab. inż. Zbigniew Osadowski, prof. UP, i dyrektor V Liceum Ogólnokształcącego dr Wojciech Gajewski

Uniwersytet będzie wspierał także kadrę nauczycielską.

Rektor prof. Zbigniew Osadowski zwrócił uwagę na znaczenie porozumienia dla całego środowiska akademickiego i lokalnego. - To porozumienie jest dla nas ważne z punktu widzenia odpowiedzialności za budowanie jak najlepszych możliwości kształcenia młodych ludzi. Cieszymy się, że możemy stworzyć takie warunki, aby młodzież miała możliwość jak najlepszego rozwoju, a później została tutaj w mieście, w regionie, miała wpływ na życie kulturalne, społeczne i gospodarcze - mówił rektor.

Zbigniew Osadowski przypomniał, że Uniwersytet oferuje szeroką gamę kierunków, od humanistycznych, przez medyczne, przyrodnicze, ścisłe, inżynierskie, po społeczne. W tym roku uruchomiona zostanie biotechnologia.

- Jako uczelnia otwarta zapraszamy młodych ludzi do korzystania z naszej bogatej oferty. To przede wszystkim nowoczesne pracownie i laboratoria, możliwość kontaktu z ośrodkiem akademickim, możliwość rozwijania pasji. Realizujemy projekty, chociażby Akademię Talentów - dodał.

©℗

Słupski szpital doposażył Zakład Patomorfologii za ponad 2,2 miliona złotych

Patryk Czerwiński
Słupsk

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku kupił za 2,2 mln zł z KPO siedem urządzeń do Zakładu Patomorfologii, m.in. mikrotomy, procesor tkankowy i barwiarkę. Nowy sprzęt skróci czas oczekiwania na wyniki i zwiększy precyzję diagnoz onkologicznych. To część większego projektu wartego 57,6 mln zł (dofinansowanie 52,3 mln zł). Szpital podkreśla, że badania patomorfologiczne są podstawą rozpoznania nowotworów i monitorowania leczenia.

Słupski szpitalzakończył kolejny etap modernizacji Zakładu Patomorfologii. Dzięki pieniądzom z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności placówka kupiła siedem urządzeń, które usprawnią diagnostykę onkologiczną.

Wartość brutto zakupów wyniosła 2 224 086 złotych, a całość pokryło dofinansowanie z KPO. To część większego przedsięwzięcia o wartości ponad 57 milionów złotych, z czego dofinansowanie wynosi ponad 52 miliony złotych.

FOT. WSZS W SŁUPSKU

Zakład Patomorfologii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego zyskał siedem urządzeń, które usprawnią diagnostykę onkologiczną

Wśród zakupionego sprzętu znalazły się m.in. procesor tkankowy automatyzujący przygotowanie materiału do badań, mikrotom i mikrotom mrożeniowy, który pozwala na uzyskiwanie wyników w trakcie operacji. Dzięki temu lekarze mogą podejmować decyzje na sali operacyjnej bez czekania na wyniki.

Kupiono także zatapiarkę chroniącą strukturę tkanek, barwiarkę z zakrywarką ułatwiającą interpretację mikroskopową, dygestorium formalinowe zapewniające bezpieczne warunki pracy z toksyczną formaliną oraz specjalistyczny system informatyczny do zarządzania próbkami i wynikami.

- Te inwestycje w Zakładzie Patomorfologii skrócą czas oczekiwania na wyniki oraz zwiększą precyzję diagnoz, a to zagwarantuje szybsze wdrażanie odpowiednich terapii u pacjentów onkologicznych - przekazali Andrzej Sapiński, prezes, i Anetta Barna-Feszak, wiceprezes Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku.

Jak podkreśla kierownictwo szpitala, badania histopatologiczne i cytologiczne są podstawą rozpoznania nowotworów i monitorowania skuteczności leczenia. Nowy sprzęt wpłynie zarówno na jakość, jak i szybkość analiz diagnostycznych.

Całe przedsięwzięcie pn. „Rozwój i modernizacja infrastruktury Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Janusza Korczaka w Słupsku Sp. z o.o. w zakresie opieki onkologicznej" realizowane jest od września 2024 do czerwca 2026. Jego celem ma być zwiększenie dostępności i poprawa jakości świadczeń w diagnostyce i leczeniu onkologicznym.

©℗

Ponad 13 tys. mieszkańców Pomorza ma już przeliczoną emeryturę czerwcową

oprac. Wojciech Frelichowski
Region

Wypłaty dla tzw. emerytów czerwcowych na Pomorzu zostały zaktualizowane. Zakład Ubezpieczeń Społecznych sfinalizował ponowne ustalanie wysokości świadczeń, które przyznał w czerwcu w latach 2009-2019 i powiązanych z nimi rent rodzinnych.

W całym kraju ZUS przeliczył już 219,5 tys. emerytur, z czego 13,1 tys. przypada na Pomorze. Do zamknięcia listy brakuje jedynie nielicznych spraw, które oczekują na zakończenie trwających postępowań sądowych lub administracyjnych.

Jak informuje Krzysztof Cieszyński, regionalny rzecznik prasowy pomorskiego ZUS, w wyniku przeliczenia wyższe wypłaty otrzymało 61 procent uprawnionych. W przypadku pozostałej grupy wysokość świadczenia nie uległa zmianie. Dotyczy to m.in. sytuacji, w których emerytura po ponownym wyliczeniu nadal była niższa od kwoty minimalnej lub gdy obowiązywały limity wypłaty (np. w przypadku renty wdowiej). Średnia podwyżka na Pomorzu wyniosła 167,13 zł miesięcznie.

Dzięki zakończonym przeliczeniom do emerytów i rencistów w całym kraju trafia co miesiąc o 21,7 mln zł więcej. Portfel statystycznego świadczeniobiorcy urósł najczęściej o kwotę od 100 do 200 zł. Zmiany najmocniej odczuły kobiety, które stanowiły aż 72 proc. osób objętych procesem, oraz seniorzy w wieku od 70 do 74 lat. Ponad 90 proc. spraw dotyczyło emerytur, a pozostała część - rent rodzinnych.

ZUS przeliczył świadczenia z urzędu, co oznacza, że klienci nie musieli składać żadnych wniosków ani dopełniać dodatkowych formalności. Proces był w dużym stopniu zautomatyzowany - ponad 31 proc. spraw obsłużono bez bezpośredniego udziału pracowników, wykorzystując nowoczesne rozwiązania informatyczne.

©℗

eprasa.pl 8e7bf5c202

KONIEC MAFII PALIWOWEJ JEST AKT OSKARŻENIA. SKARB PAŃSTWA STRACIŁ SETKI MILIONÓW ZŁOTYCH

„Wyprali” ponad półtora miliarda

Robert K. Lewandowski
Katowice

Śląscy policjanci i Prokuratura Regionalna w Katowicach zakończyli wielowątkowe śledztwo w sprawie jednej z największych mafii paliwowych w Polsce.

Do sądu trafiły akty oskarżenia obejmujące kilkunastu podejrzanych, którym grozi teraz nawet 15 lat więzienia.

Zorganizowana grupa przestępcza funkcjonowała w latach 2011-2016 na terenie Polski, Niemiec, Czech oraz innych państw Unii Europejskiej. Jej członkowie wprowadzali na polski rynek paliwa płynne (olej napędowy i benzynę) bez opłacania należnego podatku VAT i akcyzy, czyniąc z tego procederu stałe źródło dochodu. Przestępczy mechanizm opierał się na dokumentowaniu fikcyjnych transakcji. Śledczy doliczyli się blisko 11 900 faktur VAT o łącznej wartości przekraczającej 1,29 miliarda złotych netto, co naraziło Skarb Państwa na niemal 300 milionów złotych strat w należnościach podatkowych.

FOT. ZDJĘCIE POGLĄDOWE, A. BANAŚ

Zorganizowana grupa przestępcza funkcjonowała w latach 2011-2016 na terenie Polski, Niemiec, Czech oraz innych państw Unii Europejskiej

Paliwo kupowano od firm w Niemczech, a do obrotu w Polsce wprowadzano je przez spółki ze statusem zarejestrowanego odbiorcy i łańcuch pośredników pozorujących działalność.

– Jak wskazano w akcie oskarżenia, olej napędowy i benzyna były nabywane od podmiotów zarejestrowanych na terytorium Niemiec, a następnie wprowadzane do obrotu w Polsce z wykorzystaniem spółek posiadających status zarejestrowanego odbiorcy oraz szeregu pośredników pozorujących prowadzenie działalności gospodarczej. Transport paliw odbywał się bezpośrednio z baz załadunkowych w Niemczech do miejsc prowadzenia działalności przez główny podmiot, z pominięciem spółek wskazanych na fakturach i dokumentach przewozowych CMR. Członkowie grupy z przestępczego procederu uczynili sobie stałe źródło dochodu – przekazała śląska policja.

Rozbita grupa zajmowała się również poświadczaniem nieprawdy w dokumentacji finansowo-księgowej oraz praniem pieniędzy pochodzących z przestępstw skarbowych.

Skala zjawiska była ogromna – na rachunki bankowe zaangażowanych spółek wpłynęło łącznie ponad 1,5 miliarda złotych. Przestępcy błyskawicznie transferowali te środki, wykorzystując do tego także zagraniczne konta bankowe, aby utrudnić organom ścigania ustalenie ich prawdziwego źródła.

Jeden z największych w kraju procederów paliwowych wymagał współpracy na szczeblu międzynarodowym.

Śląscy policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą KWP w Katowicach działali wspólnie z organami ścigania innych państw, powołując m.in. wspólny zespół dochodzeniowo-śledczy przy Eurojust w Hadze.

Wielowątkowe śledztwo zakończyło się skierowaniem przez Prokuraturę Regionalną w Katowicach aktów oskarżenia. Łącznie w latach 2023, 2025 i 2026 sformułowano trzy akty oskarżenia, które objęły 17 podejrzanych (w wieku od 34 do 77 lat). Zarzucono im popełnienie łącznie 54 przestępstw. Oskarżonym grozi kara do 15 lat pozbawienia wolności.

W styczniu br. informowaliśmy, że jednym z oskarżonych, któremu prokuratura zarzuca kierowanie tą grupą, jest Marian W., którego nazwisko pojawia się również w sprawie zaginięcia w 2022 r. Sylwestra Suszka, zwanego „królem kryptowalut”. To w firmie paliwowej Mariana W. Suszek był widziany po raz ostatni. W śledztwie dotyczącym zaginięcia Suszka, prowadzonym przez śląski wydział Prokuratury Krajowej, Marian W. ma zarzut pozbawienia wolności.

Sylwester Suszek, założyciel giełdy kryptowalut BitBay, zaginął w marcu 2022 r. Miał wtedy 33 lata. Po raz ostatni widziano go w firmie paliwowej w Czeladzi, należącej do Mariana W. To tam po raz ostatni zalogował się jego telefon komórkowy. Jak opisywały media, w dniu jego zaginięcia na terenie bazy paliwowej na jakiś czas przestały działać kamery monitoringu. Od czasu zaginięcia losy Suszka nie są znane.

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

REKLAMA 0011513080

BURMISTRZ MIASTA ŁEBY
INFORMUJE
o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Łebie:
– wykazu numer 32/2026, z dnia 17.04.2026 roku, w sprawie oddania w użyczenie na okres 10 lat, nieruchomości
– części działki nr 329, o powierzchni 850 m², zabudowanej budynkiem kina, **o powierzchni użytkowej 352 m²**, **położonej w Łebie,** obręb 2, przy ul. Morskiej, z przeznaczeniem na prowadzenie działalności kulturalnej zgodnej ze statusem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łebie.

AUTOPROMOCJA

GŁOS DZIENNIK POMORZA

Nie przegap **piątku**

gp24.pl

REKLAMA 0011513079

BURMISTRZ MIASTA ŁEBY
ogłasza
trzeci nieograniczony przetarg ustny
na oddanie w dzierżawę, na okres od 5.06.2026 r. do 4.09.2026 r., nieruchomości stanowiącej fragment działki nr 361/1, o powierzchni 24,00 m², położonej w Łebie, przy ul. Sosnowej, będącej własnością Gminy Miejskiej Łeba, z przeznaczeniem na działalność usługowo-handlową, z wyłączeniem usług gastronomii. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta SL1L/00015142/8.

Stawka wywoławcza czynszu z tytułu dzierżawy nieruchomości wynosi 43.000,00 zł netto, za cały okres trwania dzierżawy. Do kwoty osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT 23%.
Przetarg odbędzie się dnia 12.05.2026 r. o godz. 10 00, w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Łebie, zlokalizowanej na I piętrze w budynku MOPS.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 8.600,00 zł.
Wadium należy wpłacić na konto Gminy Miejskiej Łeba, prowadzone w Banku Rumia Spółdzielczym w Łebie, nr konta 66 9324 0008 0000 0202 2000 0010, terminie do dnia 7.05.2026 r. z dopiskiem „wadium na dzierżawę fragmentu działki nr 361/1, położonej w Łebie, przy ul. Sosnowej/. Terminem wniesienia wadium określa się dzień wpływu środków na wskazany wyżej rachunek Gminy Miejskiej Łeba.
Szczegółowych informacji udziela Urząd Miasta Łeby, tel. 59 86 61 510, wewn. 39. adres e-mail: sekretariat@leba.eu.
Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Łebie (parter) oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Miejskiej Łeba www.lebabip.pl.

AUTOREKLAMA 0111498023

BIEG nadmorski

ORGANIZATOR
GŁOS KOSZALIŃSKI
GK 24.pl

2 MAJA 2026
start 12.00

Trasa biegu - 10 km
start: Stadion w Gąskach
meta: Amfiteatr w Ustroniu Morskim

Trasa Nordic Walking - 5 km
start: Pleśna
meta: Amfiteatr w Ustroniu Morskim

Trasa Bieg na Piątkę - 5 km
start: Pleśna
meta: Amfiteatr w Ustroniu Morskim

Biegi dziecięce
miejsce: Amfiteatr w Ustroniu Morskim
Bieg Malucha (do 6 lat) dystans 100 metrów
Bieg Średniaka (7-10 lat) dystans 300 metrów
Bieg Starszaka (11-15 lat) dystans 800 metrów

WIĘCEJ INFORMACJI

PARTNERZY STRATEGICZNI
GMINA MIELNO
GMINA USTRONIE MORSKIE
GMINA BĘDZINO

PARTNERZY
SGB
Pomorski Bank Spółdzielczy w Świdwinie
Spółdzielcza Grupa Bankowa
GRUPA MOJSIUK

PARTNERZY WSPIERAJĄCY
HOTEL SKAL RESORT & SPA
HELIOS
BROWAR POŁCZYN

eprasa.pl 8e7bf5c202

POLSKA *i* ŚWIAT

KATOWICE

– Ceny energii będą fundamentalne dla konkurencyjności polskiej gospodarki w przyszłości – powiedział w środę w Katowicach minister finansów i gospodarki Andrzej Domański. W środę rozpoczął się tam Europejski Kongres Gospodarczy. Minister mówił, że nasz kraj nie może sobie pozwolić na wysokie ceny energii. Dodał, że jednym z priorytetów rządu jest transformacja energetyczna, w tym budowa elektrowni jądrowej.

Energetyka jądrowa będzie stanowić kluczowy element przyszłego miksu energetycznego naszego kraju

Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki

KRÓTKO

WARSZAWA

Rząd i prezydent na szkoleniu

Minister sportu Jakub Rutnicki poinformował, że posiedzenie rządu nie odbyło się we wtorek z powodu ważnych ćwiczeń, w których uczestniczyli ministrowie.

– Za dużo nie mogę mówić na temat tych ćwiczeń, ale to są bardzo ważne ćwiczenia, gdzie koordynujemy różnego rodzaju działania. Cały rząd uczestniczy w tych ćwiczeniach, trwały od samego rana do późnych godzin popołudniowych – powiedział minister Rutnicki w rozmowie w RMF FM.

Według informacji rozgłośni w ćwiczeniach wspólnie z członkami rządu udział wziął prezydent Karol Nawrocki. Rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz pytany przez PAP o te doniesienia przekazał, że „Prezydent RP Karol Nawrocki wykonuje swoje konstytucyjne obowiązki, w tym te, które nie są częścią debaty publicznej". „Zawsze zgodnie z obowiązującym prawem. Zawsze w trosce o dobro Polski i Polaków" - dodał Leśkiewicz.

Adam Kielar

ZDROWIE

Medycy protestują

FOT. PAP/PIOTR POLAK

Pracownicy Powiatowego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Starachowicach protestują przed siedzibą placówki. Pikietę zorganizowano w ramach ogólnopolskiej akcji protestacyjnej Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych. Protest jest częścią „Czarnego Tygodnia Szpitali Powiatowych".

WARSZAWA

Upominają się o Poczobuta

Senat przyjął w środę przez aklamację uchwałę w 5. rocznicę uwięzienia Andrzeja Poczobuta. „W 5. rocznicę uwięzienia Andrzeja Poczobuta, dziennikarza i lidera mniejszości polskiej na Białorusi, laureata europejskiej Nagrody im. Sacharowa, ponownie wzywamy władze białoruskie do jego niezwłocznego uwolnienia" – głosi uchwała przyjęta przez senatorów. Senatorowie zaapelowali do „władz w Mińsku o powstrzymanie represji, uwolnienie wszystkich więźniów politycznych i rozpoczęcie dialogu z siłami opozycji w kraju i na emigracji w celu przywrócenia pokoju, stabilności społecznej oraz umożliwienia realizacji europejskich aspiracji społeczeństwa białoruskiego".

Kto za, a kto przeciw? Ważą się losy Pauliny Hennig-Kloski

Karolina Wrońska
Warszawa

Na najbliższym posiedzeniu Sejmu zapadnie decyzja o politycznej przyszłości ministry klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski.

W ub. tygodniu liderka Polski 2050 Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz spotkała się z premierem Donaldem Tuskiem m.in. w sprawie złożonego w marcu wniosku o wotum nieufności wobec Hennig-Kloski - byłej członkini Polski 2050, obecnie w ugrupowaniu Centrum. Po spotkaniu Tusk podkreślił, że głosowanie to będzie „testem koalicyjnej lojalności". - Jak się okaże, że nie jesteście z nami, to się pożegnamy - zwrócił się wówczas do Polski 2050. Pełczyńska-Nałęcz oceniła natomiast, że język ultimatum to łamanie umowy koalicyjnej.

W rozmowach z PAP politycy klubu Polski 2050 utrzymują, że stanowisko ich klubu po spotkaniu z szefem rządu nie uległo zmianie i dalej przeważają opinie, by głosować za odwołaniem Hennig-Kloski. Jak jednocześnie deklarują, mogliby pójść na kompromis i zagłosować za tym, by szefowa MKiŚ pozostała na stanowisku, pod warunkiem, że ta przyjmie zaproszenie na spotkanie z klubem i „rozwieje wszelkie wątpliwości" związane z działaniami resortu.

- Jeżeli Paulina przyjdzie na spotkanie i pokaże, jak chce rozwiązać te problemy, może liczyć na głosy. Oczekujemy przede wszystkim, że przedstawi plany naprawcze dla programu „Czyste Powietrze", systemu kaucyjnego i wyjaśni kwestię skandalicznych decyzji personalnych w Banku Ochrony Środowiska. Dodam, że tu nie chodzi o osobę nominowaną przez Polskę 2050 - powiedział w rozmowie z PAP jeden z polityków zbliżonych do zarządu ugrupowania.

FOT. ADAM JANKOWSKI

W przyszłym tygodniu posłowie zagłosują nad wnioskiem o wotum nieufności wobec szefowej resortu klimatu

Kosiniak-Kamysz pytany w środę w radiu Zet, czy Paulina Hennig-Kloska jest dobrym ministrem klimatu i środowiska, odparł, że tak. Choć - jak dodał - jego klub ma do niej pewne pytania i uwagi. - Najwięcej moich osobistych uwag dotyczy gospodarki leśnej, leśników i tego, co się tam dzieje - podkreślił prezes PSL.

Zdaniem Kosiniaka-Kamysza to zastępca ministry klimatu Mikołaj Dorożała zasługuje na dymisję. W jego ocenie, Dorożała „narobił dużo głupich rzeczy" i już dawno powinien odejść.

Dopytywany, czy odejście Dorożały będzie warunkiem PSL ws. poparcia ministry Hennig-Kloski, szef ludowców odparł, że nie. - Ja wyrażam swoją opinię i to nie jest opinia, której ktoś nie zna. PSL tę opinię wyraża od dawna. Po prostu uważam, że leśnicy, tak bardzo kiedyś doświadczeni przez Solidarną Polskę, widzieli w nas nadzieję i nie wiem, czy uzyskali tutaj aż takie wsparcie, jak na to zasługują - powiedział Kosiniak-Kamysz.

Według niego, wiceminister Dorożała „nie rozumie leśników, nie rozumie gospodarki leśnej".

Do słów Kosiniaka-Kamysza odniósł się - za pośrednictwem platformy X - Dorożała. „Słyszę o »głupich« rzeczach w leśnictwie. Pracuję w resorcie ze wspaniałymi, niesamowicie kompetentnymi ludźmi. Ten wpis dedykuję właśnie im. Chcę, żebyście wiedzieli: Wasza praca jest wyrazem najwyższej troski o polskie lasy i przyrodę. Dziękuję Wam za to" - napisał wiceszef MKiŚ.

Wniosek o odwołanie Hennig-Kloski z funkcji minister klimatu i środowiska, pod którym podpisało się ok. 100 posłów - m.in. z Konfederacji oraz PiS, trafił do Sejmu pod koniec marca. We wniosku zarzucono jej m.in. brak działań na rzecz ograniczenia negatywnych skutków unijnej polityki klimatycznej dla Polski, szczególnie w zakresie systemu ETS, chaos wokół programu „Czyste Powietrze", a także zaniedbania w przygotowaniu sektora energetycznego i drzewnego. PAP

Atak hakerski na Uniwersytet Warszawski. Wyciekły dane bardzo wielu studentów i pracowników

Mateusz Łuba
Warszawa

W wyniku cyberataku na Uniwersytet Warszawski w darknecie opublikowano około 200 tysięcy plików (850 GB). Część z nich mogła zawierać dane osobowe pracowników i studentów.

Do naruszenia ochrony danych osobowych doszło w wyniku nieuprawnionego dostępu do systemów informatycznych UW. Osoba nieuprawniona zalogowała się do systemu przy użyciu prawidłowych danych dostępowych (loginu i hasła), które zostały wcześniej przejęte - jak twierdzi uczelnia - najprawdopodobniej w wyniku działania złośliwego oprogramowania na urządzeniu użytkownika.

Incydent wykryto 9 lutego. Z przeprowadzonych analiz wynika, że dane mogły być kopiowane w okresie od stycznia do lutego 2026 roku. Ich publikacja w darknecie nastąpiła natomiast w nocy z 15 na 16 kwietnia.

Uczelnia informuje, że ponad 32 tysiące wykradzionych i opublikowanych w darknecie plików mogło zawierać dane osobowe m.in. dane identyfikacyjne, dane identyfikacyjne szczególnego rodzaju, kontaktowe, finansowe i podatkowe, związane z zatrudnieniem czy dotyczące zdrowia.

Zdarzenie może dotyczyć w szczególności: pracowników UW, studentów, kandydatów na studia, doktorantów, byłych pracowników i współpracowników, a także innych osób związanych z działalnością uczelni. Z uwagi na charakter incydentu oraz zakres danych istnieje wysokie ryzyko naruszenia praw i wolności osób, których dotyczy wyciek.

Uczelnia zaleca m.in. zastrzeżenie numeru PESEL i monitorowanie aktywności kredytowej oraz zmianę haseł do poczty elektronicznej i bankowości.

eprasa.pl 8e7bf5c202

Zgoda UE na pożyczkę dla Ukrainy oraz 20. pakiet sankcji wobec Rosji

oprac. Anna Nagel
Bruksela

Państwa członkowskie UE osiągnęły w środę wstępne porozumienie w sprawie udzielenia Ukrainie pożyczki w wysokości 90 mld euro oraz nałożenia na Rosję 20. pakietu sankcji.

Zgodę dali w środę ambasadorowie krajów UE. Aby decyzja została formalnie przyjęta, musi zostać zatwierdzona przez rządy poszczególnych państw w procedurze pisemnej, która powinna zakończyć się dziś po południu.

Zarówno pożyczka dla Ukrainy, jak i nowe sankcje wobec Rosji wymagają jednomyślnej zgody wszystkich państw członkowskich.

Węgry blokowały dotąd obie decyzje. Na 20. pakiet sankcyjny nie zgadzała się także Słowacja. Nowe sankcje obejmują m.in. całkowity zakaz transportu rosyjskiej ropy drogą morską. Zastąpi on obecnie obowiązujący w ramach unijnych sankcji limit cenowy na rosyjską ropę, który dopuszcza możliwość świadczenia usług związanych z transportem tego surowca z Rosji, ale tylko po wyznaczonej cenie. By obejść ten limit, Rosja rozwinęła w ostatnich latach tzw. flotę cieni.

Do przełomu doszło po ogłoszeniu we wtorek przez prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, że naprawa rurociągu Przyjaźń, zniszczonego w styczniu w wyniku rosyjskiego ataku, została zakończona. Według ukraińskiego przywódcy ropociąg, która dostarcza rosyjską ropę na Węgry i Słowację, może wznowić funkcjonowanie. PAP

FOT. 123RF

Państwa członkowskie UE wyraziły zgodę na udzielenie Ukrainie pożyczki na kwotę 90 miliardów euro

Loty będą odwoływane? Coraz większy problem z paliwem

Grzegorz Kuczyński, AK
Bliski Wschód

Niepewna sytuacja na Bliskim Wschodzie potężnie zachwiała rynkiem paliw, w tym lotniczego. Coraz powszechniejsze są głosy, że niektóre połączenia samolotowe będą musiały być zawieszone z tego powodu.

W zeszłym tygodniu obawy dotyczące niedoborów paliwa lotniczego w Europie trafiły na pierwsze strony gazet, gdy szef Międzynarodowej Agencji Energetycznej (IEA) powiedział agencji Associated Press, że Europa ma zapasy paliwa lotniczego wystarczające tylko na sześć tygodni, po czym niedobory zaczną powodować odwołania lotów.

Teraz do coraz liczniejszych głosów ostrzegających, że w nadchodzących tygodniach mogą być odwoływane loty w Europie z powodu niedoboru paliwa, dołącza Międzynarodowe Zrzeszenie Przewoźników Powietrznych (IATA).

– Szacujemy, że pod koniec maja w Europie mogą pojawić się pierwsze odwołania lotów z powodu braku paliwa lotniczego – powiedział dyrektor generalny IATA Willie Walsh.

Dodał, że takie sytuacje mają już miejsce w niektórych częściach Azji.

W zeszłym tygodniu grupa linii lotniczych Airlines for Europe (A4E) wezwała Unię Europejską do wdrożenia szeregu tymczasowych środków, które pomogą przewoźnikom poradzić sobie ze skutkami konfliktu na Bliskim Wschodzie. A4E, zrzeszająca 16 linii lotniczych reprezentujących 80% europejskiego ruchu lotniczego, wezwała UE do wdrożenia monitoringu dostępności paliwa lotniczego i zapewnienia jasności prawnej w zakresie obowiązujących przepisów.

Tymczasem stowarzyszenie portów lotniczych Airports Council International (ACI) Europe zwróciło się do UE z ostrzeżeniem, że portom lotniczym może zacząć brakować paliwa lotniczego w ciągu najbliższych trzech tygodni, o ile Cieśnina Ormuz nie zostanie wkrótce otwarta. ACI wezwało do utworzenia unijnej platformy monitorującej, która pomogłaby koordynować działania i mapować dostępność paliwa. Organizacja chciałaby również, aby import odbywał się z alternatywnych lokalizacji oraz aby państwa członkowskie prowadziły wspólne zakupy.

FOT. EVA DARRON ON UNSPLASH

Konflikt na Bliskim Wschodzie oznacza, że linie lotnicze mogą kasować połączenia, które staną się nieopłacalne

Pod koniec maja w Europie mogą pojawić się pierwsze odwołania lotów z powodu braku paliwa lotniczego

Holenderski przewoźnik KLM rozpoczął już dostosowywanie rozkładów lotów, ponieważ rosnące ceny paliwa sprawiły, że obsługa niektórych lotów „przestała być opłacalna finansowo". Dodał jednak, że „nie ma niedoboru paliwa lotniczego".

Tymczasem Lufthansa przyspieszyła wycofywanie samolotów obsługiwanych przez swoją spółkę zależną CityLine w związku ze wzrostem cen paliwa lotniczego, które, jak podała, wzrosły ponaddwukrotnie w porównaniu do okresu przed wojną w Iranie. W rezultacie samoloty transportowe A321 Lufthansa Cargo, które były obsługiwane przez CityLine, zostały tymczasowo uziemione.

Portal i.pl skontaktował się także z Polskimi Liniami Lotniczymi LOT. Spytaliśmy, jak nasz narodowy przewoźnik jest przygotowany na potencjalne przedłużenie konfliktu na Bliskim Wschodzi i problemy z zaopatrzeniem w paliwo.

„Spółka prowadzi działania hedgingowe, jednak przy tak dynamicznych zmianach rynkowych nie są one w stanie w pełni zneutralizować presji kosztowej. Dostrzegamy ograniczone możliwości przełożenia tych wzrostów na ceny biletów, dlatego koncentrujemy się na optymalizacji operacyjnej, dostosowując kształt siatki połączeń do nowych realiów" – poinformował przewoźnik.

Czy dojdzie do spotkania Zełenskiego z Putinem?

oprac. Anna Nagel
Kijów

Ukraina poprosiła Turcję o zorganizowanie spotkania prezydenta Wołodymyra Zełenskiego z rosyjskim przywódcą Władimirem Putinem – poinformował minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha.

Według Sybihy strona ukraińska jest zainteresowana spotkaniem, ponieważ chce „nadać nowy impuls dyplomatycznym relacjom". Szef MSZ nie ujawnił, jak Ankara zareagowała na tę propozycję.

„Poprosiliśmy o to Turków, a także zwróciliśmy się do innych stolic. Zwróciliśmy się bezpośrednio do Turcji. Jeśli jednak inna stolica, poza Moskwą i Białorusią, zorganizuje takie spotkanie, pojedziemy tam. Jest to dla nas ważne" – zacytowała Sybihę agencja Interfax-Ukraina.

Szef dyplomacji wyjaśnił, że Ukraina byłaby gotowa rozważyć każde miejsce poza Białorusią lub Rosją na spotkanie z Putinem, o które Zełenski od dawna zabiegał, aby przyspieszyć zakończenie trwającej od ponad czterech lat wojny.

W piątek prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan w swoim przemówieniu podczas 5. Forum Dyplomatycznego w Antalyi potwierdził gotowość Ankary do wspierania bezpośrednich rozmów między Ukrainą a Rosją, w tym ewentualnego spotkania przywódców, ale pod warunkiem, że obie strony wyrażą na to zgodę.

Wcześniej Sybiha potwierdził gotowość Ukrainy do spotkania na szczeblu przywódców Ukrainy i Rosji.
PAP

Szojgu porównał Naddniestrze do Donbasu i zagroził Mołdawii interwencją Rosji

Grzegorz Kuczyński
Moskwa

Działania władz Mołdawii wobec Naddniestrza coraz bardziej przypominają wydarzenia wokół Donbasu po 2014 roku – stwierdził sekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji Siergiej Szojgu w wywiadzie dla „Komsomolskiej Prawdy".

Według Szojgu Kiszyniów przy „udziale" Ukrainy ustanowił „blokadę" regionu i wszelkimi sposobami „pogarsza warunki życia" lokalnej ludności, tworząc „bariery handlowe, bankowe i transportowe".

– Są to ograniczenia swobody przemieszczania się, nielegalne opłaty celne, arbitralne pozbawianie obywatelstwa… Sytuacja, powiem wprost, jest trudna. Przedsiębiorstwa o znaczeniu systemowym nie działają lub działają z przerwami, obserwuje się chroniczny deficyt zasobów energetycznych – wymieniał Szojgu.

FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Rosja mogłaby zaatakować poprzez powietrzny desant

Były minister obrony zaznaczył, że „retoryka mołdawskich władz w stosunku do Naddniestrza coraz częściej przypomina oświadczenia władz Ukrainy dotyczące Donbasu po 2014 roku" i ostrzegł republikę przed eskalacją, grożąc interwencją Rosji.

– W Naddniestrzu mieszka ponad 220 tysięcy obywateli rosyjskich, których interesy i bezpieczeństwo są obecnie zagrożone z powodu bezmyślnych i nieodpowiedzialnych działań Kijowa i Kiszyniowa. A jeśli zajdzie taka potrzeba, Rosja podejmie wszelkie niezbędne kroki i wykorzysta wszystkie dostępne metody, aby ich chronić – podkreślił Szojgu.

Oskarżył również Mołdawię o próby „wypchnięcia" z Naddniestrza grupy operacyjnej rosyjskich wojsk. Sekretarz Rady Bezpieczeństwa przypomniał, że 17 kwietnia republika uznała dowództwo kontyngentu za personae non gratae, faktycznie pozbawiając dowódców możliwości przemieszczania się poza region. Według Szojgu ten krok „jednoznacznie potwierdza zdecydowany zamiar" Kiszyniowa, by „dążyć do dalszego zaostrzenia sytuacji".

Wypowiedzi te padły w kontekście zatwierdzenia przez Mołdawię decyzji o wystąpieniu z WNP. Wcześniej na Kremlu oświadczono, że republiki nie czeka „nic dobrego", jeśli będzie kontynuować kurs na „konfrontację" z Rosją w imię budowania relacji z Europą.

Jesienią 2025 roku Mołdawia zatwierdziła nową strategię wojskową do 2035 roku, w której nazwała Federację Rosyjską „głównym zagrożeniem". Prezydent kraju Maia Sandu wielokrotnie oskarżała wcześniej Moskwę o ingerencję w sprawy Kiszyniowa i dążenie do zorganizowania zamachu stanu.

eprasa.pl 8e7bf5c202

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Czy Napoleon sam podyktował Kodeks Cywilny? Kwestia wciąż budzi emocje i otwiera konta – **str. 10**

Wojna domowa w Hiszpanii i jej echa w polskiej prasie. W roli głównej Ksawery Pruszyński – **str. 11**

ZA TYDZIEŃ

Druga Rzeczpospolita i jej broń biologiczna
Pierwsi byli Niemcy. Później bolszewicy. Ale w latach 30. także w Polsce naukowcy zaczęli pracować nad własną bronią biologiczną.

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Sherlock jest nieśmiertelny

Za kilka dni do sprzedaży trafi klasyk – „Studium w szkarłacie" Arthura Conan Doyle'a (wyd. W.A.B.). To pierwsza z serii powieści o słynnym detektywie z Baker Street, powracająca w odświeżonej formie – powieści i zbiory opowiadań zostaną wzbogacone o dodatek dla fanów łamigłówek i zagadek. Tom ubrano w oryginalną szatę graficzną, aczkolwiek nawiązującą do klasycznych wydań. Tłumaczenia dokonała Ewa Łozińska-Małkiewicz.
ls

W KINACH

Ulysses przeciw wszystkim?

Jutro w polskich kinach amerykański „Normal" w reż. Bena Wheatleya. Film opowiada historię tajemniczego Ulyssesa (Bob Odenkirk), który zostaje zmuszony do objęcia tymczasowej posady szeryfa w sennym miasteczku Normal. Pewnego dnia lokalny bank zostaje okradziony przez parę przybyszy z zewnątrz. Jednak dotarłszy na miejsce przestępstwa, bohater wpada na ślad szeroko zakrojonego spisku, w który zamieszani są wszyscy mieszkańcy Normal.
bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Sue Grafton

Jutro przypada także rocznica urodzin Sue Taylor Grafton (24 kwietnia 1940 r. – 28 grudnia 2017 r.), amerykańskiej autorki powieści kryminalnych o prywatnym detektywie Kinsey Millhone, oznaczonych charakterystycznie kolejnymi literami alfabetu, począwszy od „A" (patrz: „Is for Alibi"). Akcja wszystkich powieści Grafton toczy się w fikcyjnej miejscowości Santa Teresa, wymyślonej ongiś przez Rossa Macdonalda.
mg

„Pod Paragrafem", magazyn kryminalno-historyczny, nr 203. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskała, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Hipolit Starszak, czyli jak zostać wzorcowym funkcjonariuszem SB

Witold Głowaczek, żar
redakcja@polskatimes.pl

Jego teczka w IPN jest pełna pochwał od przełożonych coraz wyższej rangi. Hipolit Starszak robił karierę w SB od lat 60. do końca stanu wojennego.

Na Rakowieckiej krążyło nawet powiedzenie, że przez ten czas tow. Starszak zdążył przesłuchać lub inwigilować połowę spośród najważniejszych działaczy opozycji demokratycznej. Stał się najlepszym specem od konspiry w SB-eckiej hierarchii.

W numerze 21 „Wprost" z 2004 r. ukazał się artykuł Jarosława Jakimczyka „Bezpieka Urbana" poświęcony Hipolitowi Starszakowi. Według artykułu brał on udział w najgłośniejszych sprawach politycznych prowadzonych przez SB od połowy lat 60.

Polityka i jej uroki

W służbach specjalnych PRL nie było wielu ludzi z podobnym przebiegiem kariery. Hipolit Starszak pracował w elitarnym Biurze Śledczym MSW od 1962 r. aż do czasów stanu wojennego. Zbierał pochwały, wyróżnienia i zaproszenia na elitarne kursy w Moskwie. Regularnie współpracował z Jerzym Urbanem jako rzecznikiem rządu. Osobiście próbował nakłonić Lecha Wałęsę do podpisania w 1982 roku lojalki, w której szef „S" miałby zadeklarować, że w pełni podporządkuje się przepisom stanu wojennego. W końcowym okresie PRL (i do maja 1990 r.) był zastępcą prokuratora generalnego. Chwilę później ponownie wypłynął – tym razem jako ekspert od rynku mediów. Jerzy Urban zrobił go szefem spółki wydającej doskonale sprzedający się w pierwszych latach III RP tygodnik „Nie".

Hipolit Starszak brylował w postnomenklaturowym biznesowym światku Warszawy, był przyjacielem Edwarda Mazura, a nawet należał do osób, które były na imprezie, na której ostatni raz widziany był żywy zastrzelony na ulicy komendant główny policji Marek Papała. Był też teściem słynnego piłkarza Dariusza Wdowczyka.

Swą bezpieczniacką karierę Hipolit Starszak rozpoczął w 1962 r., zaraz po studiach prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim. Jako świeżo upieczony absolwent z dobrymi wynikami błyskawicznie trafił do Biura Śledczego MSW – czyli złożonej z pięciu wydziałów centralnej struktury Służby Bezpieczeństwa powołanej do prowadzenia najważniejszych dla bezpieki śledztw. Biuro zajmowało się również prowadzeniem agentury celnej i inwigilacją osób osadzonych w aresztach śledczych i zakładach karnych.

W latach 60. Starszak zapisał się w annałach SB prowadzeniem dwóch niezwykle ważnych dla bezpieki spraw. W 1967 r. znalazł się w ekipie rozpracowującej Jerzego Strawę – będącego regularnym, płatnym agentem CIA. Jego schwytanie było drogą do pokazowego procesu – zakończonego zresztą wykonanym wyrokiem śmierci.

Tytan agentury

Historia współpracy Strawy z Amerykanami była operetkowo wręcz barwna, przypominając momentami raczej scenariusz taniego filmu sensacyjnego z epoki niż nudnawe niekiedy realia działania służb.

Ciąg dalszy na str. 10

eprasa.pl 8e7bf5c202

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

rekomendują pisk, stanmajer, żar i strzyg

W mroku podziemnych tuneli
Światowej klasy speleolożka, Marta Skonieczko, wraca do Polski. W Rezerwacie Przyrody Węże odnaleziono ciało Mariusza – jej dawnego kolegi z klubu taternictwa jaskiniowego. Okazuje się, że ktoś od lat brutalnie wymazuje nazwiska z list dawnych kursantów.
Urszula Kusz-Neumann, „Strzępki sumień", wyd. Initium 2026, bmw, cena 49,90 zł

Co wiesz o swoich dzieciach?
Grupa nastolatków atakuje bezdomnego, a całą sytuację nagrywają smartfonem, po czym wrzucają filmik do internetu. Prokurator Antonina Gawrońska próbuje ustalić przyczynę śmierci mężczyzny, którego zwłoki znaleziono na wysypisku.
Aleksandra Przytarska, „Challenge", wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, cena 47,50

Przeciwieństwa mają się ku sobie
Warszawą wstrząsa zabójstwo popularnego piosenkarza. Do akcji wkracza komisarz Anna Zaspa, a jej partnerem w śledztwie ponownie staje się Hubert Rajcher, którego nietypowe podejście i znajomości mogą okazać się niezwykle pomocne.
Michał Ritter, „Lato. Cztery pory zbrodni", wyd. Media Rodzina, Poznań 2026, cena 49,99 zł

Śmierć nie jest rozwiązaniem...
Nadkomisarz Rędzia ze szczecińskiej policji wpada na ślad, który łączy śmierć pewnego denata z tragedią sprzed lat. Musi wrócić pamięcią do wycieczki klasowej w okolice Złocieńca, z której jeden z jego kolegów wrócił jako bohater, a kilku innych nie wróciło wcale.
Marek Stelar, „Blizny", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 54,90 zł

Każdemu dano według potrzeb...
Zapomniany przez Boga i ludzi komisariat w Niezgodzie miał być dla Leona Dekera cichą przystanią, gdzie będzie zajmował się biurową pracą. Trafia jednak na trop prowadzący do zbrodni sprzed dekad, która okazuje się bardziej skomplikowana, niż wszystkim się wydawało.
Michał Wierzba, „Malachit", wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 49,99 zł

Ktoś, kto ma zbyt wiele do stracenia
Norbert Krzyż obiecał sobie jedno: żadnych brudnych interesów. Ma córkę i wystarczająco dużo starych kłopotów. Ale Krzyż nie byłby sobą, gdyby nie zaangażował się w sprawę, która nie daje mu spokoju od lat. Z pomocą przychodzi testerka wierności, Klaudia Piekarz.
Michał Zgajewski, „Dolina czarownic", wyd. Agora, Warszawa 2026, cena 54,90 zł

ZEUS: w sieci krwawych intryg i mrocznych kodów

W tym thrillerze granica między cyberświatem a realem zaciera się z każdą stroną. A sztuczna inteligencja staje się najbardziej pożądanym orężem w bezwzględnej grze mocarstw.

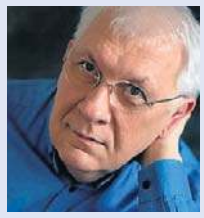

W.P. RDZANEK

Przez 30 lat pracował w sercu międzynarodowego biznesu technologicznego. Zatem świat, który opisuje, zna od podszewki. Pierwszy tom trylogii „Mroczne kody" to jego debiut literacki.

„O wpół do ósmej Ewa Dzik zaparkowała przed zgrabnym, choć nieco odrapanym budynkiem komisariatu policji na Ursynowie. Poczuła wszechogarniające zmęczenie po długim dniu pracy i zamarzyła o kubku słodkiej kawy z mlekiem skondensowanym, jednakże obawiała się, że takich rarytasów jej tutaj nie zaoferują. Oficer dyżurny przywitał się z nią, wstając zza biurka, na którym piętrzyły się zarówno teczki, jak i luźne, chaotycznie rozrzucone kartki.

– Dzień dobry, pani podkomisarz – powiedział wesoło, może nieco zbyt głośno.

Ewa rozpoznała w nim kolegę ze szkoły policyjnej w Szczytnie, który był o rok wyżej od niej.

– Cześć, Sławek! Nie sądziłam, że cię tutaj spotkam. Chciałeś chyba kiedyś wrócić do Wrocławia.

– Chciałem, nie chciałem... Nie moja decyzja. – Podniósł rękę, obracając wierzch dłoni w jej stronę.

Na serdecznym palcu połyskiwała prosta złota obrączka.

– Ożeniłeś się! Moje gratulacje. – Miała nadzieję, że wypadła szczerze, bo w szkole trochę się w nim podkochiwała. Co prawda nigdy się z tym nie zdradziła, a jej uczucie dawno wygasło, ale nie potrafiła całkowicie się wyzbyć ukłucia zazdrości.

– Co cię sprowadza, Ewo, bo chyba nie szukasz pracy? – Pytaniu towarzyszył pogodny, lecz nieco wymuszony uśmiech.

– Pracy mam tyle, że chętnie się podzielę. Potrzebuję pomocy. – Ewa wyjęła teczkę z napisem „Dennis Lê" i otworzyła ją na kilku fotografiach. – Szukam tego gościa. Nazywa się Dennis Lê, pochodzenie wietnamskie, ale urodzony w Polsce. Znajduje się prawdopodobnie tutaj. – Wskazała okrąg zaznaczony na planie dzielnicy. – Tyle mamy z triangulacji jego komórki. Jak widzisz, używa nierejestrowanego czeskiego numeru na kartę i starej Nokii.

– Najlepiej jak pogadasz z dzielnicowym. Ten teren obsługuje dwóch ludzi, Jaskólski i Soboń. Linia podziału biegnie wzdłuż tej ulicy. – Sławek przejechał długopisem po mapie i wpisał nazwiska. – To pilne? Pytam, bo Jaskólski skończył służbę o siedemnastej, a Soboń jest w rewirze na interwencji.

– Sprawa jest ważna, artykuł sto osiemdziesiąt dziewięć.

– Dobra, rozumiem. Wzywam Sobonia. Jak nie skojarzy, będę dzwonić do Jaskólskiego.

– Okej. Dawaj go.

Sławek oddalił się w głąb pokoju i po chwili Ewa usłyszała, jak wywołuje dzielnicowego przez radio. Słowa były mało wyraźne, ale zrozumiała, że aspirant Soboń przyjedzie za kilka minut.

– Napijesz się czegoś? Wody, kawy?

– Marzę o kubku dobrze posłodzonej kawy ze skondensowanym mlekiem.

– Takich specjałów tu nie podajemy, ale cukru ci u nas dostatek i zwykłe mleko też się znajdzie. – Oficer ponownie posłał Ewie czarujący uśmiech.

Po chwili trzymała w ręku duże porcelitowe naczynie z logo policji, w które wkomponowano napis oznajmujący, że Sławomir Wróbel jest stróżem prawa.

– Prezent od żony, wtedy jeszcze narzeczonej.

Znów ten uśmiech, pomyślała Ewa. Czemu jednak już nie wydawał jej się taki uroczy? Skarciła się w myślach i stłumiła irracjonalne ukłucie zazdrości.

– Dzięki. – Zdobyła się tylko na tyle i czym prędzej zamoczyła usta w przesłodzonej kawie.

Sławek nie pożałował mleka, które wziął prosto z lodówki, przez co napój był ledwo ciepły, lecz Ewa i tak była wdzięczna za dawkę kofeiny. Wypiła szybko i zniknęła w łazience. Wyszła, dopiero gdy usłyszała rozmowę Sławka z przybyłym Soboniem.

– Soboń – przedstawił się funkcjonariusz, podając jej rękę.

– Dzik. – Ewa postarała się, aby jej uścisk był mocny i twardy.

– Pani pokaże facjatę tego typa. W moim rewirze mieszka sporo Azjatów. Najczęściej całe rodziny. Ciężko się z nimi dogadać, bo starsi znają ledwie parę słów po polsku.

– No, ten akurat po polsku mówi, bo urodził się i wychował w Szczecinie. Ma obywatelstwo, jest Polakiem.

– Powiedzmy... – To jedno słowo, rzucone z przekąsem, wiele mówiło o jego stosunku do przyjezdnych.

– Ma pan jakieś problemy z imigrantami z Azji? – wypaliła Ewa i było już za późno, żeby ugryźć się w język.

Jednak Soboń nie zrozumiał jej intencji.

– Problemów raczej nie sprawiają. Sąsiedzi czasem narzekają, że Wietnamczycy gotują o trzeciej w nocy i smażą nieprzytomne ilości czosnku, ale poza tym są grzeczni, ciężko pracują. Problemy rozwiązują we własnym gronie. Są... jak by to ująć...

– Hermetyczni – wtrąciła Ewa.

– O, dobre słowo! Ciężko tam wejść. Porachunki załatwiają tak, że nic nie wiemy. Czasem coś wypłynie, ale wtedy już jest za późno. Jak ten trup na Wólce Kosowskiej... Mafia, kurwa!

– Wróćmy do Dennisa Lê. – Ewa przerwała potok słów.

– A tak... – Soboń popatrzył na fotografie. – Sam nie wiem... Oni wszyscy do siebie podobni. Z drugiej strony takich samotnie mieszkających mam w rewirze niewielu. Trzeba by każdego sprawdzić.

– Długo to zajmie?

– Cholera wie. Na Ursynowie żyje prawie dwieście tysięcy ludzi, a nas, dzielnicowych, jest trzydziestu. Na każdego przypada sześć, siedem tysięcy. Nie da rady znać każdego!

– Soboń, ruszyłbyś dupę i pojeździł z panią podkomisarz po Żabkach i kebabach! – wtrącił ostro Sławek, a jego czarujący uśmiech gdzieś zniknął.

– Dobra, dobra. Tylko się wysikam i już jedziemy.

Soboń poszedł do toalety, mamrocząc pod nosem. Ewa miała nadzieję, że umyje ręce, ale na wszelki wypadek postanowiła unikać jego dłoni. Po pięciu minutach, z przylizanymi włosami i mokrymi dłońmi, zszedł na dół i zaprosił ją do radiowozu. W ciągu pół godziny zdążyli odwiedzić blisko dwadzieścia miejsc i niczego nie znaleźli. W końcu dotarli do baru serwującego „oryginalne dania autentycznie tureckiej kuchni". Ewa zorientowała się, że Soboń bywa tu często, bo stojący przy ruszcie śniady mężczyzna od razu zareagował na jego widok.

– Cześć, Andrzej!

– Cześć, Burak. Nie zmieniłeś jeszcze imienia? – powiedział, chichocząc.

Tureckiemu kucharzowi dowcip zdążył już spowszednieć.

– Zmieniam jutro na Andrzej, a ty będziesz Burak. Chcesz kebab?

– Tak, daj nam dwa. Zobaczysz, nie pożałujesz! – zwrócił się do Ewy.

Gdyby nie poszukiwania, Ewa już dawno rzuciłaby mu w twarz, co myśli o jego poglądach. Jednak tym razem zdobyła się jedynie na skinięcie głową. Musiała przyznać, że jest głodna. Z przyjemnością wgryzła się w przypieczony lawasz. Soboń pochłonął swoją porcję w błyskawicznym tempie i pokazał zdjęcie Dennisa kucharzowi.

– Widziałeś typa?

Burak przyglądał się fotografiom dłuższą chwilę.

– Tak, on tu czasem coś bierze, ale nieczęsto.

– Wiesz, gdzie mieszka?

– Chyba gdzieś tam, bo zawsze chodził do pasów. – Słowom towarzyszył gest wskazujący osiedle po drugiej stronie ulicy.

– Okej, dzięki! Idziemy. – To ostatnie było skierowane do Ewy, która zjadła dopiero połowę.

Uniosła swoją porcję, pokazując, że się nie ruszy, dopóki nie skończy. Aspirant wzruszył ramionami i wyszedł przed lokal zapalić.

Wsiedli do radiowozu i przejechali kilkaset metrów. Podeszli do głośnej grupki młodych ludzi z puszkami w rękach, okupujących ławki przy placu zabaw.

– Co jest, kurwa? Znowu policja? Przecież nic nie robimy! – powiedział chłopak w bojówkach i z krzyżem celtyckim.

– Nie po ciebie, Dziamgor, przyjechałem. Nikt się nie skarżył. Na razie.

Widać było, że Soboń jest tu znany i cieszy się pewnym respektem.

– A pani nam blachy nie pokaże? – zachichotał chłopak z wygoloną głową, robiąc wulgarny gest.

Ewa spojrzała na niego twardo, co ostudziło jego zapał. Soboń pokazał zdjęcie Dennisa.

– Znacie go?

Młodzi mężczyźni przyglądali się fotografii. Wobec obcego zasada milczenia nie obowiązywała (...)".

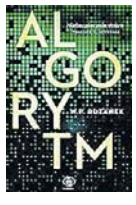

W.P. Rdzanek, „Algorytm", seria „Mroczne kody", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 49,99 zł

eprasa.pl 8e7bf5c202

Głos Dziennik Pomorza
Czwartek, 23.04.2026

Mariusz Grabowski

JAK NAPOLEON DYKTOWAŁ KODEKS

Spór o to, czy Kodeks Napoleona narzucał Polakom rewolucyjne i laickie porządki (jak chcą prawicowcy), czy wyprowadzał Polskę z zacofania, często wbrew woli elit (jak chcą ci z lewej) zostawmy filozofom prawa. Przyjrzyjmy się lepiej, jak powstawał od strony praktycznej.

Stendhal i feministki

Najpierw kilka ciekawostek: zredagowano go ostatecznie w 1804 r. pod nazwą „Kodeks Napoleona". Cesarz chcąc podkreślić swój z nim związek mawiał, że jest on „większym osiągnięciem niż każda z wygranych przezeń bitew".

Ponoć pisarz Stendhal czytał trzy strony Kodeksu dziennie, aby odnaleźć właściwe brzmienie językowe dla „Pustelni parmeńskiej". A w 1904 r. emancypantki w USA spaliły egzemplarz Kodeksu, wyrażając protest dla zawartych w nim paragrafów.

Prosty i zwięzły

Kodeks miał charakter antyfeudalny, opierał się na zasadach indywidualizmu i liberalizmu, i w dużej mierze nawiązywał jednak do dawnego prawa francuskiego. Był swoistym połączeniem norm zaczerpniętych z prawa zwyczajowego Francji północnej, prawa rzymskiego oraz prawa okresu rewolucji. To ostatnie było szczególnie widoczne w zapisach dotyczących prawa majątkowego.

Kodeks został napisany językiem zwięzłym, prostym i jasnym, co ułatwiało jego stosowanie i zrozumienie. Zawarte w nim sformułowania były dość elastyczne i umożliwiały sędziom twórczą ich interpretację w orzecznictwie. To zadecydowało o tym, że jego zapisy przetrwały do dziś.

Łyk chambertina

Czy Cesarz dyktował skrybom prawniczym każdy z 2281 artykułów Kodeksu? Napoleonidzi twierdzą wręcz, że potrafił dyktować trzy różne teksty trzem pisarzom jednocześnie. Pracował od świtu, a dla koncentracji pił burgundzkiego chambertina. Sceptycy dowodzą czegoś wręcz przeciwnego: że nudził się przy kwestiach prawnych, a jego praca ograniczała się do powołania w 1800 r. czteroosobowej komisji do opracowania dokumentu i czytania jego ostatecznej wersji.

W 2025 r. we Francji odbyła się sensacyjna aukcja - pod młotek trafił egzemplarz Kodeksu z monogramem Cesarza i jego osobistymi uwagami w tekście. Spora ilość paragrafów została przezeń zakreślona i opatrzona słowami: „bzdura" abo „idiotyzm". Czy postępuje tak ktoś, kto wcześniej owe paragrafy sam podyktował?

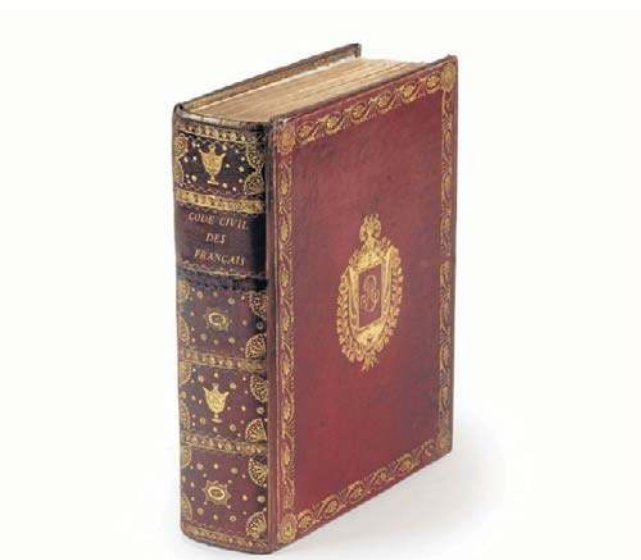

Egzemplarz Kodeksu Napoleona sprzedany w marcu 2025 r. za ponad 395 tys. euro

KAŻDE PAŃSTWO POTRZEBUJE FUNKCJONARIUSZY TAJNEJ POLICJI

Hipolit Starszak, czyli gawęda o esbeku niemalże doskonałym

Ciąg dalszy ze str. 8

Do roku 1960 żonaty z Niemką z NRD Strawa pracował w kolejnych instytucjach peerelowskiego handlu zagranicznego, relatywnie często wyjeżdżając na Zachód. Podczas pobytu w Essen został zwerbowany przez agentów CIA. Zaproponowali mu 100 dolarów miesięcznie i regularne premie, dali kilkaset dolarów (w Polsce majątek) zaliczki. I zażądali informacji o jednostkach wojskowych LWP. Przez sześć kolejnych lat Strawa odbył liczne podróże po kraju, a to fotografując lotniska poukrywane w lasach, albo okolice sowieckich baz w Polsce. Strawa liczył żołnierzy na koszarowych placach i lotniskowych pasach w Szklarskiej Porębie i Szczecinie, ręcznie szkicował budynki bazy w Bolesławcu, notował numery wozów, szczegóły umundurowania i wyposażenia.

Amerykanie szybko zorientowali się, że Strawa to istny tytan pracy agenturalnej. Dali mu podwyżkę (do 200 dolców miesięcznie) oraz przekazali ukrytą w kanistrze radiostację. W efekcie przez sześć lat odebrali od Strawy ok. 160 meldunków. Część z nich była pisana atramentem sympatycznym, który Strawa sporządzał z własnej krwi. Choć wszystko to brzmi komediowo, wydarzyło się naprawdę.

Kiedy esbecy wpadli na jego trop, byli zachwyceni. Tym bardziej że aresztowany 31 marca 1967 r. Strawa pękł na pierwszym przesłuchaniu. Wśród przesłuchujących był Hipolit Starszak.

Awans, towarzyszu

Jan Lityński, opozycjonista, który trafił do więzienia po Marcu, spotkał tam Strawę skazanego już na śmierć. W rozmowie z „Gazetą Wyborczą" wspominał, że Strawa opowiadał mu, że jeden z esbeków obiecał mu, że jeśli tylko będzie zeznawał, nie zawiśnie na stryczku. Więc zeznawał. Kto wie, może to Starszak składał mu tę obietnicę?

Dodajmy, że esbeckie zobowiązanie zostało w specyficzny sposób spełnione. Po zakończeniu łatwego - bo Strawa przyznał się do wszystkiego, a i dowodów nie brakowało - śledztwa, odbył się pokazowy proces, podczas którego nakręcona już nagonkami roku 1967 i 1968 roku machina propagandowa przedstawiała Strawę jako kompletnego renegata i cynika.

Na zakończenie procesu Strawa został skazany na śmierć, ale nie przez powieszenie, lecz przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano. Córka Strawy do dziś szuka miejsca, w którym mógł zostać pochowany jej ojciec, za to Biuro Śledcze MSW - razem ze Starszakiem - odnotowało wielki sukces. Jeden z przełożonych Starszaka - Ryszard Matejewski - dostał za Strawę awans na wiceministra spraw wewnętrznych.

„Specjalista"

Po Marcu 1968 r. Starszak, przesłuchujący i inwigilujący na masową skalę znanych i mniej znanych opozycjonistów, zyskał w SB status weterana. „Szczególnie duży wkład dał z siebie po tzw. wydarzeniach marcowych, zwłaszcza w zakresie opracowania wyników postępowania w sprawach tzw. komandosów" - pisał jego przełożony we wniosku o awans na stopień kapitana.

Na tym nie koniec, bo po roku 1968 Starszak został w SB uznany za „specjalistę" od Adama Michnika i jego środowiska. Aż

eprasa.pl 8e7bf5c202

Egzemplarze paryskiej „Kultury" zarekwirowane podczas sprawy tzw. taterników na przełomie lat 60. i 70.

do lat 80. wielokrotnie współprowadził wymierzone w Michnika i byłych „komandosów" sprawy, bywał też „konsultantem" innych esbeków od opozycji demokratycznej w PRL.

W 1969 r. Starszakowi trafiła się kolejna wielka sprawa. Tym razem było to śledztwo przeciwko tzw. grupie „taterników", czyli młodych opozycjonistów przemycających przez granicę polsko-czechosłowacką (najczęściej rzeczywiście przez Tatry, niekiedy drogami dostępnymi jedynie dla taterników i pod taterniczą „przykrywką") egzemplarze paryskiej „Kultury" i książki wydawane przez emigracyjny Instytut Literacki.

SB zdołała wykryć „taterników" dzięki swojemu tajnemu współpracownikowi, który podsłuchał jedną z rozmów dotyczących przerzutu kolejnej partii nielegalnych wydawnictw.

4,5 roku za kratkami

Pierwsi, 29 maja 1969 r., zostali zatrzymani - w Starym Smokowcu po słowackiej stronie Tatr, czyli niejako na „gorącym uczynku" Maciej Kozłowski i Maria Tworkowska, którzy mieli przerzucić przez góry kolejny transport „Kultury" i książek. W kraju SB aresztowała kolejne osoby: Krzysztofa Szymborskiego, Jana Krzysztofa Kelusa, Urszulę Sikorską i Macieja Włodka. Do sprawy „taterników" włączono jeszcze kolejnych podejrzanych - Małgorzatę Szpakowską i Jakuba Karpińskiego, którzy zbierali dla „Kultury" dokumentację dotyczącą Marca 1968 r. i następujących po nim represji.

Starszak uczestniczył zarówno w ich rozpracowywaniu, jak i w przesłuchaniach. W procesie „taterników" zapadły drakońskie (jak na przestępstwo polegające na przenoszeniu plecaka książek przez granicę) kary nawet 4,5-letniego więzienia. Większość skazanych opuściła jednak więzienia po nieco ponad roku od wyroku (do czego należy doliczyć jeszcze prawie rok w areszcie) - na mocy amnestii.

W 1973 r. Starszak został bardzo znacząco wyróżniony przez przełożonych. Skierowano go na prawie roczne szkolenie w Wyższej Szkole KGB im. F.E. Dzierżyńskiego w Moskwie. Tam Starszak zgłębiał m.in. takie przedmioty, jak: „działania kontrwywiadowcze organów służby bezpieczeństwa przeciwko wywiadom państw imperialistycznych" czy też „organizacja pracy i kierowania w radzieckim kontrwywiadzie". Nie brakowało również zajęć praktycznych z obserwacji czy wykrywania punktów kontaktowych, trochę w stylu tych, o których można czytać w książkach Wiktora Suworowa.

Pogaduszki z Lechem

Po wydarzeniach w Ursusie i Radomiu, w epoce KOR-u, Starszak razem z prawie całym Biurem Śledczym MSW, zajmował się niemal wyłącznie rozpracowywaniem rodzącej się opozycji demokratycznej. Wspinał się w hierarchii. W 1974 roku był już naczelnikiem wydziału, by wreszcie w roku 1978 zostać zastępcą dyrektora Biura Śledczego MSW.

W przededniu wprowadzenia stanu wojennego został jego szefem - przejmując pałeczkę od poprzednika, płk. Tadeusza Kwiatkowskiego. Za jego czasów powstała tam specsekcja odpowiedzialna za koordynowanie spraw związanych z internowanymi. Ale jeszcze jako zastępca dyrektora Biura, Starszak należał do kręgu wtajemniczonych w przygotowywanie stanu wojennego. We wrześniu 1981 r. gościł w Moskwie, dopinając szczegóły związane z potajemnym drukiem obwieszczenia o stanie wojennym w drukarni KGB.

W 1982 r., jako szef Biura Śledczego, Starszak prowadził jedną z najsłynniejszych rozmów esbecji z Lechem Wałęsą. Razem z prokuratorem płk. Bolesławem Klisiem próbował nakłonić Wałęsę do podpisania lojalki - czyli zobowiązania do przestrzegania praw stanu wojennego. Wałęsa odmówił, ale ustnie stwierdził, że przepisów będzie przestrzegać. W 1983 r. Starszak na krótko został szefem SB w Siedlcach.

Na szczytach władzy

„Wykazuje inicjatywę i aktywność na bezpośrednio nadzorowanych odcinkach służby. Podejmowane przedsięwzięcia nacechowane były rzeczowością i poczuciem odpowiedzialności, a w miarę potrzeby dużym osobistym zaangażowaniem w realizację podjętych czynności" - napisał gen. Czesław Kiszczak, rekomendując w kwietniu 1984 r. Starszaka na zastępcę prokuratora generalnego.

Cel tej nominacji był dość oczywisty. Zbliżał się proces toruński - w którym stanęli przed sądem mordercy księdza Jerzego Popiełuszki z grupy „D" Departamentu IV MSW. To była jedna z najtajniejszych i zarazem najbardziej brutalna z komórek organizacyjnych całej Służby Bezpieczeństwa. Jej członkowie - a wśród morderców ks. Popiełuszki przede wszystkim kpt. Grzegorz Piotrowski - mieli rozległą wiedzę o najczarniejszych brudach SB i innych sprawach, w których esbecy dopuszczali się działań całkowicie przekraczających nawet reguły prawne PRL.

Choć było jasne, że bezpośredni mordercy ks. Popiełuszki zostaną skazani, a decyzje w tej sprawie zapadły na szczytach władzy, Kiszczak musiał zadbać o bezpieczeństwo swej służby. Hipolit Starszak jako wiceprokurator generalny miał nadzorować to śledztwo. I zadbać o dwie kwestie. Po pierwsze o to, by Piotrowski i jego podwładni zagrożeni wieloletnimi wyrokami w akcie desperacji nie ujawnili innych mrocznych tajemnic SB. Po drugie zaś o to, by to na nich - i tylko na nich - zamknięta została lista winnych.

Sprawa Papały

Tak też dokładnie się stało. Choć wybitni opozycyjni adwokaci, Krzysztof Piesiewicz, Jan Olszewski, Edward Wende i Andrzej Grabiński, pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych (rodziny ks. Popiełuszki i jego kierowcy Waldemara Chrostowskiego) wskazywali dość konkretnie na odpowiedzialność za działania swych podwładnych m.in. szefa Departamentu IV gen. Zenona Płatka oraz szefa SB i wiceszefa MSW gen. Władysława Ciastonia, obu generałom włos z głowy nie spadł. Zaś Grzegorz Piotrowski mimo 25-letniego wyroku nie puścił pary z ust.

OD KWIETNIA 1984 DO MAJA 1990 R. STARSZAK BYŁ ZASTĘPCĄ PROKURATORA GENERALNEGO. ODWOŁAŁ GO DOPIERO PREMIER TADEUSZ MAZOWIECKI

Zastępcą prokuratora generalnego Starszak pozostawał aż do 1990 r., kiedy to w maju odwołał go z tej funkcji premier Tadeusz Mazowiecki. Odchodził w stopniu pułkownika.

W latach 90. zaczęła się ostatnia odsłona kariery Starszaka. Jerzy Urban zrobił go dyrektorem spółki Urma - czyli wydawcy tygodnika „Nie". Była to złota posada, bo „Nie" sprzedawało się w latach 90. w gigantycznym nakładzie i przynosiło spore zyski. Jeszcze po roku 2000 Starszak zasiadał w strukturach zrzeszającej wydawców organizacji branżowej ZKDP. Był nawet rekomendowany przez Urbana do jej Sądu Koleżeńskiego.

Wieczorem 25 czerwca 1998 r. razem z m.in. Edwardem Mazurem bawił się na imprezie u byłego gen. SB Józefa Sasina. To właśnie po powrocie z tej imprezy przed własnym domem został zastrzelony ówczesny komendant policji Marek Papała. Starszak natomiast pomagał Edwardowi Mazurowi znaleźć adwokata po tym, jak w 2002 r. zatrzymano go w związku z podejrzeniami o udział w zabójstwie Papały. „Należałem do grona znajomych Edwarda Mazura. Być może byłem jedynym prawnikiem w tym gronie" - tak tłumaczył Starszak w TVN.

Hipolit Starszak zmarł 19 stycznia 2015 r. Pochowano go na warszawskim Cmentarzu Północnym.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL PRASOWY II RP

Komuniści strzelają do figury Chrystusa – jedno ze zdjęć nadesłanych przez Pruszyńskiego z Hiszpanii

Wojna domowa w Hiszpanii i Ksawery Pruszyński

W numerze 18 tygodnika „Merkuryusz Polski Ordynaryjny" z 1937 r., najbardziej antysystemowego pisma II RP, znalazł się dość osobliwy tekst. Zatytułowano go: „Do rąk własnych JWPana Xawerego Pruszyńskiego" i odwoływał się do jego korespondencji z wojny domowej w Hiszpanii, drukowanych na łamach liberalnych „Wiadomości Literackich".

„Do rąk własnych JWPana Xawerego Pruszyńskiego w Bilbao lub poza tem miastem.
List ten adresujemy w sposób dość mętny, gdyż nie zdajemy sobie dokładnie sprawy, gdzie Szanowny Pan znajduje się w tej chwili, dokąd zmierza i jakie ma projekty. Być może, jest Pan jeszcze w Bilbao, pod opieką pierwszego lepszego konsulatu. Jednak te konsulaty to dobry wynalazek, nieprawdaż? Naprzykład konsulat polski w Madrycie zajął się ewakuacją rodowitych Hiszpanów z Madrytu. Szkoda, że Szanowny Pan nie opisał tej pikantnej sceny, ale mniejsza z tem, jedźmy dalej.
*
Dla nas, stałych czytelników Pańskich korespondencji z Hiszpanji, ważniejsza jest przerwa, która w tych korespondencjach musi nastąpić. Wszystkiemu winien powstańczy generał Mola. Coś mu strzeliło do głowy i przełamał front w chwili najmniej odpowiedniej. A tak ładnie zapowiadał się ciąg dalszy Pańskich listów, ilustrowanych własnemi fotografjami. To, cośmy widzieli i czytali dotychczas, było wzruszające. Na przykład: warta przed krucyfiksem, posiłek w lesie z krucyfiksem na stole, milicjant pod krucyfiksem i tak dalej, i tak dalej. A propos, jak Pan to robi? Skąd Pan ma na każde zawołanie tyle krucyfiksów? Albo, może wozi Pan ze sobą krucyfiksy? Pytamy o ten szczegół, gdyż interesuje nas technika reportażowa. Jeżeli to nie jest sekret zawodowy, prosimy o wyjaśnienie.
*
Szkoda jednak, że będzie się Pan musiał poddać ewakuacji z Bilbao. Liczyliśmy, i nie bez podstaw, że znajdzie się Pan wkrótce między asturyjskimi anarchistami, że z ich kraju nadeśle nam Pan serję obrazów. Przychodziły nam nawet na myśl przypuszczalne podpisy pod fotografjami: Wieczerza anarchisty, na stole krucyfiks. Kapelan anarchistów z krucyfiksem. Anarchiści wynoszą krucyfiks z kościoła podpalonego przez lotników powstańczych...
Jak jechać to jechać, Szanowny Panie. I nie zbaczać z obranej drogi, nie zwalniać tempa.
*
Na zakończenie jeszcze jedno małe pytanie: czemu to Szanowny Pan nie opisał sceny podpalenia historycznego dębu w Guernica, pod którym, według legendy, Ferdynand i Izabella przyrzekli Baskom poszanowanie ich praw i obyczajów? Czytaliśmy o tem w innych korespondencjach. Zajechał samochód ciężarowy, stare drzewo oblano benzyną i podłożono ogień. Pan by to mógł, napewno, zreferować w sposób wzruszający. Być może, udałoby się Panu doczepić nawet krucyfiks. Gdy się ma takie zdolności...".

opr. ls

eprasa.pl 8e7bf5c202

Nie widział syna od ponad trzech lat

Joanna Opozda na Instagramie o swoim byłym mężu – aktorze Antonim Królikowskim Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Maria Prażuch-Prokop ma więcej fanów
Od kiedy Marcin Prokop ogłosił rozstanie z żoną, oboje przeżywają wzmożone zainteresowanie. Maria Prażuch-Prokop zauważyła, że przybyło jej obserwatorów na Instagramie. Ponieważ zajmuje się zawodowo jogą, napisała, że choć wie, dlaczego rośnie liczba jej followersów, to ma nadzieję, że zainteresuje ciekawskich swoją pasją.

Marta Kubacka urodzi mężowi syna
Słynny skoczek narciarski ma z żoną dwójkę dzieci – sześcioletnią Zuzię i trzyletnią Maję. Niebawem jego rodzina powiększy się. Marta Kubacka poinformowała na Instagramie, że spodziewa się dziecka. Zamieściła zdjęcie z USG i załączyła hasztagi dające do zrozumienia, że urodzi chłopca.

Edyta Górniak była ciągle karana
Podczas wywiadu dla programu „Portret" piosenkarka wróciła pamięcią do dzieciństwa. Przyznała, że ciągle była za coś karana i zamykana w pokoju na klucz przez swą matkę i ojczyma. – Cały czas się bałam, że robię coś złego. Różne te kary były, bo zamykanie to niejedyna rzecz – powiedziała. I dodała: Myślę, że gdyby dzisiaj tak było, to moi rodzice poszliby do więzienia. Myślę, że dzisiaj zmieniły się czasy, nabraliśmy wszyscy świadomości, że dzieci nie powinno się bić.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Azyl
Super Polsat, 21:00
Do luksusowego domu w centrum Nowego Jorku wprowadza się Meg Altman z córką. W mieszkaniu znajduje się „azyl" – opancerzone, zamykane na elektroniczny zamek pomieszczenie, w którym można schronić. Już pierwszej nocy Meg i córka muszą z niego skorzystać, ponieważ w domu pojawiają się włamywacze. Okazuje się, że celem rabusiów jest schron, w którym zmarły milioner ukrył coś cennego.

Prywatne życie nazistów
Planete+ HD, 22:00
Film pokazuje życie codzienne w III Rzeszy, utrwalone na zdjęciach i filmach zwykłych Niemców popierających Hitlera.

35 dni w Czarnobylu
TVP Historia, 22:10
Dokument ukazujący oblicze wojny w Ukrainie z perspektywy Czarnobylskiej Strefy Wykluczenia, która po raz drugi staje się świadkiem dramatu. Ukazuje, jak cienka linia dzieli ludzkość od kolejnej katastrofy nuklearnej.

Każdy wie lepiej
TVN, 22:40
Komedia o zakochanych Ani i Grześku, którzy próbują stworzyć nową rodzinę z dwóch odmiennych światów. Ich związek zostaje wystawiony na próbę, gdy rodzice i byli partnerzy zaczynają się wtrącać.

KRZYŻÓWKA NR 62

Poziomo:
1) duży, pieczony pieróg z farszem,
5) własnoręczny podpis,
9) przełożony męskiego klasztoru,
10) jednostka natężenia oświetlenia,
12) główna część broni palnej,
14) turecka pieczeń z jagnięcia,
15) zasuwa przy drzwiach,
16) pierwszy okres mezozoiku,
17) horror w reżyserii Richarda Donnera,
18) samochód z fabryki Daewoo,
19) zacięcie krasomówcze,
22) ruchoma część maszyny,
23) trzy minuty na ringu,
28) alotropowa odmiana tlenu,
29) muzyka Led Zeppelin i Black Sabbath,
30) ciężka praca, wielki wysiłek,
31) roszada na szachownicy,
34) malowidło na suficie,
38) niezłe z niego ziółko, ladaco,
39) sąsiad Rumuna i Greka,
30) błąd techniczny w koszykówce,
41) grecka wyspa na Morzu Jońskim,
42) werbunek do służby wojskowej.

Pionowo:
1) mieszkaniec miasta wojewódzkiego nad Wisłą,
2) jedenasta litera greckiego alfabetu,
3) Rocky ..., filmowy bohater Sylvestra Stallone'a,
4) walczył pod Racławicami,
5) madrycki klub piłkarski,
6) przemawia pięknie i ze swadą,
7) jednorodny obszar kraju,
8) ozdobny krzew doniczkowy, ułanka,
11) błękitna u arystokraty,
13) gatunek tłustego śledzia,
20) obraz na ekranie telewizora,
21) pozycja w jadłospisie,
24) polski port rybacki,
25) azjatycki sport walki,
26) grupa śpiewaków wykonujących utwór muzyczny,
27) rodzaj wyciągu lutniczego,
31) pod szyją eleganta,
32) brak siły, osłabienie,
33) postać z horrorów jak nietoperz,
35) malowany prezent od malca,
36) dama lub król w talii kart,
37) kwota doliczona do ceny podstawowej.

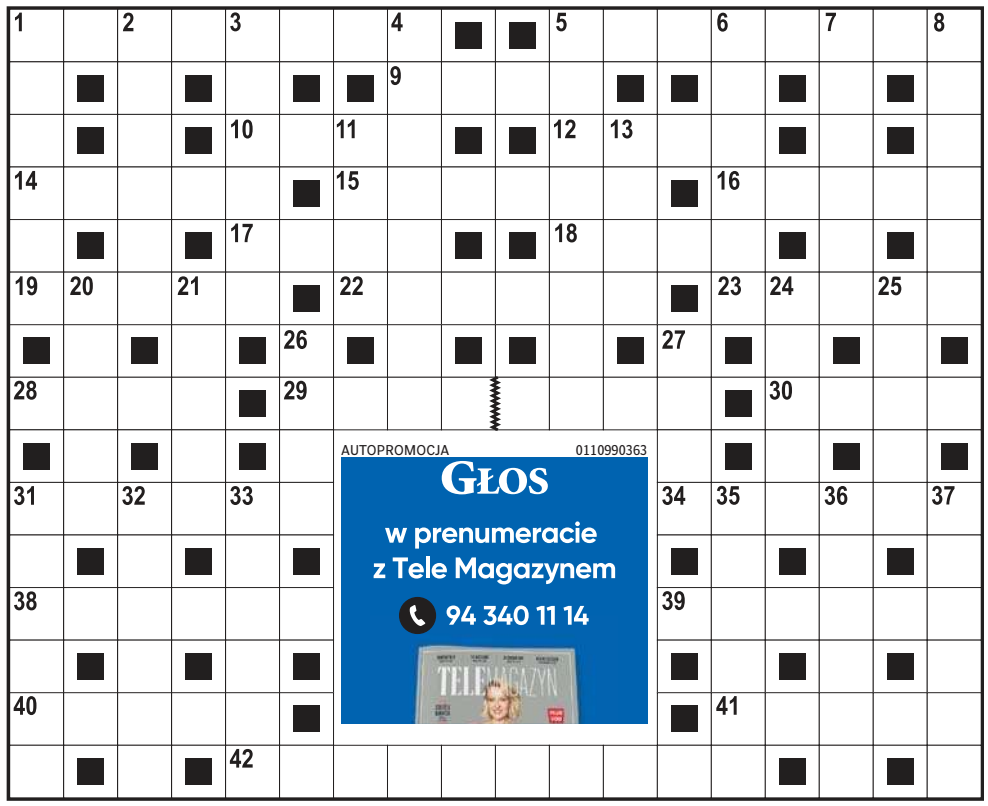

AUTOPROMOCJA 0110990363
GŁOS
w prenumeracie z Tele Magazynem
94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 61

K	O	M	P	R	E	S	■	K	■	S	Z	T	A	L	U	G	A
A	■	E	■	I	■	Z	G	R	Y	Z	■	A	■	I	■	A	■
S	A	L	O	N	I	K	■	Ó	■	A	R	T	E	M	I	D	A
E	■	O	■	G	■	R	O	W	E	R	■	R	■	B	■	K	■
K	O	N	S	O	L	A	■	K	■	A	G	A	R	A	G	A	R
■	R	■	T	■	■	B	L	A	S	K	■	■	U	■	U	■	■
M	A	R	A	Z	M	■	O	■	Y	■	S	Z	P	I	N	A	K
■	C	■	D	■	A	M	B	O	N	A	■	■	I	■	I	■	Ó
S	Z	T	O	R	M							W	A	H	A	C	Z
Z	■	O	■	■	T							Y	■	R	■	■	K
P	O	R	C	J	A							G	R	A	T	K	A
A	■	B	■	■	L							R	■	B	■	I	■
G	R	A	B	I	E							A	N	I	E	L	A
A	■	C	■	■	N							N	■	N	■	O	■
T	E	Z	A	■	T	A	S	M	A	N	I	A	■	A	L	F	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Emocje mogą być silne, zadbaj o spokój i równowagę. Horoskop dzienny zapowiada, że rozmowa z bliskim przyniesie ukojenie.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień sprzyja finansom i planom. Horoskop na dziś radzi uważać na impulsywne decyzje oraz drobne nieporozumienia.
Baran (21.03 - 19.04)
Kreatywność rozkwita. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje wykorzystać ją w projektach oraz otworzyć się na nowe pomysły.
Byk (20.04 - 20.05)
Skupienie na pracy przyniesie efekty, ale pamiętaj o relaksie i zdrowiu. Horoskop dzienny stanowczo podpowiada, by unikać przeciążenia.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Chęć przygód wzrośnie, znajdź czas na rozwój i naukę. Horoskop na dziś podpowiada jednak, by uważać na pochopne decyzje finansowe.
Rak (22.06 - 22.07)
Intuicja poprowadzi Cię właściwie. Horoskop dzienny na czwartek radzi zaufać sobie, lecz nie ignorować sygnałów otoczenia.
Lew (23.07 - 22.08)
Relacje będą w centrum uwagi, postaw na szczerość i kompromis. Horoskop dzienny radzi unikać odkładania ważnych rozmów.
Panna (23.08 - 22.09)
Przed Tobą dobry dzień na porządki i planowanie. Horoskop na dziś radzi jednak unikać perfekcjonizmu i pozwolić sobie na chwilę luzu.
Waga (23.09 - 22.10)
Energia sprzyja działaniu, więc podejmij wyzwania. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada jednak, by pamiętać też o odpoczynku.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Skup się na domu i relacjach. Horoskop dzienny zapowiada, że drobne gesty poprawią nastrój. Unikaj nadmiernego analizowania spraw.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Komunikacja będzie kluczem. Horoskop na dziś radzi słuchać uważnie innych i nie spieszyć się z ocenami. Wieczór przyniesie ulgę.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dziś poczujesz przypływ energii, wykorzystaj go do działania i rozmów. Horoskop dzienny to stanowcza wskazówka, by unikać sporów.

GŁOS DZIENNIK POMORZA
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl
Redaktor naczelny **Jarosław Jaz.**
Z-cy red. nacz.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka.** Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski.**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko.**
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski.**
Redakcja. SŁUPSK, ul. Henryka Pobożnego 19, **tel. 59 8488100**, **redakcja.gp24@polskapress.pl,** KOSZALIN, ul. Partyzantów 17, **tel. 94 3473552, redakcja.gk24@polskapress.pl,** SZCZECIN, Al. Niepodległości 26/U1, **tel. 91 4813300. redakcja.gs24@polskapress.pl.**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10
PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 8e7bf5c202

Czarne chmury nad BLIK-iem? Nie wszystkim się opłaca

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Po Euronecie, który jest największym operatorem bankomatów w Polsce, także Planet Cash obniżył limitów dla wypłat z użyciem kodu BLIK.

Euronet ma aktualnie 7624 bankomatów, a druga co do wielkości sieć zarządzająca ponad 5100 urządzeniami - 5100.

Do branżowego portalu Bankier.pl dotarł sygnał, że „spór o ekonomię wypłat Blikiem narasta".

Serwis informuje, że ITCARD, operator sieci Planet Cash, od marca podniósł do 4 000 zł maksymalną kwotę jednorazowej wypłaty kartami Mastercard i Visa, a jednocześnie zmienia zasady dla wypłat realizowanych kodem BLIK.

W tym przypadku limit nie będzie jednolity dla całej sieci i ma być uzależniony od „warunków ekonomicznych danej lokalizacji bankomatu".

Ma to wynikać z konfliktu wokół stawek za wypłaty gotówki, które zdaniem operatora są zbyt niskie, a są na poziomie z... 2010 roku - czyli sprzed 16 lat!

Teraz mamy sytuację, że drugi co do wielkości operator niezależnej sieci bankomatów publicznie wskazuje, że wypłaty BLIK-iem są kompletnie nieopłacalne.

Jak pisze Bankier, decyzja ITCARD jest właśnie bezpośrednią konsekwencją braku ekonomicznego zbilansowania usługi wypłat kodem BLIK przy rosnących kosztach obsługi gotówki, logistyki i konwojowania, serwisu, czynszów, energii oraz utrzymania infrastruktury.

Planet Cash zaznacza jednocześnie, że zmiany limitów BLIK nie obejmą klientów wypłacających gotówkę w bankomatach banków współpracujących z Planet Cash.

I tak: trzeci jest Bank PKO BP (ok. 3 tys. bankomatów), kolejne Pekao S.A., Santander Bank Polska i Banki Spółdzielcze - BPS posiadają rozległą sieć, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach (ok. 1500 maszyn).

Jak już pisaliśmy, Euronet obniżył od 19 lutego w swoich bankomatach limit jednorazowej wypłaty BLIK-iem z dotychczasowych 800 do... zaledwie 200 zł. To znaczy, że jednorazowo wypłacimy maksymalnie 200 zł, a jeśli potrzebujemy większej kwoty, musimy zrobić kilka wypłat BLIK-iem i, oczywiście, osobno zapłacić prowizję od każdej transakcji.

Dodajmy, że wypłata BLIK-iem z bankomatów „obcych" (do których zalicza się Euronet, jeśli wasz bank nie ma z nim specjalnej umowy) może kosztować, podobnie jak wypłata kartą - od ok. 2,50 zł do 5 zł, a w niektórych przypadkach nawet 7 zł lub określony procent od kwoty wypłaty.

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

W 2025 roku użytkownicy wykonali w bankomatach 79 mln operacji BLIK-iem, co stanowiło 2,7 proc. wszystkich transakcji w takich urządzeniach w ubiegłym roku

Euronet tłumaczy 200-złotowy limit względami ekonomicznymi i koniecznością ograniczenia narastających strat. Ocenia, żes obecny system rozliczeń z Polskim Standardem Płatności nie pokrywa kosztów utrzymania bankomatów. Argumentuje, że obsługa takich wypłat kosztuje więcej niż sam BLIK, co wymusza podjęcie kroków zmierzających do optymalizacji wydatków na utrzymanie infrastruktury bankomatowej.

Polski Standard Płatności (PSP), operator systemu BLIK podaje, że w 2025 roku użytkownicy wykonali w bankomatach 79 mln operacji BLIK-iem, co stanowiło 2,7 proc. wszystkich transakcji w takich maszynach w ubr. Średnia wartość pojedynczej wypłaty wyniosła 731 zł.

PSP próbuje uspokoić, że korzystający z BLIK-a mają do dyspozycji ponad 13 000 bankomatów w całym kraju, w tym ponad 8 000 urządzeń w sieciach własnych banków, gdzie limity transakcyjne pozostają na wyższym poziomie.

- Znaczna część bankomatów dostępnych dla użytkowników BLIKA znajduje się w oddziałach bankowych i jest objęta dodatkowym monitoringiem, co zwiększa komfort i bezpieczeństwo transakcji - komentuje Adam Kokoszkiewicz, dyrektor departamentu sprzedaży w Polskim Standardzie Płatności, operatorze BLIKA. - Każda wypłata wymaga potwierdzenia w aplikacji banku, dzięki czemu użytkownik dokładnie widzi, jaką operację akceptuje. Transakcja odbywa się bez użycia fizycznej karty, co ogranicza ryzyko jej zgubienia lub przechwycenia jej danych, a dostęp do gotówki możliwy jest za pośrednictwem narzędzia, które zawsze mamy przy sobie, czyli smartfona z bezpieczną aplikacją bankową.

BLIK

To system płatności mobilnych w Polsce, uruchomiony 9 lutego 2015, umożliwiający użytkownikom smartfonów płatności bezgotówkowe w sklepach stacjonarnych lub internetowych, wypłacanie i wpłacanie gotówki w bankomatach oraz realizowanie przelewów na numer telefonu, a także generowanie czeków z cyfrowym kodem. Użytkownicy bankowych aplikacji mobilnych na urządzeniach z systemem operacyjnym Android, iOS lub Harmony OS mogą także płacić Blikiem zbliżeniowo w terminalach płatniczych akceptujących karty Mastercard. Płatności zbliżeniowe Blik – dostępne na urządzeniach z systemem Android lub jego pochodną Harmony OS (w niektórych bankach) – działają w trybie offline, tzn. do ich działania niepotrzebne jest połączenie z internetem. Kody Blik są z kolei systemem działającym w trybie online, co wymaga działającego połączenia do Internetu. Wyjątkiem są wygenerowane uprzednio kody czeków, z których w okresie ich ważności można korzystać offline.
©℗

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- HANDLOWE
- MOTORYZACJA
- FINANSE/BIZNES
- NAUKA
- PRACA
- ZDROWIE
- USŁUGI
- TURYSTYKA
- BANK KWATER
- ZWIERZĘTA
- ROŚLINY, OGRODY
- MATRYMONIALNE
- RÓŻNE
- KOMUNIKATY
- ŻYCZENIA /PODZIĘKOWANIA
- GASTRONOMIA
- ROLNICZE
- TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIMY Twoje mieszkanie w Słupsku w każdym stanie technicznym i prawnym także udziały w nieruchomościach. Tel. 59 727 60 94

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Handlowe

SPORT I REKREACJA

ROWERY używane tanio, 508-436-420.

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl

eprasa.pl 8e7bf5c202

Kinga Głyk wraca do Polski. Gra bliżej niż kiedykolwiek

Jerzy Wicher
Szczecin

Kinga Głyk nie zwalnia tempa - wręcz przeciwnie. Jedna z najbardziej wyrazistych osobowości młodej sceny jazzowej w Europie ogłasza powrót na polskie sceny z trasą THE CHAPTERS TOUR 2026. To wydarzenie wyjątkowe nie tylko dlatego, że artystka od lat więcej czasu spędza koncertując za granicą, ale też dlatego, że tym razem zaprasza słuchaczy do świata swojej muzyki w najbardziej bezpośredniej, kameralnej formie.

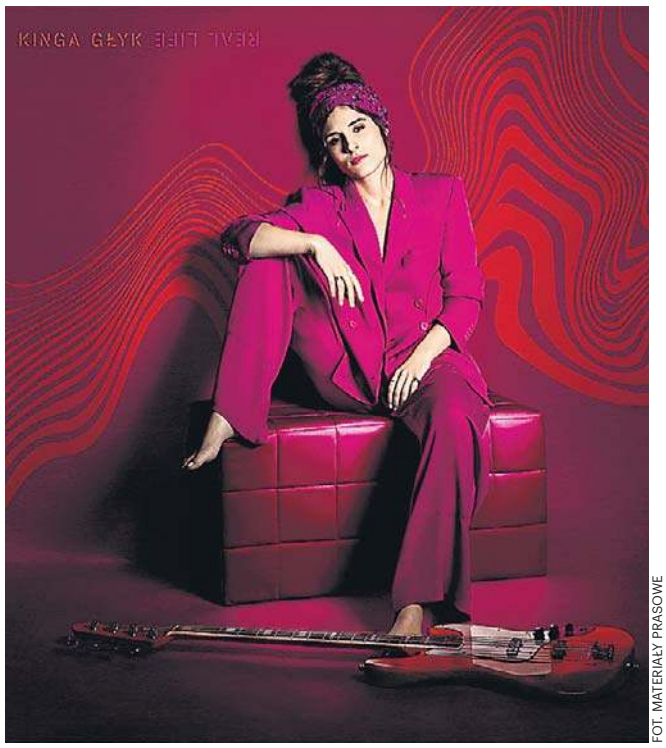

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Koncert odbędzie się dziś o godz. 19 w szczecińskim klubie Nowa Dekadencja. Artystka odwiedzi siedem miast, stawiając na klubowe przestrzenie i bliski kontakt z publicznością.

Basistka i kompozytorka ma na koncie pięć autorskich albumów - „Rejestracja", „Happy Birthday", „Dream", „Feelings" i „Real Life". Każdy z nich to osobny rozdział, ale wspólnym mianownikiem pozostaje charakterystyczne, pulsujące brzmienie basu, które stało się jej znakiem rozpoznawczym. Głyk z łatwością łączy jazzową improwizację z funkowym groove'em i nowoczesną elektroniką, tworząc język muzyczny, który trafia zarówno do fanów jazzu, jak i młodszej publiczności wychowanej na brzmieniach współczesnych.

Jej koncertowa mapa obejmuje najważniejsze sceny świata - od prestiżowego North Sea Jazz Festival, przez legendarne Blue Note Rio de Janeiro, aż po występy w Japonii, w tym podczas Expo w Osace. To właśnie w podróży - między kontynentami, kulturami i publicznością - rodzi się jej muzyka. Jak sama podkreśla, inspirują ją ludzie i dźwięki, które nie zawsze operują tym samym językiem, ale potrafią poruszyć w najbardziej uniwersalny sposób.

- Muzyka może być wystarczająco interesująca i silna, by poruszyć serce, nawet jeśli nie ma słów - mówi artystka. I trudno o lepsze potwierdzenie tych słów niż liczby: utwór „Joy Joy" przekroczył 1,5 miliona wyświetleń w serwisie YouTube, a jej basowa interpretacja „Tears in Heaven" osiągnęła imponujące 20 milionów odsłon.

Trasa THE CHAPTERS TOUR 2026 będzie czymś więcej niż serią koncertów. To muzyczna opowieść o zmianie.

- Ten projekt to świeże spojrzenie na moją muzykę, zmienione wersje utworów, do których zdążyłam się już przyzwyczaić. Podróże zmieniają mnie, ale także to, co gramy - zyskuje nowe znaczenia. Chcemy zagrać inaczej i spotkać się z polskimi fanami, zanim ruszymy dalej - także w stronę kolejnej płyty - zapowiada Głyk.

Artystka odwiedzi siedem miast, stawiając na klubowe przestrzenie i bliski kontakt z publicznością. To świadomy wybór - zamiast dużych hal, intymność, w której każdy dźwięk wybrzmiewa mocniej, a improwizacja staje się dialogiem z odbiorcą. Właśnie w takich warunkach jej muzyka nabiera szczególnej intensywności.

Warto pamiętać, że jazz - choć często postrzegany jako gatunek elitarny - od zawsze był muzyką wolności i spotkania. Od czasów Milesa Davisa czy Johna Coltrane'a, aż po współczesnych artystów, jego siłą pozostaje improwizacja i emocja chwili. Kinga Głyk wpisuje się w tę tradycję, jednocześnie przesuwając ją w stronę nowoczesnych brzmień i globalnej publiczności. THE CHAPTERS TOUR 2026 to rzadka okazja, by usłyszeć ją w Polsce - z bliska, bez dystansu.

POGODA

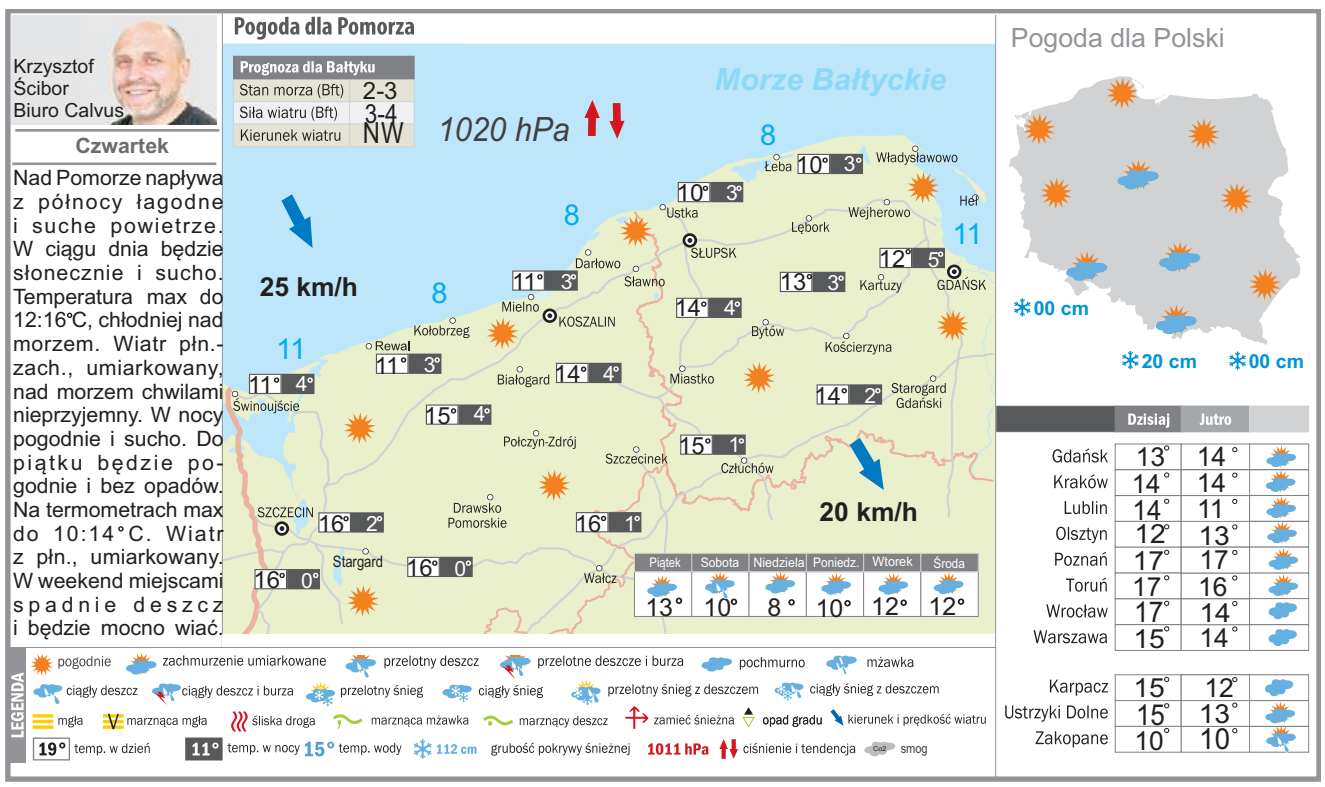

KRÓTKO

SZCZECIN

Fox. Blues. Rock. Folk.

FOT. ARCHIWUM

Pochodzący z Middlesbrough, Kev od kilku lat nazywa Polskę swoim domem. Jego muzyczna podróż rozpoczęła się od występów ulicznych w Manchesterze. Kev urzeka słuchaczy unikalnym połączeniem wpływów folkowych, bluesowych i rockowych, tworząc atmosferę, która głęboko rezonuje z odbiorcami. Czwartek, GOKSiR Przecław, godz. 19

KOSZALIN

Jak Sikorowski z Królikiem

W programie znajdą się utwory Andrzeja Sikorowskiego, wokalisty, wieloletniego lidera grupy „Pod budą" i autora większości jej repertuaru. Andrzej Sikorowski przy wsparciu jednego z najlepszych polskich gitarzystów Jacka Królika przeprowadza widzów przez świat swoich największych przebojów napisanych dla grupy „Pod budą" („Kap, kap, płyną łzy") czy śpiewanych poza nią, takich jak: „Kraków Piwna 7", „Lecz póki co żyjemy", „Na całość", „Nie przenoście nam stolicy do Krakowa", „Ale to już było", oraz pochodzące z trzech wspólnie nagranych z córką Mają Sikorowską płyt („Kraków-Saloniki", „Sprawa rodzinna", „Okno na Planty").

Czwartek, Filharmonia Koszalińska, godz. 19

SŁUPSK

Światowy Dzień Książki

FOT. ARCHIWUM

Przez cały dzień w rolę księgarek i księgarzy wcielą się znani i lubiani przedstawiciele lokalnego świata kultury – pisarze, aktorzy, dziennikarze, artyści i społecznicy.

Od 10:00 do 18:00, co godzinę, za ladą stanie inna osoba, dzieląc się swoimi czytelniczymi odkryciami i poleceniami.

Czwartek, Cepelin Books, godz. 18

eprasa.pl 8e7bf5c202

Lech, Jagiellonia i Górnik. Kto ma szansę na mistrzowski tytuł?

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W ślimaczym tempie toczy się walka o mistrzostwo Polski. Pięć kolejek przed zakończeniem sezonu w grze jest nawet siedmiu kandydatów na czele z liderującym obrońcą tytułu.**

Siłę mistrza można zweryfikować choćby przez pryzmat zdobytych przez niego punktów. Tuż przed ostatnią prostą jest jasne, że nikt nie ugra więcej niż 64 punkty, a tego może dokonać zresztą jedynie przewodzący tabeli Lech Poznań. W piątym sezonie po przejściu na system z 34 kolejkami oznacza to jedno: nowy triumfator będzie po prostu najsłabszy.

Jak to było w poprzednich latach? Po tytuł sięgnęły trzy różne kluby. Najwięcej punktów, bo 75 ugrał Raków Częstochowa prowadzony przez Marka Papszuna w sezonie 2022/2023, który zaraz potem, już z trenerem Dawidem Szwargą, otarł się zresztą o Ligę Mistrzów, przegrywając dopiero nieznacznie decydujący dwumecz - z duńską FC Kopenhagą.

Bezpośrednio przed Rakowem mocnym mistrzem był Lech Poznań. Z Maciejem Skorżą za sterami ugrał 74 punkty. W ubiegłej, również zwycięskiej, edycji Kolejorz zdobył już „tylko" 70 punktów. Teraz z trenerem Nielsem Frederiksenem nie ugra więcej niż 64. Aby tak się stało, musiałby jednak wygrać wszystkie pięć meczów, co przy tak wyrównanej stawce wydaje się niewykonalne.

FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

W niedzielę w rozgrywkach dojdzie do szlagierowego starcia Lecha Poznań z Legią Warszawa

Dotąd najmniej punktów do mistrzostwa wystarczyło Jagiellonii Białystok. Sezon 2023/2024 drużyna Adriana Siemieńca skończyła z 63 punktami, czyli średnią 1,83 na mecz. Tyle samo ugrał drugi Śląsk Wrocław śp. Jacka Magiery, który miał gorszy bilans bezpośredni.

Jak przedstawia się sytuacja teraz, czyli tuż przed finiszem rozgrywek? Lech z 49 punktami po 29 kolejkach samodzielnie przewodzi tabeli. Spośród ścisłej czołówki zdobył wprawdzie najwięcej bramek (51), ale najwięcej także stracił (41). To ważne zastrzeżenie, ponieważ w przypadku równej liczby punktów z Jagiellonią, z którą dwukrotnie zremisował, to właśnie bilans bramkowy będzie mieć decydujące znaczenie.

Jagiellonia po przerwaniu serii bez zwycięstwa awansowała na drugie miejsce. Ma 46 punktów. Tyle samo uzbierał uzupełniający podium Górnik Zabrze, pozostający jako jedyny z tego grona w walce o Puchar Polski - 2 maja na PGE Narodowym w Warszawie zmierzy się z dopiero szóstym (43 punkty) Rakowem Częstochowa.

Wydaje się, że walka o mistrzostwo może rozegrać się między trzema obecnie czołowymi zespołami. Kto ma potencjalnie najłatwiejszy, a kto najtrudniejszy terminarz? Lech zagra kolejno z Legią (dom), Motorem (wyjazd), Arką (d), Radomiakiem (w) i Wisłą (d). Jagiellonię czekają mecze z Górnikiem (d), Pogonią (d), Rakowem (w), GKS Katowice (w) oraz Zagłębiem (d). Z kolei Górnik po meczu z Jagiellonią (w) zmierzy się jeszcze z Zagłębiem (d), Arką (w), Wisłą (w) i Radomiakiem (d).

Nie da się ukryć, że nowego mistrza najlepiej zweryfikuje nadchodzące lato. Bezpośrednio po mundialu zaplanowano bowiem eliminacje Ligi Mistrzów. Wystawimy w nich dwa najlepsze zespoły.

W kończącej się edycji Lech jako aktualny mistrz odpadł już na drugiej przeszkodzie, przegrywając w III rundzie z serbską Crveną Zvezdą Belgrad. W tym roku mija okrągła, dziesiąta rocznica od ostatniego występu polskiej drużyny w elicie. Ostatnią była Legia Warszawa walcząca teraz o utrzymanie...

©℗

Minister zwołuje spotkanie w sprawie PKOl

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Minister sportu Jakub Rutnicki zaprosił przedstawicieli związków sportowych na spotkanie w celu omówienia sytuacji w Polskim Komitecie Olimpijskim. Odbędzie się w piątek na PGE Narodowym.

Według Rutnickiego celem spotkania ma być ochrona wizerunku polskiego sportowca. To odpowiedź szefa resortu na aferę związaną z giełdą kryptowalut Zondacrypto, która jest sponsorem generalnym PKOl.

- Mam nadzieję, że ta sytuacja doprowadzi do refleksji i nigdy już nie dojdzie do takiej sytuacji, że nasi medaliści olimpijscy zabierani są do Monako, aby uwiarygodnić podpisanie umowy sponsorskiej z Zondacrypto - powiedział w TVN24 Jakub Rutnicki.

FOT. PRZEMYSŁAW KACZAŁKO

Rutnicki zapowiedział, że celem piątkowego spotkania będzie ochrona wizerunku polskiego sportowca

W poniedziałek prezes Radosław Piesiewcz przekazał, że nie ma podstaw, aby PKOl wypowiedział umowę tej firmie. - Dopóki nasz sponsor wywiązuje się z warunków umowy, to jesteśmy zobligowani do dalszej współpracy. Mimo zgłaszanych nieprawidłowości w funkcjonowaniu giełdy kryptowalut Zondacrypto nie ma podstaw do zerwania umowy sponsorskiej z Polskim Komitetem Olimpijskim - poinformował w poniedziałek na konferencji prasowej szef PKOl.

Giełda kryptowalut jest sponsorem generalnym PKOl od października ubiegłego roku. Zapowiedziała m.in. nagrody w tokenach dla polskich olimpijczyków za medale oraz miejsca 4-8. Ogółem sponsor ma do wypłaty 1,38 mln złotych. Niektórzy z nich, m.in. potrójny medalista w skokach narciarskich Kacper Tomasiak oraz panczenista Damian Żurek, nie mogą spieniężyć otrzymanych tokenów.

Śledztwo w sprawie możliwego oszukania klientów giełdy kryptowalut wszczęła Prokuratura Regionalna w Katowicach. Według śledczych, łączna wysokość szkód wynosi nie mniej niż 350 mln zł. Kolejnego przelewu od tego sponsora PKOl spodziewa się pod koniec kwietnia.

Świątek unika już pochopnych decyzji? Wkrótce się przekonamy...

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS ZIEMNY. **Trwa turniej WTA 1000 w Madrycie. W czwartek w drugiej rundzie zagra Magda Linette. Na pierwsze pojedynki na kortach ziemnych w stolicy Hiszpanii czekają Iga Świątek i Magdalena Fręch.**

Świątek swój pierwszy mecz zagra w drugiej rundzie, z reprezentantką Australii Darią Kasatkiną lub z kwalifikantką. W stolicy Hiszpanii raszynianka jest rozstawiona z numerem czwartym.

Nadal patrzył, był z boku

Iga przebywa w stolicy Madrytu od początku tygodnia. Podczas spotkania z dziennikarzami odniosła się do współpracy z jej nowym trenerem, Hiszpanem Francisco Roigiem, a także do obecności na zajęciach na Majorce jej idola Rafaela Nadala.

- Przez pierwsze 15 minut treningu byłam strasznie spięta. Pomyślałam sobie: „O mój Boże, jak mam grać? On patrzy, jest tuż obok". Ale szczerze mówiąc, to były moje pierwsze dni na kortach ziemnych. Dałam sobie więc przestrzeń... A Rafa po prostu wiedział, jak to jest. Miał wszelkie możliwe doświadczenie na korcie. Nikt więc nie oczekiwał, że spiszę się perfekcyjnie - powiedziała była liderka światowego rankingu podczas spotkania z dziennikarzami w hali „Edificio Madrid Caja Mágica" w Madrycie.

Światek chce przenieść te elementy, nad którymi pracowała z Roigiem, z kortu treningowego na mecze. Wierzy, że razem ze szkoleniowcem są „na dobrej drodze" do poprawy tych elementów, które „zacięły się" podczas jej współpracy z Wimem Fissettem. - Mam te same cele co Francis. Czuję, że po tych treningach na Majorce udaje mi się uniknąć pochopnych decyzji - dodała, podkreślając jednocześnie, że czasami nie trzeba podejmować zbyt dużego ryzyka, jeśli nie jest to konieczne.

Amanda zrezygnowała, Polka skorzystała

W czwartek swój mecz w drugiej rundzie zagra Magda Linette (57. WTA). Jej rywalką będzie Iva Jovic z USA (16. WTA), która w pierwszej rundzie miała wolny los. 34-letnia Linette z 16 lat młodszą Jovic grała do tej pory dwukrotnie i zanotowała dwie porażki - w tym roku w ćwierćfinale turnieju w Hobart i w 2024 w 1. rundzie US Open. Od drugiej rundy występy w Madrycie rozpocznie Magdalena Fręch (39. WTA), która skorzystała na wycofaniu się z turnieju Amandy Anisimowej. Jej przeciwniczką będzie zwyciężczyni w starciu Ukrainki Dajany Jastremskiej z Solaną Sierrą z Argentyny. W kwalifikacjach turnieju w Madrycie, w pierwszej rundzie odpadła Katarzyna Kawa. Polka przegrała z Czeszką Nikolą Bartunkovą 4:6, 6:2, 3:6.

Świątek wygrała turniej w Madrycie w 2024 roku. W ubiegłorocznej edycji dotarła do półfinału, przegrywając z Amerykanką Coco Gauff. Tytułu będzie bronić liderka światowego rankingu Białorusinka Aryna Sabalenka, z którą podopieczna trenera Francisco Roiga może zagrać w półfinale.

©℗

FOT. IMAGO/MICHAEL WEBER IMAGEPOWER

W ubiegłym tygodniu Świątek startowała w Stuttgarcie, gdzie swoje występy zakończyła już na ćwierćfinale porażką z Rosjanką Mirrą Andriejewą

eprasa.pl 8e7bf5c202

SPORT

www.sportowy24.pl

BIEGI DŁUGODYSTANSOWE

Maciej Megier po raz trzeci mistrzem Polski na 10 000 metrów. Zawodnik SKLA Sopot po złoty medal sięgnął na stadionie w Augustowie, gdzie wygrał z czasem 29.08,82. Brązowy medal zgarnął Szymon Skalski (KS AZS AWFiS Gdańsk), ustanawiając rekord życiowy 29.21,95. Wśród kobiet wicemistrzostwo Polski wywalczyła Olimpia Breza (KS AZS AWFiS Gdańsk) - 33.05,37. **(raf)**

FOT. P. ŚWIDERSKI

PIŁKA NOŻNA
W sobotę mecz z Rakowem. Lechia Gdańsk podejmie Raków Częstochowa w sobotę o godz. 17.30. Biało-zieloni mają za sobą dwa słabsze występy, więc kibice czekają na przełamanie. **(raf)**

Prezes Piesiewicz nie ma sobie nic do zarzucenia

PAP, jg
Kraj

Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosław Piesiewicz nie zamierza na razie rozwiązywać umowy sponsorskiej z Zondacrypto, choć giełda kryptowalut znalazła się na celowniku prokuratury.

Od piątku w śląskiej prokuraturze toczy się śledztwo w sprawie działania Zondacrypto. W chwili obecnej poszkodowanych jest kilkaset osób, które nie mogą wypłacić środków zdeponowanych w ramach kryptowalut na Zondacrypto. W piątek łączną kwotę szkód oszacowano na 350 mln zł, ale można się spodziewać, że zarówno ta kwota, jak i liczba poszkodowanych, będą rosły.

O braku możliwości wypłacenia środków poinformował panczenista Damian Żurek, któremu należy się łącznie 100 tys. zł w tokenach za zajęcie czwartych miejsc na 500 i 1000 m podczas igrzysk Mediolan-Cortina d'Ampezzo. Później TVN24 ustalił, że takie same problemy ma potrójny medalista w skokach narciarskich Kacper Tomasiak, który miał obiecane 550 tys. zł w tokenach.

- Umowa podpisana przez pana Radosława Piesiewicza bez konsultacji z zarządem i prezydium zarządu PKOl. A dzisiaj zero refleksji. Tak wygląda zarządzanie jedną z najważniejszych instytucji w polskim sporcie przez pana Piesiewicza, który ponosi pełną odpowiedzialność za obecną sytuację. Mam nadzieję, że środowisko sportowe wyciągnie z tego wnioski" - skomentował na platformie X minister sportu Jakub Rutnicki.

Podczas poniedziałkowego briefingu prasowego Piesiewicz unikał odpowiedzi na pytania dotyczące dostępu olimpijczyków do swoich środków na Zondacrypto, podkreślając, że nagrody w złotówkach oraz rzeczowe, które PKOl obiecał, zostały już wypłacone i przekazane. Wyjaśnił też, że nie ma podstaw, aby rozwiązać umowę sponsorską z Zondacrypto, bo firma dotychczas wywiązuje się ze wszystkich zobowiązań. Kolejne środki wynikające z kontraktu mają zostać przekazane PKOl pod koniec kwietnia.

FOT. PAP/PIOTR NOWAK

- Dzięki Zondacrypto PKOl mógł wysłać sportowców na igrzyska - mówi Piesiewicz

Giełda kryptowalut jest sponsorem generalnym PKOl od października ubiegłego roku. Zapowiedziała m.in. nagrody w tokenach dla polskich olimpijczyków. Ogółem sponsor ma do wypłaty 1,38 mln złotych.

PKOl potrzebował nowego sponsora szczególnie po igrzyskach w Paryżu, kiedy podejrzenia o nieprawidłowości finansowe skłoniły kilku z dotychczasowych sponsorów do rezygnacji z dalszej współpracy. - Dzięki firmie Zondacrypto PKOl mógł wysłać naszych sportowców na igrzyska. Bez tych środków zwyczajnie by na te igrzyska nie polecieli. Umowę podpisywałem w dobrej wierze - bronił się w poniedziałek Piesiewicz.

Zapewnił też, że w momencie zawarcia kontraktu nie wiedział o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu Zondacrypto. Poinformował również, że wcześniej wysłał do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego pismo z prośbą o analizę ryzyka wynikającego z rozpoczęcia współpracy z takim podmiotem. - Pismo było dostarczone 17 października, do dziś nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi - relacjonował.

Minister koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak odpowiedział na platformie X, że treści przekazane przez prezesa PKOl to manipulacja. „Nigdy nie zapytał ABW o firmę Zondacrypto" - podkreślił. We wpisie zawarł również bardziej szczegółowe wyjaśnienia, których udzielił jego rzecznik prasowy Jacek Dobrzyński. Tłumaczył on, że ABW przedstawiła PKOl ofertę szkoleń z zakresu profilaktyki kontrwywiadowczej i antyterrorystycznej, ale później kontakt się urwał.

©℗

Trudniejsze wyzwanie wyjazdowe, bo Wybrzeże pojedzie w Gnieźnie

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

ŻUŻEL. **Kibice Wybrzeża Gdańsk czekają i jeszcze poczekają na swoich idoli, bo tak się ułożył terminarz sezonu 2026 w Krajowej Lidze Żużlowej.**

Podopieczni trenera Lecha Kędziory na Łotwie zremisowali 45:45 z Lokomotivem, a w nadchodzącą niedzielę czeka ich trudniejsze wyzwanie w Gnieźnie z tamtejszym Startem.

- Jeden punkt jest lepszy niż żaden i teraz sezon naprawdę rusza. Nie wygraliśmy, ale też nic tutaj nie przegraliśmy. Najważniejsze mecze są jeszcze przed nami - uspokaja Timo Lahti.

Fiński żużlowiec gdańskiego Wybrzeża dołączył do drużyny najpóźniej, a w swoim pierwszym występie pokazał, że jest w świetnej dyspozycji. Podczas wyjazdowego meczu z Lokomotivem Daugavpils w pięciu biegach tylko raz dał się wyprzedzić rywalowi. Jechał jak natchniony, inkasując 14 punktów.

- Idziemy dalej i teraz skupiamy się na kolejnych startach. Zakładam, że następne zawody będą wyglądały inaczej niż dziś, bo każdy tor jest inny. Ten tutaj jest specyficzny, ale my też mamy swój wyjątkowy tor, na który każdemu będzie ciężko przyjechać i nas pokonać. Teraz czas się przygotować i iść w stronę kolejnych spotkań - dodaje Lahti.

10 punktów i jeden bonusowy w Dyneburgu zgarnął Eryk Kamiński. Młody żużlowiec z Gdańska spisał się znakomicie. Do pełni szczęścia zabrakło jedynie zdobyczy w biegach nominowanych. To właśnie w tej końcowej fazie Wybrzeże się nieco pogubiło, a to skutkowało remisem 45:45.

- Indywidualnie wynik jest dobry, ale to już trzeci raz, kiedy brakuje tej „kropki nad i". Cały czas czegoś jednak brakuje, tak jak dzisiaj. Szkoda zwłaszcza czternastego biegu. Popełniłem błąd i nie dowiozłem punktu. To były znowu dobre zawody, ale jednocześnie kolejny sygnał, że wciąż jest nad czym pracować. Każdy z nas musi skupić się na swojej jeździe i na tym, żeby regularnie punktować. Mimo wszystko jestem zadowolony ze swojego występu - mówił po zawodach na Łotwie Eryk Kamiński.

FOT. RAFAŁ RUSIECKI

Timo Lahti w pierwszym meczu w barwach Wybrzeża Gdańsk w łotewskim Dyneburgu zdobył 14 punktów

Wciąż nad szczegółami musi jeszcze pracować Tim Sørensen. Duński kapitan Wybrzeża w starciu z Lokomotivem przywiózł 7 punktów i jeden bonus. Nie ulega wątpliwości, że to żużlowiec, którego stać na lepszą jazdę.

- Jestem naprawdę rozczarowany swoją postawą. Pierwszy bieg kompletnie mi nie wyszedł przez ustawienia, później coś poprawiliśmy, ale to wciąż nie było wystarczające. Inni zawodnicy od początku mieli wszystko dopasowane i byli już o krok przed nami. Jestem jednak dumny z drużyny. Wywalczyliśmy remis w trudnych warunkach. Tor był zupełnie inny niż w zeszłym sezonie – praktycznie jedna ścieżka jazdy, bardzo wąska, przez co decydował głównie start. Szczerze mówiąc, to nie było widowisko na poziomie ligi. Bardziej jazda w kółko niż prawdziwy speedway - wylewnie wypowiedział się Tim Sørensen.

Przed zespołem trenera Lecha Kędziory niezwykle ważne, a jednocześnie dopiero drugie wyzwanie. W niedzielę o godz. 14 zmierzą się na torze w Gnieźnie. Ultrapur Omega Gniezno w dwóch dotychczasowych występach pokazał, że będzie nadawał ton rozgrywkom. Zawodnicy Startu wygrali dwa mecze - 50:40 z niemieckim Landshut Devils oraz 47:43 w Opolu z Kolejarzem.

©℗

eprasa.pl 8e7bf5c202

naszemiasto.pl

wydanie bezpłatne | kwiecień 2026

Poradnik MATURZYSTY

eprasa.pl 8e1nfb2

Jak podejść do egzaminu bez stresu?

Małgorzata Meszczyńska
małgorzata.meszczyńska@polskapress.pl

Dużo materiału i coraz mniej czasu do matury? Poznaj sprawdzone sposoby na przygotowania do trudnych i wymagających egzaminów.

Internet jest pełen dobrych rad, jak przygotować się do matury. Wiele z nich to oczywiste sposoby na organizację nauki i rady dotyczące trybu życia w czasie przygotowań do ważnego egzaminu. Inne rady bywają oryginalne i zaskakujące, a nawet dziwaczne.

Kilka złotych rad dla maturzystów: wysypiaj się. Oddychaj świadomie i redukuj stres. Spaceruj i bądź aktywny. Podziel „maturalnego słonia" na kawałki. Śmiej się, żartuj i baw się. Motywuj się wyobrażeniem o tym jak się będziesz czuł po zdaniu matury. Czarny scenariusz - przygotuj sobie plan B. „Uczłowiecz" egzaminatorów.

O tym, że sen jest ważny, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Jego braki szybko da się odczuć przez pogorszenie pamięci, złe samopoczucie, a nawet uczucie wyczerpania i obniżenie nastroju. Brak odpowiedniej ilości snu może powodować trudności w koncentracji, może też obniżać wydajność. Niewyspany maturzysta ślęczący nad notatkami raczej niewiele z nich zapamięta.

Jeśli nie uprawiasz regularnie sportu, a aktywność fizyczna nie jest twoją mocną stroną, wyrób sobie nawyk spacerowania. Postaraj się codziennie wyjść z domu. Nawet jeśli nie masz psa, wyprowadzaj regularnie na spacer… swoją przeciążoną nauką głowę.

Jak zjeść słonia? Podziel go na kawałki. Od pytania o to, jak zjeść słonia, zaczyna się wiele szkoleń i wykładów dotyczących gospodarowania czasem, organizacji dnia, planowania i skutecznej realizacji zadań. Odpowiedź jest niezwykle prosta: słonia należy zjadać po kawałku. Oznacza to, że do dużych zadań - a takim z pewnością jest przygotowanie się do matury, trzeba podejść strategicznie. Przede wszystkim oszacuj, ile materiału musisz powtórzyć, które zagadnienia wymagają solidnej pracy, a które tylko odświeżenia wiedzy.

Śmiech może mieć pozytywny wpływ na skuteczność nauki. Jest naturalnym sposobem redukcji stresu i ma bezpośredni wpływ na poprawę nastroju. Może pomóc w zachowaniu zdrowego podejścia do nauki i zwiększeniu motywacji. Śmiech rozluźnia, a także pomaga w uwalnianiu endorfin. Ten proces natomiast poprawia samopoczucie i koncentrację.

A może wizualizacja? Poczuj smak sukcesu. Wyobraź sobie, jak poczujesz się po zdaniu matury. Wizualizacja i wyobrażanie sobie pozytywnych rezultatów i uczuć po zdanym egzaminie może poprawić motywację do nauki. Wizualizacja jest techniką, która polega na wyobrażeniu sobie konkretnego celu lub sytuacji. To pomaga poczuć sukces, a w efekcie zwiększa motywację do działania w tym kierunku. Wizualizacja także pozwala na przełamanie barier mentalnych i poprawę pewności siebie. Może to być bardzo pomocne, szczególnie jeśli czujesz się zestresowany lub niepewny co do wyników egzaminu.

W gąszczu rad, aby myśleć pozytywnie, pomysł żeby nakreślić sobie czarny scenariusz wygląda dziwnie? Możliwe. To jednak skuteczny sposób, aby oswoić lęki. Wyobraź sobie, że oblewasz maturę. Co się wtedy stanie? Wyobrażanie sobie czarnego scenariusza, uświadomienie sobie, że świat się nie skończy i przemyślenie alternatywnego planu może być skuteczną strategią w radzeniu sobie ze stresem przed egzaminem. Jeżeli uświadomimy sobie potencjalne problemy może to pomóc w zredukowaniu obaw.

Adres Redakcji: 75-412 Szczecin, al. Niepodległości 26/U1, redakcja.szczecin@naszemiasto.pl

Biuro Reklamy: Monika Burchardt – Kierownik Wsparcia Sprzedaży, tel. 500 324 451, e-mail: monika.burchardt@polskapress.pl

Wydawca: Polska Press Sp. z o.o., 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45, tel. 22 2014100

Reklama na stronach: 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17, 18, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 36

eprasa.pl 8e7bf5c202

Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie

NADAJ KIERUNEK SWOJEJ PRZYSZŁOŚCI

- LEKARSKI
- LEKARSKO-DENTYSTYCZNY
- ANALITYKA MEDYCZNA
- BIOTECHNOLOGIA MEDYCZNA
- FARMACJA
- DIETETYKA KLINICZNA
- FIZJOTERAPIA
- KOSMETOLOGIA
- LOGOPEDIA KLINICZNA Z TERAPIĄ ZAJĘCIOWĄ
- PIELĘGNIARSTWO
- POŁOŻNICTWO
- PSYCHOLOGIA
- RATOWNICTWO MEDYCZNE Z BEZPIECZEŃSTWEM MORSKIM I SEKTORA OFFSHORE
- RATOWNICTWO MEDYCZNE (studia II stopnia)

ZESKANUJ I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

WWW.PUM.EDU.PL

@PUMSZCZECIN

#UCZYMYPOMAGAĆ

eprasa.pl 8e7bf5c202

Tego absolutnie nie można robić na maturze

Magdalena Konczal
magdalena.konczal@polskapress.pl

Czy w czasie matury można wyjść do łazienki, a na egzamin zabrać ze sobą wodę, chusteczki, komórkę czy talizman szczęścia? Z myślą o tegorocznych maturzystach przygotowaliśmy krótki poradnik

Jeśli więc ktoś planuje pochować w marynarce, butach czy pod sukienką ściągi, to lepiej zrezygnować z tego pomysłu. Oszukiwanie na maturze prowadzi do tego, że egzamin danego ucznia może zostać unieważniony. Jest to jednoznaczne z niezdaną maturą. Na maturę nie można wnosić telefonów czy żadnego innego sprzętu elektronicznego, a tym samym korzystać z tych sprzętów. Niedozwolone jest także zabierania ze sobą figurek czy amuletów szczęścia.

Uczniowie zastanawiają się także, czy z matury można wyjść wcześniej. Jest to możliwe. Maturzysta, który już zakończył egzamin, zgłasza się, wówczas podchodzi do niego jedna z osób nadzorujących, sprawdza, czy odpowiedzi przeniesione są do klucza odpowiedzi i zabezpiecza dany egzamin.

Jeśli zdający ukończył pracę przed wyznaczonym czasem, zgłasza to zespołowi nadzorującemu przez podniesienie ręki, zamyka arkusz i odkłada go na brzeg stolika. Przewodniczący zespołu nadzorującego lub członek zespołu nadzorującego w obecności zdającego sprawdza kompletność materiałów. Arkusz pozostaje na stoliku.

Kolejnym pytaniem, które bardzo często zadają sobie przyszli maturzyści, jest: „Czy można wyjść do toalety w trakcie matury?”. To jeden z niewielu powodów, dla których uczeń może opuścić salę egzaminacyjną. Maturzysta zgłasza potrzebę skorzystania z toalety poprzez podniesienie ręki, a następnie zostaje tam odprowadzony przez jednego z członków komisji nadzorujących egzamin.

W ferworze przygotowań do egzaminu dojrzałości bardzo łatwo zapomnieć o podstawowych zasadach, na przykład o tym, co trzeba wziąć na maturę. Bez odpowiedniego dokumentu nie zostaniemy wpuszczeni na salę egzaminacyjną. Przypominamy, że każdy maturzysta powinien mieć ze sobą: dowód osobisty oraz długopis z czarnym wkładem. Przed przystąpieniem do matury musimy okazać ważny dokument ze zdjęciem. Jeśli nie będziemy mieli go przy sobie, nie zostaniemy dopuszczeni do egzaminu.

FOT. PEXELS

Ściąganie to dopiero początek. Egzamin może zostać unieważniony

Co jeszcze warto zabrać ze sobą na maturę? Oto lista rzeczy, które mogą okazać się przydatne: butelka z wodą, kalkulator prosty, chusteczki higieniczne, ołówek, który przyda się przy robieniu notatek czy zaznaczaniu ważnych fragmentów w tekście. Warto wziąć przynajmniej dwa.

eprasa.pl 8e7bf5c202

KONIEC SZKOŁY! CZAS NA SKOK W DOROSŁOŚĆ

POLICJA ZACHODNIOPOMORSKA ZAPRASZA

KOMENDA WOJEWÓDZKA POLICJI W SZCZECINIE

POLICJA

GWARANTUJEMY:

- STABILNE ZATRUDNIENIE Z WYSOKIM WYNAGRODZENIEM,
- TRZYNASTĄ PENSJE, SZEREG DODATKÓW I MOŻLIWOŚĆ PRZEJŚCIA NA EMERYTURĘ PO 25 LATACH,
- CIEKAWĄ PRACĘ - WIELE WYZWAŃ,
- DODATKOWO - ŚWIADCZENIE MIESZKANIOWE DO 1290 ZŁ MIESIĘCZNIE.

ZDEJMIJ PLECAK

ZAŁÓŻ MUNDUR

47 78 12 000

WWW.ZACHODNIOPOMORSKA.POLICJA.GOV.PL

ZOSTANZACHODNIOPOMORSKIMPOLICAJNTEM

ZOSTAN_POLICJANTEM

eprasa.pl 8e7bf5c202

Jak napisać rozprawkę na maturze?

Magdalena Konczal
magdalena.konczal@polskapress.pl

Jak napisać rozprawkę? Takie pytanie zadają sobie osoby, które niebawem przystąpią do matury. Zasady pisania wypracowania uległy zmianie z wprowadzeniem nowej formuły matury od 2023 roku.

Matura z języka polskiego w nowej formule (obowiązującej od 2023 roku) trwa 240 minut i składa się z trzech części: język polski w użyciu , test historycznoliteracki i wypracowanie. W tym roku matura z polskiego na poziomie podstawowym została zaplanowana na 4 maja (poniedziałek) na godz. 9.00. Uczeń dostaje dwa arkusze (testowy i ten, w którym trzeba będzie napisać wypracowanie). Maksymalna liczba punktów, którą będzie można zdobyć, wynosi 60.

Wypracowanie na maturze 2026 wygląda tak samo jak w latach ubiegłych (formuła 2023). Sporo osób zastanawia się, ile słów powinna mieć rozprawka na egzaminie dojrzałości. Poniżej przedstawiamy najważniejsze zasady:

- Rozprawka na maturze 2026 musi zawierać minimum 300 wyrazów. Przypomnijmy, że na maturze w formule 2015 trzeba było napisać wypracowanie na przynajmniej 250 wyrazów,
- Nie będzie podanego konkretnego fragmentu lektury obowiązkowej, na podstawie którego należy napisać rozprawkę. To uczeń sam wybiera taką lekturę,
- W swoich rozważaniach uczeń będzie musiał odwołać się do wybranej lektury obowiązkowej, innego utworu literackiego oraz wybranych kontekstów (minimum dwóch),
- Uczeń będzie miał dwa tematy do wyboru,
- Forma gatunkowa wypowiedzi nie jest określona.

Wypracowanie ma przyjąć formę tekstu argumentacyjnego. Można jednak odznaczać się ono większą swobodą, jeżeli chodzi o formę, ale także treść. W końcu to uczeń decyduje do czego jakich tekstów będzie się odwoływał.

FOT. FREEPIK

Zmianą w wypracowaniu jest konieczność przytoczenia kontekstów

Rozprawka daje uczniom więcej możliwości, by wykazać się wiedzą. Oprócz tego, że zdający sam wybiera lekturę obowiązkową, do której chce się odnieść, to ma również za zadanie przywołać minimum dwa konteksty (np. historyczny, biograficzny czy kulturowy), co również daje mu pole do popisu. Tekst musi być logiczny i spójny, a także poprawny pod względem kompozycyjnym. Schemat wypracowania nie jest wymagany, jednak niektóre osoby czują się pewniej, gdy wiedzą, na czym oprzeć swoją wypowiedź.

eprasa.pl 8e7bf5c202

Medica
Collegium Medyczne

Zdobądź **Pewny**
Dobrze **Płatny**
Zawód

SZKOŁY MEDYCZNE I POLICEALNE

TECHNIKA

KURSY PUNKTOWANE DLA MEDYKÓW

Najlepszy start!

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ!

MEDICA.EDU.PL
Bezpłatna infolinia: 800 800 188

eprasa.pl 8e7bf5c202

Notatka syntetyzującą – przykład i schemat

Magdalena Konczal
magdalena.konczal@polskapress.pl

Wyjaśniamy, w jaki sposób napisać notatkę syntetyzującą na maturze z języka polskiego tak, by zgarnąć za nią wszystkie możliwe punkty.

Notatka syntetyzująca jest krótką formą wypowiedzi, w której w rzeczowy sposób przedstawia się informacje na dany temat. Na maturze z języka polskiego w formule 2023 (a więc także na maturze 2026) znajdziemy polecenie, zgodnie z którym uczniowie mają napisać właśnie wypowiedź tego typu na podstawie dwóch tekstów.

Jak napisać notatkę syntetyzującą? Ta forma wypowiedzi musi zawierać konkretne elementy: zestawienie poglądów autora/autorów, które dotyczyć będzie analizowanego zagadnienia, porównanie stanowisk autorów, ogólny wniosek płynący z tekstów i tematu. Notatka syntetyzująca: powinna być rzeczowa, musi zawierać jedynie najważniejsze informacje na dany temat, koncentruje się na wychwyceniu podobieństw/różnic w podejściu autorów do danego tematu, jest spójnym tekstem, zawiera parafrazy, uogólnienia i synonimy. Zgodnie z informacjami przekazywanymi przez CKE notatka syntetyzująca musi liczyć 60-90 wyrazów. Zgodnie z informacjami zawartymi w informatorze maturalnym również w tym roku uczniowie będą musieli zmierzyć się z tą formą pisemną.

- Notatka syntetyzująca jest formą zwięzłego przedstawienia informacji istotnych dla danego tekstu lub tekstów. Odmianą tego typu wypowiedzi jest notatka syntetyzująca ukierunkowana tematycznie - czytamy w najnowszym informatorze.

W odpowiedziach do arkusza pokazowego (matura 2023) została zamieszczona przykładowa notatka syntetyzująca, a w samym arkuszu polecenie: na podstawie obu tekstów napisz syntetyzującą notatkę na temat: działania sprzyjające rozwojowi nauki. Twoja wypowiedź powinna liczyć 60-90 wyrazów.

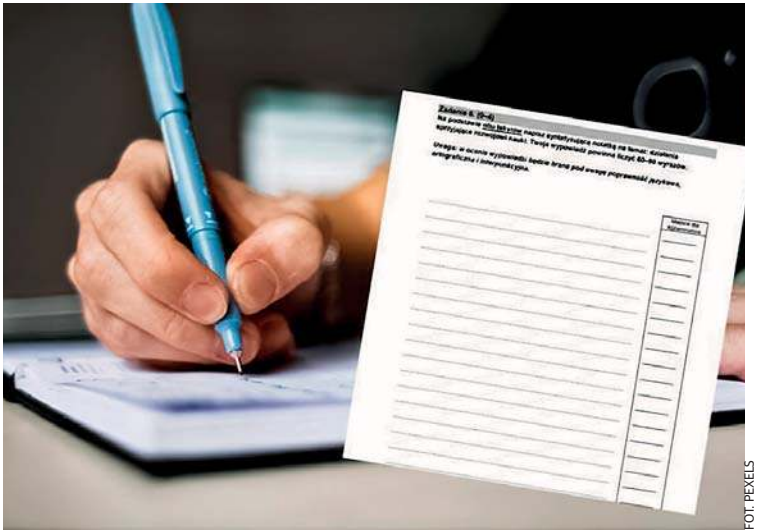

FOT. PEXELS

Za notatkę syntetyzującą można otrzymać maksymalnie 4 punkty

Przykład notatki syntetyzującej. Wypowiedzi ocenione na 3 punkty za treść: Isaacson w swoim tekście przedstawił Leonarda da Vinci jako naukowca, który zapoczątkował konieczność dialogu doświadczenia i teorii w badaniach naukowych. Autor tekstu uznał ten związek za niezbędny warunek rozwoju nauki. Steinhaus pisze natomiast o konieczności współpracy przyrodników z matematykami, gdyż to ona jest warunkiem postępu w nauce służącej opisowi rzeczywistości. W ten sposób w obu tekstach udokumentowano postulat dialogu empirii i teorii, który przekłada się na podstawy współczesnej rewolucji naukowej. (70 wyrazów)

eprasa.pl 8e7bf5c202

McDonald's.

Łączy nas coś więcej niż praca.

Poszukujemy również osób do pracy tylko w weekendy lub w godzinach popołudniowych.

Dowiedz się więcej i aplikuj!

Restauracje McDonald's®

ul. Południowa 21

Zadzwoń: **694 495 994**

ul. Przyjaciół Żołnierza 6

Zadzwoń: **882 156 790**

ul. Floriana Krygiera 5

Zadzwoń: **532 478 366**

ul. Policka 11F

Zadzwoń: **535 313 086**

lub napisz: **praca@sdh-mcd.pl**
(z dopiskiem której restauracji dotyczy)

© 2026 McDonald's. Prawa do znaków towarowych zastrzeżone.
Dane osobowe będą przetwarzane w celach rekrutacyjnych przez firmę SDH Sylwia Diaków-Hrycyk z siedzibą przy ul. Południowej 21, 71-001 Szczecin. Podanie danych jest dobrowolne, ale konieczne do realizacji ww. celów. Kandydatowi do pracy przysługuje prawo dostępu do treści danych i prawo poprawiania danych.

eprasa.pl 8e7bf5c202

E-mail po angielsku na maturze krok po kroku

Magdalena Konczal
magdalena.konczal@polskapress.pl

E-mail na maturze z języka angielskiego to najczęściej spotykana forma wypowiedzi, z którą uczniowie muszą się zmierzyć w ostatnim zadaniu. Jak go napisać? Poznaj schemat wypowiedzi.

Zdający musi umieć stworzyć prostą, spójną i logiczną wypowiedź pisemną, w której będzie m.in.: opisywał ludzi, zwierzęta, przedmioty, miejsca i zjawiska; opowiadał o czynnościach, doświadczeniach i wydarzeniach z przeszłości i teraźniejszości; przedstawiał fakty z przeszłości i teraźniejszości; przedstawiał intencje, marzenia, nadzieje i plany na przyszłość; opisywał upodobania; wyrażał i uzasadniał swoje opinie i poglądy, przedstawia i ustosunkowuje się do opinii i poglądów innych osób; wyrażał i opisywał uczucia i emocje; przedstawiał zalety i wady różnych rozwiązań; wyrażał pewność, przypuszczenie, wątpliwości dotyczące zdarzeń z teraźniejszości i przyszłości; przedstawiał sposób postępowania (np. udzielał instrukcji, wskazówek, określał zasady); stosował zasady konstruowania tekstów o różnym charakterze.

Poniżej przedstawiamy krótki schemat e-maila po angielsku:

- Wstęp. Warto w tej części powitać się z odbiorcą naszej wiadomości i krótko zarysować temat.

- Rozwinięcie. Tu najważniejsze jest dokładne zapoznanie się z podpunktami, które zostały wyszczególnione w poleceniu. Nie odbiegajmy od tematu, skupmy się na napisaniu jedynie tego, co jest od nas wymagane. Pamiętajmy także o tym, by stosować odpowiednie czasy w zależności od tego, czy mówimy o teraźniejszości, przeszłości lub przyszłości.

- Zakończenie. Pożegnajmy się z osobą, do której piszemy. Zapytajmy ją o kwestię związaną z tematyką e-maila. Podpiszmy się jako XYZ.

Podczas pisania wypowiedzi pisemnej dokładnie zapoznaj się z poleceniem. Po jej napisaniu upewnij się, że zrealizowałeś wszystkie cztery „kropki" oraz w pełni przekazałeś wszystkie informacje zawarte w każdej z nich (każda zawiera co najmniej trzy elementy rozwijające).

FOT. KRZYSZTOF KAPICA/ POLSKA PRESS

Wyjaśniamy, jak napisać e-mail po angielsku na maturze

Pisząc, pamiętaj o strukturze: zwrocie rozpoczynającym i kończącym wypowiedź, właściwym wprowadzeniu, rozwinięciu i zakończeniu wypowiedzi. Gdy jest podana gotowa formatka, pamiętaj, by odpowiednio wprowadzić własną treść. Licz słowa, są one kluczowe, aby uzyskać maksymalną liczbę punktów we wszystkich kategoriach wypowiedzi pisemnej. Możesz zaznaczać odpowiedzi w tekście, robić notatki - ułatwi Ci to weryfikację odpowiedzi. Nie podpisuj się swoim imieniem, tylko zwrotem XYZ.

eprasa.pl 8e7bf5c202

ZCKZiU

Zachodniopomorskie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Szczecinie

ul. Broniewskiego 9 ✆ 91 454 17 61 www.zckziu.pl

POLICEALNA SZKOŁA MEDYCZNO-SPOŁECZNA

EDUKACJA Z MATURĄ LUB BEZ MATURY

Technik usług kosmetycznych 2 lata

- kształcenie dzienne i wieczorowe
- kosmetyka pielęgnacyjna i upiększająca, wizaż

Opiekunka dziecięca 2 lata

- kształcenie dzienne i wieczorowe
- działania wychowawcze i edukacyjne
- z małym dzieckiem w żłobku, klubie małego dziecka lub placówce opiekuńczej

Opiekun medyczny 1,5 roku

- kształcenie wieczorowe, zaoczne i kurs kwalifikacyjny
- pomoc osobie chorej, starszej i niesamodzielnej

Technik masażysta 2 lata

- kształcenie dzienne i wieczorowe
- w medycynie, w sporcie, w kosmetyce

Terapeuta zajęciowy 2 lata

- kształcenie dzienne i wieczorowe
- prowadzenie terapii zajęciowej w środowisku podopiecznego, placówkach ochrony zdrowia,
- pomocy społecznej

Technik farmaceutyczny 2,5 roku

- kształcenie dzienne
- praca w aptece, hurtowni, punkcie zielarskim
- sporządzanie leków i wyrobów medycznych

Opiekun w domu pomocy społecznej 2 lata

- kształcenie zaoczne
- sprawowanie opieki nad osobą podopieczną w placówkach opiekuńczych

Opiekunka środowiskowa 1 rok

- kształcenie zaoczne
- działania wspierające podopiecznego w jego środowisku zamieszkania

Technik sterylizacji medycznej 1 rok

- kształcenie zaoczne
- dezynfekcja i sterylizacja narzędzi medycznych

Technik elektroradiolog 2,5 roku

- kształcenie dzienne
- wykonywanie zdjęć rtg, tomografia komputerowa, radioterapia

Technik dentystyczny 2,5 roku

- kształcenie dzienne
- protetyka stomatologiczna, ortodontyczna

Opiekun osoby starszej 2 lata

- kształcenie zaoczne
- działania opiekuńczo- wspierające stosowne
- do potrzeb podopiecznego w podeszłym wieku

Asystent osoby niepełnosprawnej 1 rok

- kształcenie zaoczne
- udzielanie pomocy w realizacji potrzeb życiowych osoby niepełnosprawnej

Podolog 2 lata

- kształcenie wieczorowe

2025 naszeDOBRE Z POMORZA ZACHODNIEGO

JEDNOSTKA OŚWIATOWA SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO

KSZTAŁCENIE DZIENNE, WIECZOROWE LUB ZAOCZNE

eprasa.pl 8e7bf5c202

Ile trzeba mieć punktów, żeby zdać maturę?

Magdalena Konczal
magdalena.konczal@polskapress.pl

Zgodnie z wymaganiami maturalnymi należy uzyskać minimum 30 proc. z przedmiotów na poziomie podstawowym. Ile to jest punktów?

Maturzyści niezależnie od formuły obowiązkowo muszą przystąpić do trzech egzaminów podstawowych (pisemnych) z języka polskiego, matematyki oraz języka obcego, a także dwóch podstawowych egzaminów ustnych z języka polskiego oraz języka obcego. Wszystkie te egzaminy muszą zdać na minimum 30 procent. Uczeń musi także przystąpić do przynajmniej jednego egzaminu na poziomie rozszerzonym. W tym przypadku nie obowiązuje jednak tzw. próg zdawalności.

Matura w formule 2015: Arkusz z matematyki składa się z zadań zamkniętych, otwartych krótkiej odpowiedzi oraz otwartych rozszerzonej odpowiedzi. Za całość można otrzymać maksymalnie 46 punktów. Aby zdać maturę z matematyki, należy otrzymać więc 14 punktów.

Matura w formule 2023: Jeżeli chodzi o podstawową maturę z matematyki to maksymalna liczba punktów, którą zdający mogą zdobyć wynosi 46. By zaliczyć egzamin z tego przedmiotu, będzie trzeba zdobyć minimum 14 punktów.

Matura w formule 2015: Egzamin z języka polskiego składa się z dwóch części. Pierwsza z nich to tzw. czytanie ze zrozumiem. Za ich rozwiązanie można otrzymać maksymalnie 20 punktów. W drugiej części maturzysta musi zmierzyć się z wypracowaniem. Za w pełni rozwiązany arkusz maturalny zdobywa się więc 70 punktów. Aby zdać maturę z języka polskiego, trzeba uzyskać minimum 21 punktów.

Matura w formule 2023: W przypadku języka polskiego na poziomie podstawowym w formule 2023 uczniowie będą mogli maksymalnie uzyskać 60 punktów (10 za część Język polski w użyciu, 15 za test historyczno-literacki i 35 za wypracowanie). W związku z tym, by zdać egzamin z tego przedmiotu, należy uzyskać minimalnie 18 punktów.

FOT. STREFAEDUKACJI

Matury ustne również trzeba zdać na minimum 30 procent

Matura z języka obcego w formule 2015: Maksymalna liczba punktów, którą można uzyskać na maturze z języka obcego, to 50. Chcąc zdać maturę, należy uzyskać więc 15 punktów.

Matura w formule 2023: Punktacja w przypadku języka obcego przedstawia się tak samo, jak na egzaminie z polskiego. Maksymalnie można zdobyć 60 punktów. Aby zdać, maturzysta musi więc uzyskać minimum 18 punktów z całego egzaminu z języka angielskiego.

eprasa.pl 8e7bf5c202

5 BIEG

Codziennie nowy kurs!

NAUKA JAZDY

- ☑ Kurs stacjonarny
- ☑ Kurs E-learning
- ☑ Kurs doszkalający

DANE KONTAKTOWE:
516 565 153
ul. Piłsudskiego 17/32, 70-460 Szczecin
ul. Rydla 46/U2/U3, 70-460 Szczecin

www.5bieg.com
biuro@5bieg.com

eprasa.pl 8e7bf5c202

Prawie tysiąc złotych z kieszeni rodziców

Magdalena Konczal
magdalena.konczal@polskapress.pl

Średnia cena za godzinę korepetycji z fizyki to 88 zł, a z informatyki – niemal 97 zł. Najtaniej w Toruniu i Olsztynie, najdrożej w Szczecinie i Warszawie. Zainteresowanie dodatkowymi lekcjami rośnie – 80 proc. rodziców inwestuje w edukację pozaszkolną. Analiza ponad 73 tys. ogłoszeń pokazuje, że przygotowania do matury 2026 mogą poważnie obciążyć domowy budżet.

320 tys. uczniów na ostatniej prostej. Jak pokazuje raport serwisu e-korepetycje.net, ceny za godzinne lekcje wahają się od 65 do niemal 97 zł – zależnie od przedmiotu i miasta.

Zainteresowanie dodatkowymi zajęciami systematycznie rośnie. Z badania CBOS wynika, że w roku szkolnym 2025/2026 aż 80 proc. rodziców deklaruje, że finansuje edukację pozaszkolną swoich dzieci – rok wcześniej było to 73 proc. Średni miesięczny wydatek na takie lekcje wzrósł do 944 zł (rok wcześniej 896 zł).

Porównanie liczby wyświetleń ofert kursów maturalnych w serwisie e-korepetycje.net w roku szkolnym 2024/2025 względem 2023/2024 pokazuje wzrosty: z języka polskiego o 22 proc., z matematyki o 4 proc., z fizyki o 16 proc.

Serwis e-korepetycje.net przeanalizował ponad 73 tys. aktywnych ogłoszeń korepetytorów z całej Polski. Uwzględniono tylko oferty zajęć trwających 60 minut, w przedziale cenowym od 10 do 400 zł.

Średnie stawki za godzinę lekcji z wybranych przedmiotów to: język polski: 72,48 zł (3 902 ogłoszenia), matematyka: 70,76 zł (20 849 ogłoszeń), język angielski: 73,01 zł (20 348 ogłoszeń), fizyka: 88,00 zł (2 806 ogłoszeń), chemia: 77,01 zł (6 462 ogłoszenia), biologia: 76,78 zł (3 382 ogłoszenia), geografia: 79,17 zł (739 ogłoszeń), historia: 65,89 zł (1 126 ogłoszeń), informatyka: 96,89 zł (1 171 ogłoszeń), filozofia: 76,00 zł (168 ogłoszeń), historia sztuki: 66,37 zł (251 ogłoszeń), wos: 74,93 zł (662 ogłoszenia), łacina: 75,80 zł (128 ogłoszeń), język niemiecki: 74,97 zł (3 998 ogłoszeń), język hiszpański: 76,09 zł (2 799 ogłoszeń), język francuski: 77,55 zł (1 994 ogłoszenia), język włoski: 78,83 zł (1 225 ogłoszeń), język rosyjski: 66,75 (1133 ogłoszenia).

Z trzech głównych przedmiotów obowiązkowych (język polski, matematyka, angielski) ceny najwięcej wzrosły w przypadku języka angielskiego – o 4,09 zł w porównaniu do 2025 roku.

„Język polski notuje wzrost o 2,75 zł, natomiast matematyka minimalny spadek o 8 groszy" – podano w raporcie.

Najniższe stawki dotyczą korepetycji z historii (65,89 zł), historii sztuki (66,37 zł) i języka rosyjskiego (66,75 zł). Najwięcej zapłacimy za fizykę – 88 zł/godz. – oraz informatykę – blisko 97 zł/godz.

Ceny korepetycji znacznie różnią się w zależności od lokalizacji. Przykładowo, 60-minutowa lekcja języka polskiego kosztuje średnio:

- Szczecin: 80,21 zł,
- Warszawa: 77,49 zł,
- Toruń: 60,17 zł,
- Olsztyn: 63,24 zł.

W przypadku matematyki najwięcej zapłacą uczniowie w Warszawie – 74,93 zł. Najniższe stawki obowiązują w Lublinie – 64,55 zł. Również w przypadku języka angielskiego są duże rozbieżności – od 66,30 zł w Białymstoku do 76,65 zł w Gdańsku.

Najczęściej wybierane kierunki studiów – takie jak psychologia, kierunek lekarski, zarządzanie, prawo czy informatyka – wymagają od kandydatów nie tylko wysokich wyników maturalnych, ale także świadomego doboru przedmiotów zdawanych na poziomie rozszerzonym. Wysoka liczba chętnych sprawia, że konkurencja w rekrutacji jest bardzo duża, a o przyjęciu często decydują pojedyncze punkty. Właśnie dlatego wielu maturzystów, chcąc zwiększyć swoje szanse i „wywalczyć" dodatkowe punkty na egzaminie, decyduje się na systematyczne inwestowanie w dodatkową naukę już na etapie szkoły średniej. Pełny raport z danymi dla wszystkich miast i przedmiotów dostępny jest na stronie: e-korepetycje.net.

eprasa.pl 8e7bf5c202

Politechnika Koszalińska

Politechnika Koszalińska
ul. Śniadeckich 2, 75-453 Koszalin
tel. 94 34 78 600

IRK.POLITECHNIKA.KOSZALIN.PL

Studiuj na kierunkach:

TU.KOSZALIN.PL/WIMIE

WYDZIAŁ INŻYNIERII MECHANICZNEJ I ENERGETYKI

- BIOANALITYKA CHEMICZNA
- ELEKTROENERGETYKA
- ENERGETYKA
- INŻYNIERIA BIOMEDYCZNA
- JAKOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO ŻYWNOŚCI
- MECHANIKA I BUDOWA MASZYN
- MECHATRONIKA
- TECHNOLOGIA ŻYWNOŚCI I ŻYWIENIE CZŁOWIEKA
- TRANSPORT
- ZARZĄDZANIE I INŻYNIERIA PRODUKCJI
- SZTUCZNA INTELIGENCJA W PRZEMYŚLE
- DIGITAL AND SUSTAINABLE MANUFACTURING ENGINEERING

TU.KOSZALIN.PL/WH

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

- DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA
- EUROPEISTYKA
- FILOLOGIA ANGIELSKA / GERMAŃSKA
- PEDAGOGIKA
- PSYCHOLOGIA **nowość***

TU.KOSZALIN.PL/ WILSIG

WYDZIAŁ INŻYNIERII LĄDOWEJ, ŚRODOWISKA I GEODEZJI

- BUDOWNICTWO
- GEODEZJA I KARTOGRAFIA
- GEOINFORMATYKA
- INŻYNIERIA ŚRODOWISKA
- OCHRONA KLIMATU
- SIECI I INSTALACJE BUDOWLANE

TU.KOSZALIN.PL/ WEII

WYDZIAŁ ELEKTRONIKI I INFORMATYKI

- ELEKTRONIKA I TELEKOMUNIKACJA
- INFORMATYKA
- APPLIED COMPUTER SCIENCE
- INŻYNIERIA DRONÓW I SYSTEMÓW AUTONOMICZNYCH **nowość**

TU.KOSZALIN.PL/FILIA

FILIA W SZCZECINKU

- INŻYNIERIA I AUTOMATYZACJA W PRZEMYŚLE DRZEWNYM
- EKONOMIA MENEDŻERSKA **nowość***

TU.KOSZALIN.PL/WAIW

WYDZIAŁ ARCHITEKTURY I WZORNICTWA

- ARCHITEKTURA WNĘTRZ
- WZORNICTWO
- GRAFIKA PROJEKTOWA
- ARCHITEKTURA I URBANISTYKA **nowość***

Kierunek prowadzony przez Wydział Architektury i Wzornictwa oraz Wydział Inżynierii Lądowej, Środowiska i Geodezji.

TU.KOSZALIN.PL/WNE

WYDZIAŁ NAUK EKONOMICZNYCH

- ANALITYKA BIZNESOWA
- EKONOMIA
- FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ
- INTERNATIONAL BUSINESS
- LOGISTYKA
- TURYSTYKA I REKREACJA
- ZARZĄDZANIE

*Kierunki zostaną uruchomione od roku akademickiego 2026/2027 po uzyskaniu zgody Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

eprasa.pl 8e7bf5c202

Lista obowiązkowych lektur na maturę 2026

Redakcja Strefy Edukacji
strefaedukacji@polskapress.pl

Lista lektur na maturze zmienia się co jakiś czas. Jaka jest obowiązująca lista lektur na maturę 2026 z poziomu podstawowego? Zadania z egzaminu ustnego i pisemnego sprawdzają nie tylko znajomość tekstu lektur, ale także znajomość ich problematyki.

Lektury obowiązkowe na maturze 2026 - poziom podstawowy:
- Biblia, w tym fragmenty Księgi Rodzaju, Księgi Hioba, Księgi Koheleta,
- Księgi Psalmów, Apokalipsy św. Jana,
- Jan Parandowski, Mitologia, cz. I Grecja,
- Homer, Iliada (fragmenty),
- Sofokles, Antygona,
- Lament świętokrzyski (fragmenty),
- Rozmowa Mistrza Polikarpa ze Śmiercią (fragmenty),
- Pieśń o Rolandzie (fragmenty),
- William Szekspir, Makbet,
- Molier, Skąpiec,
- Ignacy Krasicki, wybrana satyra,
- Adam Mickiewicz, wybrane ballady, w tym Romantyczność; Dziady cz. III,
- Bolesław Prus, Lalka,
- Henryk Sienkiewicz, Potop (fragmenty),
- Fiodor Dostojewski, Zbrodnia i kara,
- Stanisław Wyspiański, Wesele,
- Władysław Stanisław Reymont, Chłopi (fragmenty),
- Stefan Żeromski, Przedwiośnie,
- Witold Gombrowicz, Ferdydurke (fragmenty),
- Tadeusz Borowski, Proszę państwa do gazu,
- Gustaw Herling-Grudziński, Inny świat (fragmenty),

FOT. CC0

Matura w 2026 roku będzie przeprowadzona w formule 2023

- Hanna Krall, Zdążyć przed Panem Bogiem,
- Albert Camus, Dżuma,
- George Orwell, Rok 1984,
- Sławomir Mrożek, Tango,
- Marek Nowakowski, Górą „Edek" (z tomu Prawo prerii),
- Andrzej Stasiuk, Miejsce (z tomu Opowieści galicyjskie),
- Olga Tokarczuk, Profesor Andrews w Warszawie (z tomu Gra na wielu bębenkach),
- Ryszard Kapuściński, Podróże z Herodotem (fragmenty).

eprasa.pl 8e7bf5c202

MARCIN BOGUCKI NAUKA JAZDY

NAJLEPSZE WYNIKI ZDAWALNOŚCI

w ostatnim 10-leciu w Szczecinie!

ul. Żubrów 6/9, Szczecin

880 09 09 90

www.bogucki.szczecin.pl

Chcesz być najlepszy, więc ucz się od najlepszych!

PIĘTNASTOKROTNIE NAJLEPSI W ZDAWALNOŚCI EGZAMINÓW PRAKTYCZNYCH W SZCZECINIE NA PRAWO JAZDY KATEGORII B*

- Profesjonalne szkolenia na prawo jazdy kategorii B
- U nas szkolą Egzaminatorzy oraz Instruktorzy Techniki Jazdy!
- Możliwość zdawania Egzaminu Państwowego naszym autem!
- **Nasza zdawalność to 91.67% z teorii vs 95.24% z praktyki!***

*na prawo jazdy kategorii B w całym 2024 r., wg danych WORD Szczecin opublikowanych na stronie Urzędu Miasta Szczecin

SPRAWDŹ NAS

NA TLE KONKURENCJI!

Dane z WORD Szczecin!

eprasa.pl 8e7bf5e202

MATURZYSTO! Zacznij studia

Collegium Balticum
Akademia Nauk Stosowanych

- Kosmetologia
- Dietetyka
- Psychologia w biznesie
- Bezpieczeństwo wewnętrzne
- Pedagogika
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

eprasa.pl 8e7bf5c202

Zadbaj o swoją przyszłość!

Collegium Balticum
Akademia Nauk Stosowanych

10% zniżki
dla maturzystów
na całe studia

Chcesz wiedzieć więcej?
Odwiedź naszą stronę internetową:
www.cb.szczecin.pl

Trudne zadania na maturze z matematyki

Magdalena Ignaciuk
magdalena.ignaciuk@polskapress.pl

Wiemy, które zadania mogą okazać się wyzwaniem na maturze z matematyki. Egzaminatorzy wymienili najtrudniejsze zadania z matur próbnych. Sprawdź, co warto więc powtórzyć.

Pośród zadań najtrudniejszych [...] zdecydowanie przeważają zadania otwarte. Wśród najtrudniejszych zadań otwartych znajdują się [...] zadania na dowodzenie, zadania optymalizacyjne oraz zadania z kontekstem praktycznym - czytamy w publikacji CKE.

Analiza arkuszy wykazała, że najtrudniejsze były dla zdających zadania z obszarów:

- geometrii (stereometrii i planimetrii),
- trygonometrii,
- dowodzenie podzielności (bez reszty) liczb całkowitych,
- optymalizacji (nawiązanie do funkcji kwadratowych i kontekstu praktycznego),
- kombinatoryki,
- prawdopodobieństwa.

W publikacji eksperci CKE dokładnie wyjaśniają, co zdający zrobili błędnie:

„Najtrudniejsze zadania dotyczyły geometrii (stereometrii i planimetrii). Rozwiązując to zadanie, uczniowie mylili siatkę powierzchni bocznej ze ścianą boczną graniastosłupa, co skutkowało nieprawidłowym wyborem odpowiedzi."

Punkty łatwo stracić przez nieuważność i nadmierny pośpiech. Priorytetowe jest na maturze z matematyki uważne czytanie treści polecenia. Poza tym egzaminatorzy przypominają, maturzystom:

- stosuj się do poleceń zadania. Polecenia są wyróżnione pogrubioną czcionką. Zwróć uwagę na czasowniki operacyjne użyte w poleceniu np.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

O tym pamiętaj, aby nie stracić punktów!

„Dokończ zdanie. Wybierz właściwą odpowiedź", „Oceń prawdziwość stwierdzeń. Wybierz P albo F", „Rozwiąż. Zapisz obliczenia",

- pamiętaj, że dużo twierdzeń i wzorów znajduje się w wzorach matematycznych. Korzystaj z tej broszury, rozwiązując zadania,
- w zadaniach, w których należy wykazać prawdziwość jakiejś ogólnej własności, musisz przeprowadzić rozumowanie ogólne, nie podstawiaj konkretnych wartości liczbowych,
- sprawdź, czy wszystkie decyzje w wyborze odpowiedzi do zadań zamkniętych właściwie przeniosłeś na kartę odpowiedzi.

eprasa.pl 8e7bf5c202

naukajazdyessa.pl

NAUKA JAZDY Essa!

tel. 515 007 001

Nie matura, lecz chęć szczera zrobi z Ciebie ESSA drivera ;)

Super Ceny i promocje

Doświadczeni Instruktorzy

!!! RATY 0% !!!

Nasze essowozy ;) są BEZ „podtlenku LPG" praktycznie identyczne jak na egzaminie w Szczecińskim WORDzie

SZKOLIMY na AUTOMACIE

NAUKA Essa! JAZDY stress less

na hasło:

„Zadania na maturze mnie nie stresują, bo jazdy z ESSĄ wyluzowują"

zapłacisz 5% mniej za kurs nauki jazdy

ALEJA WOJSKA POLSKIEGO 237 A

przy torze gokartowym Yamama, II piętro lok. 203

wejście od lewej str. budynku

PZM

Jazdy 7 dni w tygodniu

On-Line nauka

eprasa.pl 8e7bf5c202

Matura jest dziś technicznym testem

Małgorzata Meszczyńska
małgorzata.meszczyńska@polskapress.pl

Matura od lat pozostaje podstawowym narzędziem rekrutacji na studia w Polsce. Dla wielu uczniów to wciąż jeden z najważniejszych egzaminów w życiu – symboliczny koniec szkoły i przepustka na wybrane kierunki.

Dyskusja o przyszłości matury wraca z nową siłą. W tle pojawia się pomysł, który jeszcze niedawno wydawał się zamkniętym rozdziałem: powrót do egzaminów wstępnych na studia. Zwolennicy takiego rozwiązania przekonują, że uczelnie powinny mieć większy wpływ na dobór kandydatów. Przeciwnicy odpowiadają, że oznaczałoby to krok wstecz i wzrost nierówności.

Debata nie sprowadza się więc już tylko do pytania, czy matura jest trudna albo czy sprawiedliwie ocenia uczniów. Coraz częściej chodzi o coś więcej: czy obecny system rekrutacji na studia naprawdę odpowiada na potrzeby uczelni, kandydatów i rynku pracy.

Jeszcze kilkanaście lat temu sytuacja wyglądała inaczej niż obecnie. Matura była ważnym egzaminem kończącym szkołę średnią, ale nie zawsze decydowała o dostaniu się na studia. Uczelnie same organizowały egzaminy wstępne i to one w dużej mierze przesądzały o przyjęciu kandydatów.

Dziś system jest znacznie bardziej scentralizowany. Wynik matury stał się podstawą rekrutacji, a większość uczelni zrezygnowała z własnych egzaminów. Z założenia miało to uprościć cały proces, zwiększyć jego przejrzystość i ograniczyć uznaniowość decyzji.

To rozwiązanie ma niewątpliwe zalety. Jednolity egzamin pozwala porównywać wyniki uczniów z całego kraju, upraszcza procedury i daje kandydatom poczucie, że obowiązują ich te same zasady. Problem polega jednak na tym, że z biegiem czasu zaczęły narastać wątpliwości, czy ten model rzeczywiście dobrze mierzy potencjał młodych ludzi.

FOT. DARIUSZ BLOCH/ POLSKA PRESS

Czy egzamin dojrzałości nadal zasługuje na swoją nazwę?

Jednym z najczęściej powtarzanych zarzutów wobec współczesnej matury jest jej schematyczność. Krytycy zwracają uwagę, że egzamin w coraz większym stopniu premiuje umiejętność poruszania się w formule testu, a nie samodzielne myślenie czy rzeczywiste zrozumienie materiału.

Nauczyciele od lat mówią, że uczniowie uczą się „pod klucz odpowiedzi". Zamiast rozwijać pogłębioną wiedzę, ćwiczą rozpoznawanie typów zadań, przewidywanie schematów i dopasowywanie odpowiedzi do oczekiwań egzaminatora. W efekcie matura coraz częściej sprawdza przygotowanie do egzaminu jako takiego, a nie realne kompetencje.

eprasa.pl 8e7bf5c202

W świecie algorytmów wybierz zawód,

w którym najważniejszy jest *człowiek!*

Akademia Nauk Stosowanych
Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Szczecinie

PSYCHOLOGIA

Jednolite studia magisterskie

od **395 zł** miesięcznie
(najniższa cena z ostatnich 30 dni: 715 zł)

KRYMINOLOGIA

Studia I i II Stopnia

od **468 zł** miesięcznie
(najniższa cena z ostatnich 30 dni: 585 zł)

Zniżka FIRST MINUTE do 45%

www.akademiatwp.pl

*promocja trwa do 3 maja 2026 r.

Co może przynieść szczęście, a co pecha?

Magdalena Konczal
magdalena.konczal@polskapress.pl

Niektórzy maturzyści wierzą w to, że przed egzaminem dojrzałości nie należy ścinać włosów, a pod poduszkę warto włożyć notatki, by cała wiedza z nich spłynęła do głowy. Przypominamy przesądy maturalne!

Przesądów maturalnych jest całkiem sporo. Część maturzystów wierzy, że wykonanie określonych czynności przed maturą zapewni im sukces i wysoki wynik na egzaminie. Jakie są najpopularniejsze przesądy maturalne? Warto je przetestować, chociaż mimo wszystko polecamy po prostu dobrze się przygotować do tegorocznej matury.

W dniu matury powinniśmy nie tylko wstać prawą nogą, ale także przekroczyć nią próg sali. Przesąd głosi, że wówczas matura pójdzie nam pomyślnie.

Ile dni przed maturą nie powinno się ścinać włosów? Od momentu studniówki nie powinno się ścinać włosów. Przesąd głosi, że z każdym ściętym kosmykiem, zmniejsza się także nasza wiedza.

Według znanego przesądu, gdy włożymy pod poduszkę notatki, podręcznik lub książkę, to cała wiedza, która jest zawarta w tych materiałach wejdzie nam przez noc do głowy.

Na salę egzaminacyjną nie wolno wnosić figurek czy maskotek na szczęście, można jednak założyć szczęśliwe skarpetki, bransoletkę albo przypinkę w formie koniczyny.

Podobny, gdy chcemy, by na maturze pojawiła się „Lalka" musimy o tym intensywnie myśleć kilka dni przed maturą. Zgodnie z przesądem, dopiero wtedy w arkuszu zobaczymy nasz wymarzony temat czy lekturę, którą dobrze znamy.

Uczennice na maturę powinny mieć założoną czerwoną podwiązkę, dokładnie tę samą, którą nosiły na balu studniówkowym. Z kolei uczniowie muszą mieć na sobie ten sam garnitur, co na studniówce. To podobno przynosi szczęście. Oprócz przesądów maturalnych warto także pamiętać o sprawdzonych sposobach na stres egzaminacyjny. Dobrym pomysłem będzie delikatna aktywność fizyczna, gorąca kąpiel, a przed samą maturą - schłodzenie nadgarstków zimną wodą i picie dużej ilości płynów. Przed maturą należy pamiętać także o tym, by zabrać ze sobą wszystko, co może okazać się nam przydatne w trakcie matury. Najważniejszy jest dowód osobisty. Ponadto na salę egzaminacyjną można wnieść także chusteczki, butelkę z wodą (bez etykiety) oraz ołówek. Bardzo ważne jest, by zabrać ze sobą długopisy z czarnym wkładem.

FOT. MARIUSZ KAPAŁA

Zwyczaje i obrzędy, które warto poznać

eprasa.pl 8e7bf5c202

ZACHODNIOPOMORSKA SZKOŁA BIZNESU
AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH

Studia z perspektywą na więcej

Studia I stopnia

Ekonomia (licencjackie)
Szczecin

- Ekonomia i zrównoważony rozwój
- Ekonomia biznesu
- Logistyka-Spedycja-Transport
- Rachunkowość i administracja kadrowo-płacowa

Informatyka (inżynierskie)
Szczecin

- Programowanie gier i aplikacji mobilnych
- Cyberbezpieczeństwo
- Aplikacje i systemy chmurowe

Pedagogika (licencjackie)
Gryfice

- Pedagogika opiekuńczo-wychowawcza i praca z rodziną
- Pedagogika zdrowia i opieka senioralna
- Resocjalizacja i socjoterapia

Inżynieria e-commerce (inżynierskie)
Szczecin

- Inżynieria procesów

Zarządzanie (licencjackie)
Szczecin

- Zarządzanie biznesem
- Zarządzanie projektami
- Marketing i nowe media

Studia stacjonarne
realizowane od pn. - czw. (popołudnia)

Studia niestacjonarlne
realizowane w weekendy pt. - ndz.

Zapisz się już dziś!

Studia II stopnia

- Zarządzanie
- Polityka Społeczna

Studia podyplomowe i Executive MBA

Szczecin
ul. Żołnierska 53,
71-210 Szczecin
rekrutacja@zpsb.pl
tel. 91 81 49 412

Gryfice
ul. Żołnierska 53,
72-300 Gryfice
gryfice@zpsb.pl
tel. 91 38 77 098

eprasa.pl 8e7bf5c202

Matura 2026. Harmonogram egzaminów

Magdalena Konczal
magdalena.konczal@polskapress.pl

Egzaminy rozpoczną się 4 maja i potrwają do 30 maja. Sprawdź, kiedy będą egzaminy pisemne i ustne w 2026 roku. CKE opublikowała harmonogram matur. Uczniowie przystąpią do nich zaraz po majówce.

4 maja (poniedziałek): godz. 9.00 - język polski (poziom podstawowy),
5 maja (wtorek): 9.00 - matematyka (poziom podstawowy), 14.00 - język kaszubski, język łemkowski oraz język łaciński i kultura antyczna (poziom rozszerzony),
6 maja (środa): 9.00 - język angielski, język francuski, język hiszpański, język niemiecki, język rosyjski, język ukraiński, język włoski (poziom podstawowy), 14.00 - matematyka w języku obcym (poziom podstawowy), 15:35 - geografia w języku obcym (poziom rozszerzony),
7 maja (czwartek): 9.00 - język angielski (poziom rozszerzony; poziom dwujęzyczny), 14.00 - historia muzyki (poziom rozszerzony)
8 maja (piątek): 9.00 - biologia (poziom rozszerzony), 14.00 - filozofia (poziom rozszerzony),
11 maja (poniedziałek): 9.00 - matematyka (poziom rozszerzony), 14.00 - język rosyjski (poziom rozszerzony; poziom dwujęzyczny)
12 maja (wtorek): 9.00 - wiedza o społeczeństwie (poziom rozszerzony), 14.00 - język niemiecki (poziom rozszerzony; poziom dwujęzyczny),
13 maja (środa): 9.00 - chemia (poziom rozszerzony), 14.00 - historia sztuki (poziom rozszerzony),
14 maja (czwartek): 9.00 - informatyka (poziom rozszerzony), 14.00 - język ukraiński (jako język obcy) - poziom rozszerzony i dwujęzyczny,
15 maja (piątek): 9.00 - geografia (poziom rozszerzony): 14.00 - języki mniejszości narodowych (poziom rozszerzony),
18 maja (poniedziałek): 9.00 - historia (poziom rozszerzony), 14.00 - język francuski (poziom rozszerzony; poziom dwujęzyczny),

FOT. ŁUKASZ KACZANOWSKI

Egzamin maturalny w terminie dodatkowym odbędzie się w czerwcu

19 maja (wtorek): 9.00 - fizyka (poziom rozszerzony), 14.00 - język hiszpański (poziom rozszerzony; poziom dwujęzyczny)
20 maja (środa): 9.00 - język polski (poziom rozszerzony), 14.00 - język włoski (poziom rozszerzony; poziom dwujęzyczny)
21 maja (czwartek): 9:00 - języki mniejszości narodowych (poziom podstawowy), 9:00 - chemia w języku obcym (poziom rozszerzony), 10:35 - fizyka w języku obcym (poziom rozszerzony), 12:10 - biologia w języku obcym (poziom rozszerzony), 13:45 - historia w języku obcym dla absolwentów szkół lub oddziałów dwujęzycznych (poziom rozszerzony)

eprasa.pl 8e7bf5c202

AKADEMIA SZTUKI W SZCZECINIE

Sztuki muzyczne
Edukacja muzyczna z dyrygenturą (I°) | Rytmika (I°) | Wokalistyka jazzowa i rozrywkowa z prowadzeniem zespołów (I°) | Kompozycja i teoria muzyki (I°) | Edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej (II°) | Kierunek Wokalno-Aktorski (I° / II°) | Instrumentalistyka (I° / II°) | Jazz i muzyka rozrywkowa (I° / II°) | Operetka i musical (II°)

Sztuki wizualne
Architektura wnętrz (I°) | Architektura wnętrz i przestrzeń interaktywna (II°) | Scenografia i przestrzeń wirtualna (I°) | Scenografia i reżyseria światła (II°) | Grafika projektowa (I° / II°) | Grafika artystyczna (I° / II°) | Malarstwo (I° / II°) | Sztuka mediów (I° / II°) | Fotografia (I° / II°) | Film eksperymentalny (I° / II°) | Komunikacja wizualna i projektowanie interakcji (I°) | Produkt i projektowanie przyszłości (I°) | Moda i środowisko cyfrowe (I°) | Wzornictwo - Design for Living Systems (II°) | Gry komputerowe i rzeczywistość wirtualna (I° / II°) | Kuratorstwo i realizacja wystaw (I° / II°)

Harmonogram rekrutacji 2026/2027
Pierwsza rekrutacja

Elektroniczna rekrutacja:
8 maja – 5 czerwca 2026 (godz. 16:00)

Egzaminy wstępne:
15 czerwca – 6 lipca 2026
Dokumenty:
do 15 lipca 2026
(godz. 15:00 – decyduje data wpłynięcia dokumentów na uczelnię)

Facebook: @akademiasztuki.eu
Instagram: @akademiasztuki.szczecin
TikTok: @akademia.sztuki.szczecin
LinkedIn: @akademiasztuki-szczecin

www.akademiasztuki.eu
www.rekrutacja.akademiasztuki.eu
www.StudiujSztuke.pl

AKADEMIA SZTUKI

eprasa.pl 8e7bf5c202

„Dobra edukacja nie jest tania"

Magdalena Ignaciuk
magdalena.ignaciuk@polskapress.pl

Polska szkoła od lat zmienia się wraz z kolejnymi ekipami rządzącymi, ale wiele reform nie wytrzymuje zderzenia z codziennością. Egzaminy zaczęły wyznaczać sposób pracy nauczycieli, a brak stabilności i niedofinansowanie systemu pogłębiają problemy.

Magdalena Ignaciuk: Była pani świadkiem wielu reform. Które, z ostatnich dwudziestu pięciu lat, uważa pani za potrzebne, udane, a które pani zdaniem okazały się kompletną pomyłką?

Ddr Małgorzata Furgała: Od 1989 roku w polskiej oświacie pojawiło się wiele zmian. Jedne dotyczyły programów i treści kształcenia, inne miały charakter strukturalny.

W każdej z reform pojawiały się błędy albo rozwiązania niedostosowane do naszych warunków. Były też pomysły cenne, które dobrze wpłynęły na jakość nauczania.

Sądzę, że ważną i pożądaną nowością było to, że po 1991 roku (ustawa o systemie oświaty) pojawiły się zmiany w programach nauczania, nauczyciele mogli wprowadzać innowacje programowe i realizować eksperymenty pedagogiczne, zaczęły funkcjonować szkoły niepubliczne. Po 1999 roku utrwalił się w pełni pluralizm programowy, nauczyciele mogli wybierać ze sporej oferty programów taki, który najbardziej im odpowiadał i był także odpowiedni dla ich uczniów.

Powołano Centralną Komisję Egzaminacyjną i Komisje Okręgowe, żeby zmienić formułę egzaminów kończących dany etap edukacyjny i wdrożyć ocenianie zewnętrzne. Było to jednocześnie związane ze zmianami strukturalnymi: sześcioletnia szkoła podstawowa, pojawienie się trzyletniego gimnazjum i trzyletniego liceum oraz czteroletniego technikum i trzyletnie szkoły zawodowe.

FOT. ADRIANNA SZURMAN

Egzaminy stały się punktem odniesienia szkół

Później była reforma programowa z 2008/2009 roku z nową podstawą programową wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół. Nacisk położono na wymagania i efekty kształcenia, żeby było wiadomo, co uczeń ma wiedzieć i umieć po zakończeniu kształcenia.

Ten aspekt kształcenia, czyli uczenie z nastawieniem na efekt i zamierzoną zmianę w świadomości ucznia uważam za potrzebny, gdyż wymagał on świadomego planowania pracy dydaktycznej. (cała rozmowa dostępna na stronie strefaedukacji.pl)

eprasa.pl 8e7bf5c202

L ZRÓB PRAWO JAZDY z MOBIL auto

NAUKA JAZDY

- kursy ekspresowe
- kursy w Szczecinie i Barlinku
- zakwaterowanie
- e-learning
- kursy w języku angielskim
- jazdy doszkalające
- automatyczna i manualna skrzynia biegów

U NAS UCZĄ EGZAMINATORZY

Jesteś ze Szczecina – możesz zdać egzamin w Barlinku!

No to co, jedziemy?

*liczba mieszkańców Barlinka jest niemal 27 razy mniejsza niż w Szczecinie + mniejszy ruch w Barlinku = większa zdawalność egzaminów

ZAPISZ SIĘ JUŻ TERAZ!
MOBIL auto

732 582 582
mobilauto@op.pl

naukajazdymobilauto
www.mobil-auto.pl

UMÓW SIĘ NA JAZDY
Sz-n, Barlinek

eprasa.pl 8e7bf5c202

Błąd kardynalny na maturze z polskiego

Magdalena Konczal
magdalena.konczal@polskapress.pl

Błąd kardynalny na maturze to pomyłka, której obawiają się wszyscy maturzyści. Uczniowie zastanawiają się, czy pomylenie nazwiska autora lub tytułu, można określić mianem błędu kardynalnego.

Błąd kardynalny można popełnić na maturze z języka polskiego, a dokładniej w ostatniej części egzaminu, czyli rozprawce maturalnej. Występuje on w momencie, gdy uczeń wykazuje się zupełną nieznajomością lektur obowiązkowych.

Jak podaje Centralna Komisja Egzaminacyjna błąd kardynalny to „błąd rzeczowy świadczący o nieznajomości tekstu kultury, do którego odwołuje się zdający, oraz kontekstu interpretacyjnego przywołanego przez zdającego". Podobnie jest z błędem kardynalnym na maturze w formule 2023. W tym przypadku również trzeba wykazać się zupełną nieznajomością utworu, o którym się pisze.

– Błąd kardynalny może dotyczyć wyłącznie lektur obowiązkowych wskazanych w podstawie programowej jako lektury do omówienia w całości (nie we fragmentach) – można przeczytać w Informatorze do matury w formule 2023.

Według CKE błąd kardynalny jest błędem rzeczowym, który świadczy o nieznajomości treści i problematyki lektury obowiązkowej, do której odwołuje się zdający w zakresie:

– fabuły, w tym głównych wątków utworu,

– losów głównych bohaterów, w tym np. łączenie biografii różnych bohaterów.

Czym jest błąd rzeczowy? Warto wyjaśnić także, czym jest błąd rzeczowy. Jest to rodzaj błędu, który dotyczy treści na przykład danej lektury. Sporo osób zastanawia się, czy pomylenie tytułu lub autora to błąd kardynalny. Uczeń może pomylić imię bohatera, nazwisko autora (także lektury obowiązkowej) czy nawet nazwę epoki. Poważnym błędem rzeczowym będzie więc: napisanie, że głównym bohaterem „Lalki" Prusa był Sławomir Wokulski, napisanie, że autorem „Dziadów" jest Słowacki, napisanie, że epoka, w której tworzył Mickiewicz i Słowacki to pozytywizm. Nie są to jednak błędy, za które wyzerowana zostanie cała praca.

FOT. MARIUSZ KAPAŁA

Nawet z zerem za wypracowanie, nadal można zdać maturę

Wielu maturzystów obawia się, że popełni błąd kardynalny na maturze. Jednak w rzeczywistości egzaminatorzy bardzo rzadko decydują się, by zaznaczyć obecność takiego błędu, a tym samym przyznać uczniowi 0 punktów za całe wypracowanie.

eprasa.pl 8e7bf5c202

MUZEUM GAMINGU

ZESKANUJ
I KUP BILET!

Od pojedynczych pikseli po wirtualne światy – poznaj ewolucję interaktywnej rozrywki

- ZAGRAJ na oryginalnych sprzętach sprzed lat i poczuj klimat grania bez mikrotransakcji.
- ZOBACZ konsole, o których marzyły pokolenia twoich rodziców i dziadków.
- POZNAJ historię powstania komputerów, które zrewolucjonizowały świat.
- ODKRYJ ewolucję technologii – od prostych pikseli po zaawansowane AI.
- PRZEŻYJ unikalną lekcję historii gamingu w najbardziej interaktywnym wydaniu.

ZAPLANUJ WIZYTĘ:

INDYWIDUALNIE (WEEKENDY): Zapraszamy w godzinach 12:00 – 20:00. Idealny plan na weekendowy relaks.
GRUPOWO (W TYGODNIU): Termin i godzinę ustalamy indywidualnie. Najlepsza opcja na klasowe wyjście poza szkołę.

Szczegóły i rezerwacje: www.muzeumgamingu.pl

Koniec matury z matematyki?

Katarzyna Mazur
katarzyna.mazur@polskapress.pl

Petycja w sprawie zniesienia obowiązkowej matury z matematyki znów przyciągnęła uwagę. Sprawa rzeczywiście trafiła do Sejmu, zajęła się nią Komisja do Spraw Petycji, a potem skierowano w tej sprawie dezyderat do premiera i kilku resortów.

To jednak wciąż nie oznacza zmiany prawa. Obowiązkowa matura z matematyki nadal pozostaje częścią egzaminu dojrzałości, a Ministerstwo Edukacji Narodowej wprost deklaruje, że nie planuje odejścia od tego rozwiązania.

Petycja w sprawie zniesienia obowiązkowej matury z matematyki wpłynęła do Sejmu 9 stycznia 2025 r. i została zarejestrowana jako BKSP-155-X-445/25. Komisja do Spraw Petycji zajęła się nią i uchwaliła dezyderat nr 187, w którym zwróciła się o stanowisko do Prezesa Rady Ministrów oraz kilku instytucji. Sam ten ruch nie oznacza jednak, że zapadła decyzja o likwidacji obowiązkowej matematyki. Oznacza jedynie, że komisja uznała sprawę za wartą dalszej analizy.

Z odpowiedzi MEN wynika zresztą jasno, że resort nie planuje dziś zmian w tym zakresie. Jak informował w grudniu 2025 r. Infor na podstawie odpowiedzi ministerstwa na dezyderat, MEN podtrzymało stanowisko, że matematyka „jest i powinna być przedmiotem obowiązkowym" na egzaminie maturalnym. Resort zaznaczył też, że ewentualne szersze zmiany w egzaminach mogłyby być rozważane dopiero w perspektywie roku szkolnego 2030/2031, przy całościowych zmianach podstawy programowej.

Była minister edukacji narodowej Katarzyna Hall, za której kadencji matematyka stała się obowiązkowym przedmiotem egzaminacyjnym, w rozmowie ze Strefą Edukacji nie popiera pomysłu całkowitego wycofania jej z grupy egzaminów obowiązkowych.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Lęk przed matematyką nie bierze się znikąd

- Zacznijmy od tego, czy w ogóle matura jest obowiązkowa - mówi była minister. - Nie jest. Można być szczęśliwym człowiekiem, nie mając matury. Nie każdy ma też predyspozycje do uczenia się języka obcego, a te egzaminy także obowiązują zdających egzamin dojrzałości - zaznacza Hall. W jej ocenie problem leży w konstrukcji matury, a dokładniej w progu zdawalności.

- Egzamin maturalny mógłby mieć charakter wskaźnikowy - jak egzamin ósmoklasisty, którego nie można nie zdać - i wtedy nie byłoby problemu, że ktoś nie ma predyspozycji do języka polskiego czy matematyki - mówi Hall.

eprasa.pl 8e7bf5c202

Polecamy →

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

ZDOBĄDŹ UPRAWNIENIA WODNE W 2026 ROKU!

Jesteśmy dynamicznie rozwijającą się szkołą żeglarstwa z wieloletnim doświadczeniem o zasięgu ogólnopolskim.

Szkolimy od amatora do instruktora!

Szkoła Żeglarstwa KLIPER
Sławomir Kulczak

48 793 016 012
kontakt@kliper.net.pl
http://kliper.net.pl
/klipernetpl

eprasa.pl 8e7bf5c202

Ranking najbardziej popularnych kierunków

Łukasz Sobański
łukasz.sobański@polskapress.pl

W 2025 roku w I turze naboru na Uniwersytecie Szczecińskim Łącznie zarejestrowano 7 110 nowych studentów. Jakie kierunki cieszyły się największą popularnością?

W 2025 roku łączna liczba miejsc wynosiła 10 000. To składało się na 92 kierunki, na 7 rożnych wydziałach.

Poniżej ranking najbardziej popularnych kierunków:

- Psychologia - 911 zgłoszeń,
- Prawo - 745 zgłoszeń,
- Filologia angielska - 382 zgłoszenia,
- Finanse i rachunkowość - 230 zgłoszeń,
- Dziennikarstwo i komunikacja społeczna - 176 zgłoszeń,
- Bezpieczeństwo wewnętrzne - 172 zgłoszenia,
- Zarządzanie - 162 zgłoszenia,
- Komunikacja i psychologia w biznesie - 145 zgłoszeń,
- Gospodarka nieruchomościami - 142 zgłoszenia,
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna - 136 zgłoszeń.

FOT. UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI

Psychologia to niezmiennie lider zestawień

Ranking według liczby osób na 1 miejsce:

- Psychologia - 7 osób na jedno miejsce (911 zgłoszeń / 130 miejsc),
- Filologia angielska - 3,18 osoby na jedno miejsce (382 zgłoszenia / 120 miejsc),
- Prawo - 2,98 osoby na jedno miejsce (745 zgłoszeń / 250 miejsc)
- Filologia polska - 2,37 osoby na jedno miejsce (71 zgłoszeń / 30 miejsc),
- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna - 2,27 osoby na jedno miejsce (136 zgłoszeń / 60 miejsc),
- Dziennikarstwo i komunikacja społeczna - 2,2 osoby na jedno miejsce (176 zgłoszeń / 80 miejsc),
- Media i cywilizacja - 2,13 osoby na jedno miejsce (64 zgłoszenia / 30 miejsc),
- Stosunki międzynarodowe - 1,9 osoby na jedno miejsce (95 zgłoszeń / 50 miejsc),
- Historia - 1,8 osoby na jedno miejsce (54 zgłoszenia / 30 miejsc),
- Business Management (studia w języku angielskim) - 1,75 osoby na jedno miejsce (105 zgłoszeń / 60 miejsc).

eprasa.pl 8e7bf5c202

Polecamy →

strefa EDUKACJI

Edukacja w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

eprasa.pl 8e7bf5c202

Licea, szkoły policealne, szkoły medyczne

Kwalifikacyjne kursy zawodowe, kursy maturalne, kursy zawodowe

DOŁĄCZ DO NAS

NIE WYMAGAMY MATURY

NAJWIĘKSZY WYBÓR BEZPŁATNYCH SZKÓŁ DLA DOROSŁYCH

COSINUS®

WYBIERZ JEDEN Z BEZPŁATNYCH KIERUNKÓW:

- Technik masażysta 2 lata
- Technik usług kosmetycznych 2 lata
- Asystentka stomatologiczna 1 rok
- Terapeuta zajęciowy 2 lata
- Technik administracji 2 lata
- Technik BHP 1,5 roku
- Opiekun medyczny 1,5 roku
- Opiekunka dziecięca 2 lata
- Higienistka stomatologiczna 2 lata
- Technik sterylizacji medycznej 1 rok

Nasza platforma kursowa:

KURSbox PLATFORMA SZKOLENIOWA

91 421 08 83 | cosinus.pl
Szczecin, ul. Andrzeja Antosiewicza 2

eprasa.pl 8e7bf5c202